

Zadłużony szpital w Świętochłowicach zostanie wystawiony na sprzedaż. To ma być szansa **str. 6**



PiS zalicza duży spadek sondażowy. Ma mniej zwolenników niż obie Konfederacje **str. 10**

Prezydent Trump potwierdza, że Iran negocjuje, ale wciąż nie wyklucza interwencji **str. 11**



FOT. KARINA TROJOK

DERBY

Górnik ograł Piasta, ale walczy z grypą **str. 21**

REGION

Jest porozumienie w zakładach Stellantis

Związki zawodowe działające w zakładach w Tychach i w Gliwicach poinformowały o zawartym porozumieniu. Działające w fabryce w Tychach osiągnęły porozumienie w sprawie programu dobrowolnych odejść, a pracownicy zakładu w Gliwicach otrzymają podwyżki.
Czytaj str. 4

Nasze sprawy

Kto odpowiada za towar, który został uszkodzony w sklepie przez klienta **str. 9**

OBRONNOŚĆ RZĄD WYDA MILIARDY NA ZBROJENIA. SZANSA, ŻE SKORZYSTAJĄ FIRMY W REGIONIE

Zbrojeniówka na Śląsku liczy na nowe kontrakty

Arkadiusz Biernat
a.biernat@dz.com.pl

Polska wyda 200 miliardów złotych na uzbrojenie z unijnego programu SAFE. Rząd deklaruje, że 80 procent nakładów zostanie wydane w polskim przemyśle zbrojeniowym. Czy ręce mogą zacierać pracownicy śląskiej zbrojeniówki? Wiele na to wskazuje.

Komisja Europejska pozytywnie oceniła wniosek Polski o finansowanie z programu SAFE. Jest on elementem planu dozbajania Europy w związku m.in. z rozwijaniem potencjału militarnego przez Rosję. Łącznie na ten cel zabezpieczono 150 miliardów euro. Polska wystąpiła o wykorzystanie 43,7 mld euro. Program jest tak skonstruowany, aby priorytetowo traktować wydatki w przemyśle zbrojeniowym w krajach UE, czyli m.in. w polskiej zbrojeniówce. Polska będzie największym beneficjentem.

80 procent z tych środków trafi do polskich firm, do Polskiej Grupy Zbrojeniowej, do prywatnych i państwowych podmiotów. Będą to bezpośrednio inwestycje w gospodarkę - zapowiedział premier Donald Tusk.

W województwie śląskim nie brakuje prywatnych, ale także państwowych firm realizujących zlecenia dla zbrojeniówki. Czy skorzystają z tych miliardów? Z naszych informacji wynika, że nie są to bezpodstawne nadzieje.

- To potężny instrument finansowy i bardzo atrakcyjny. Z jednej strony to ważne uzbrojenie służące bezpieczeństwu, a z drugiej inwestycja w nasze zakłady, budowanie gospodarki i tworzenie miejsc pracy. Województwo śląskie i nasza zbrojeniówka w jakimś stopniu na tym skorzysta. Nie mogę więcej po-



FOT. ROSOMAK PGZ

Rosomak realizowany w zakładzie w Siemianowicach Śląskich przy współudziale innych śląskich przedsiębiorstw

wiedzieć, ale jestem optymistą - powiedziała nam nieoficjalnie jedna z osób bardzo interesujących się sprawą.

Od dłuższego czasu pojawiały się pytania, co, gdzie i w jakich ilościach zostanie zamówione. Jak do tej pory rząd nie zdecydował się opublikować listy zakupów (odwrotnie zrobiła np. Rumunia). Z oficjalnych źródeł wiadomo, że z ponad 100 projektów aż 30 dotyczy „Tarczy Wschód”, czyli wzmocnienia odporności państwa na granicy z Rosją i Białorusią.

Gdzie trafią pozostałe środki? Mieszkańcy województwa śląskiego mocno liczą, że jakaś część trafi do naszych zakładów: prywatnych i państwowych, które realizują kontrakty dla Wojska Polskiego.

W ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej w województwie śląskim pracuje trzy tysiące osób. Wystarczy wymienić Bumar-Łabędy w Gliwicach, Maskpol w Konieczkach czy Rosomak w Siemianowicach Śląskich.

Śląskie zakłady serwisują pancerne uzbrojenie, ale także produkują specja-

listyczne pojazdy. W sumie wypracowały w ostatnim okresie około 400 milionów złotych zysku (2,5 mld zł przychodu), a tylko w ciągu ostatniego 1,5 roku przybyło w regionie 250 nowych miejsc pracy. SAFE może przyspieszyć rozwój.

Na terenie województwa śląskiego działają też prywatne przedsiębiorstwa, które dostarczają rozwiązania wykorzystywane przez Wojsko Polskie. Flytron w Gliwicach (Grupa WB - największy polski producent oferujący technologie łączności i dowodzenia oraz awansowane rozwiązania dla sił zbrojnych z całego świata) jest wiodącym polskim ośrodkiem projektującym i produkującym specjalistyczne bezzałogowe systemy powietrzne.

Na Śląsku, a dokładnie w Łaziskach Górnych, ma swój oddział PONAR z Wadowic. Firma dostarcza bardzo awansowane rozwiązania hydrauliczne stosowane w różnorodnym sprzęcie wojskowym, w pojazdach opancerzonych, systemach artyleryjskich, urządzeniach radiolokacyjnych i innych za-

stosowaniach obronnych (m.in. w słynnych armatohaubicach Krab).

Z informacji „Dziennika Zachodniego” wynika, że spółki ze Śląska wchodzące w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej składały akces do udziału w programie, oferując to, co mogą zrealizować dla Wojska Polskiego. Na obecnym etapie nie są to informacje jawne. Można się tylko domyślać, że w grze mogą być np. kołowe transportery opancerzone Rosomak albo bojowy wóz piechoty Borsuk czy Krab (do których elementy dostarczają śląskie zakłady). Choć lista możliwości, jakie może dostarczyć śląski przemysł prywatny i państwowy, jest znacznie dłuższa.

Co ciekawe, śląski przemysł obronny może zyskać nie tylko na pieniądzu SAFE wydatkowanym przez Polskę, ale także przez pozostałe kraje Unii Europejskiej. Nie jest już tajemnicą, że Grecja jest blisko podpisania kontraktu z Jelczem na dostawę około tysiąca pojazdów. Przypomnijmy, że spółka uruchamia w Raciborzu (po zakładzie Rafako) montaż pojazdów i produkcję części do nich. Pracy nie będzie brakować, bo z szacunków Jelcza wynika, że w ciągu najbliższych lat zapotrzebowanie na pojazdy tej firmy może wynosić nawet 10 tysięcy sztuk.

Z oficjalnych źródeł wynika, że Ministerstwo Obrony Narodowej zaprosiło do wspólnych zakupów transporterów Rosomak-L sojuszników z Europy, w tym Finlandię. Zakupy mają być finansowane z europejskiego programu SAFE. Pojazdy są produkowane w zakładzie w Siemianowicach Śląskich. Kilka tygodni temu Rosomak przedłużył licencję na produkcję kołowych transporterów opancerzonych. W umowie polska strona zastrzegła sobie możliwość sprzedaży transporterów bez ograniczeń w ramach programu SAFE.



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Pracodawca ma obowiązek poinformować kandydata o wysokości wynagrodzenia lub jego przedziale przed zawarciem umowy o pracę.

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. JACEK DROST

Międzynarodowe Zawody Furmanów w Węgierskiej Górze miały już 15 odsłonę. Dopisali zawodnicy i widzowie

Rodeo po beskidzku, czyli furmani w akcji

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Silne konie, twardzi mężczyźni i ciężka robota: tak w wielkim skrócie można określić pracę przy zrywce drewna w beskidzkich lasach. Namiastka - na bulwarach w Węgierskiej Górze.

Międzynarodowe Zawody Furmanów zostały zorganizowane w Węgierskiej Górze po raz 15.

Organizatorzy podkreślali, że zawody mają na celu „ukazanie znaczenia koni ogólnoużytkowych - zwłaszcza pociągowych i furmańskich - oraz przypomnienie roli, jaką przez pokolenia odgrywały one w życiu górali. To także okazja do przybliżenia dawnych zwyczajów, tradycji i codziennej pracy, która w trudnych warunkach górskich wymagała niezwykłej siły, wytrwałości i zaufania między czło-

wiekiem a zwierzęciem”. - Obchodzimy taki mały jubileusz, bo zawody odbywają się po raz 15. Stały się już tradycją. To jedyna możliwość, żeby pokazać i uszanować ciężką pracę tych ludzi i zwierząt. Podczas pracy w lesie korzystają z maszyn, ale są miejsca, gdzie można się dostać tylko kołami, na przykład do młodników. Z tego żyją całe rodziny na naszym terenie - stwierdził organizator zawodów Andrzej Wróbel. Uczestnicy zmierzali się w trzech głównych konkurencjach: sile uciągu, dokładności oraz zręczności powożenia. W przerwie nie zabrakło również specjalnych konkurencji dedykowanych kobietom oraz rodzinom. Ponadto wybrano Mistra Furmanów, co stanowiło dodatkowy, wesoły akcent zawodów.

Widowiskowe zmagania miały wielu oglądających. Wyniki zawodów publikujemy na dziennikzachodni.pl

Żywieckie dziady noworoczne. Tradycja ma się świetnie

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Kolorowo, głośno i wyjątkowo wesoło było w sobotę w Żywcu za sprawą kończących się 57. Żywieckich Godów, najstarszego przeglądu kołędniczego w Polsce.

Kończący to wydarzenie korowód dziadów noworocznych przeszedł ulicami Żywca. Ku uciesze podziwiających te obyczaj, przejście trwało dość długo. - Mamy bardzo dużo grup kołędniczych. Widać, jaka ogromna rzesza ludzi, chce pielęgnować tradycję, kulturę; wszystko to, co od wieków się działo na Żywiecczyźnie - mówił burmistrz Żywca, Antoni Szlagor. Z kolei Adrian Midor, starosta żywiecki, dziękował wszystkim grupom kołędniczym, przebierańcom i twórcom sztuki ludowej z Żywiecczyzny za zaangażowanie.

- Gratuluję wszystkim grupom kołędniczym udziału w „Żywieckich Godach”. Bardzo się cieszę, że kultywujecie tę piękną tradycję - mówiła z kolei posłanka Małgorzata Pępek.

Świętowanie z góraliskim przymupem

Głównym celem Żywieckich Godów jest kultywowanie i popularyzacja tradycji związanych z okresem zimowego świętowania (od św. Andrzeja poprzez Święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok - aż po kres karnawału), wy-



FOT. JACEK DROST

Galerię zdjęć z tradycyjnego korowodu w Żywcu zamieszczamy na dziennikzachodni.pl

stępujących na terenie Beskidu Śląskiego i Żywiecczyzny, wraz z okolicami pasma Babiej Góry. - W góralskiej kulturze Boże Narodzenie jest okresem wielkiej radości i hucznego świętowania. Muzyka, śpiew i wzajemna serdeczność są kwintesencją beskidzkiego karnawału - wyjaśniła Sabina Słowiak-Wandzel z Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej, który jest głównym organizatorem Żywieckich Godów.

Dziady żywieckie to stary zwyczaj odprowadzający dawne dusze. Kultywowany był i jest we wszach leżących w górnym biegu rzeki Soły, czyli od Cięciny aż

po Zwardoń (co ciekawe - nie było takiego zwyczaju nigdy w gminie Ujsoły i tamtejszych sołectwach). Wśród noworocznych dziadów na Żywiecczyźnie wyróżniają się jeszcze, m.in. specjalnym strojem, dziady zwane jukace, pochodzące z byłej wsi Zabłocie, która jest obecnie dzielnicą Żywca.

To właśnie jukace z Zabłocia co roku 1 stycznia w samo południe wbiegają na most na Sole. Podążają do połowy przeprawy, po czym wracają do Zabłocia. Tak też było w tym roku.

Kołędowanie dziadów zaczyna się w sylwestrowy wieczór i kończy w Nowy Rok w godzi-

nach popołudniowych. W tym czasie żywieckie dziady składają życzenia noworoczne oraz robią psikusy napotkanym przechodniom. Jest kolorowo, głośno i wesoło. Zapłatą za kołędę bywa czasem placek świąteczny, poczęstunek wódką lub najczęściej drobna kwota pieniężna, która szczególnie w Zabłociu była przeznaczana na organizację zabawy „dziadowskiej”.

Pielęgnowanie tradycji

Zwyczaj kołędowania żywieckich dziadów podtrzymywany jest podczas cyklicznie organizowanej imprezy „Żywieckie Gody”, które odbywają się w pierwszych tygodniach nowego roku.

W tym roku „Gody Żywieckie” organizowane przez Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej rozpoczęły się 17 stycznia Przeglądem Grup Kołędniczych i Obrzędowych w Żywcu. Przed tygodniem był dzień plenarowy w Miłowce, dzisiaj w Żywcu. Natomiast koncert laureatów obu konkursów zaplanowano na 1 stycznia w Miejskim Domu Kultury w Straconce (Bielsko-Biała). Poza głównymi wydarzeniami organizatorzy przygotowali wiele imprez towarzyszących: koncerty kołęd, barwne korowody, wystawy, warsztaty, degustacje kuchni regionalnej i wiele innych.

Dodajmy, że kołędowanie Dziadów Noworocznych zostało wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego w 2016r.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
Dzień 0°C		Dzień 4°C	
Noc -11°C		Noc 0°C	
Barometr 1009 hPa		Czwartek	
Wiatr wschodni, 15 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień 6°C	
		Noc 0°C	

Dziś jeszcze mroźno. W kolejne dniach znacznie cieplej, popada śnieg

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górna: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1709

Na bezludnej wyspie na Pacyfiku odnaleziono szkockiego robotnika Alexandra Selkirka, który zainspirował Daniela Defoe do napisania „Robinsona Crusoe”.

1887

W Punxsutawney w Pensylwanii odbył się 1. Dzień Świstaka obchodzony 2 lutego w USA i Kanadzie. Cień świstaka przepowiada, kiedy nadejdzie wiosna.

1959

Na Uralu w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach zginęło 9 uczestników studenckiej ekspedycji. Zdarzenie znane jest jako tragedia na Przełęczy Diatłowa.

2007

Jako 2. polski produkt regionalny oscypek zdobył status chronionej nazwy pochodzenia UE (1. była bryndza podhalańska zarejestrowana też w 2007). JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: k.bak@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 8. do 14. jestem reporterką dyżurną. Będę się starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Klaudia Bąk
502 499 561



RÓBMY WIĘCEJ DLA MŁODYCH MISTRZÓW

Dołącz do programu
sportowyorlen.pl

Senator Jadwiga Rudnicka pośmiertnie odznaczona przez prezydenta RP

Marcin Śliwa/Ireneusz Stajer
m.sliwa@dz.com.pl

Jadwiga Rudnicka, była senator i posłanka RP, została pośmiertnie odznaczona przez prezydenta Karola Nawrockiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jadwiga Rudnicka zmarła 25 stycznia, jej pogrzeb odbył się w minioną sobotę w Gliwicach. Prezydent Karol Nawrocki nadał jej pośmiertnie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. - Order został przyznany za wybitne zasługi w podejmowanej z pożytkiem dla kraju działalności publicznej i społecznej - poinformowano w sobotę



Jadwiga Rudnicka w minioną sobotę spoczęła na Cmentarzu Centralnym w Gliwicach

na stronie KPRP. Decyzję prezydenta o pośmiertnym uhonorowaniu Jadwigi Rudnickiej ogłosił doradca prezydenta Tomasz Heryszek, podczas sobotnich uroczystości pogrzebowych w Gliwicach.

Jadwiga Rudnicka była zaangażowaną działaczką społeczną, związkową i samorządową, posłanką na Sejm I kadencji, wybraną z listy Wyborczej Akcji Katolickiej i senatorem VI kadencji z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Urodziła się w 1931 r. w Sokołowie koło Lwowa. Była absolwentką Wydz. Technologii i Inżynierii Chemicznej Politechniki Śląskiej. W latach 1955-81 pracowała w Biurze Projektów „Prosynchem”, gdzie w 1980 r. założyła Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”.

Była współzałożycielką Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Działała w Komitecie Pomocy Więzionym i Internowanym, zaangażowana w pomoc działaczom konspiracyjnym. W latach 1991-2005 była pełnomocnikiem dyrektora ds. inwestycji w Centrum Onkologii w Gliwicach. Była prezesem Fundacji na rzecz Hospicjum w Gliwicach, wiceprzewodniczącą Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Walki z Rakiem i wiceprzewodniczącą zarządu głównego Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich Polski. Działała także w Towarzystwie Miłośników Lwowa. Była także odznaczona Krzyżem Wolności i Solidarności oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Groźne pożary w regionie. Jedna osoba straciła życie

Marcin Śliwa/Klaudia Bąk
m.sliwa@dz.com.pl

W pożarze domu w Jaworznie zginął 42-letni mężczyzna. W Szopienicach doszło z kolei do pożaru zakładu tapicerskiego, a z budynku ewakuowano 11 osób. Paliła się także kamienica w Gliwicach.

Pierwszy z pożarów rozpoczął się w piątek 30 stycznia o godzinie 22.42 w Jaworznie przy ul. Olshewskiego.

- Z nieustalonej przyczyny zaistniał pożar domu. W trakcie akcji gaśniczej ratownicy straży pożarnej ujawnili zwęglone zwłoki mężczyzny, 42-lata - przekazało Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach. Straż pożarna zakończyła działania na miejscu zdarzenia w sobotę o godz. 02.11.

Niedługo później, bo o godz. 3.28 strażacy zostali wezwani do Katowic. W dzielnicy Szopienice przy ul. Morawa doszło do pożaru zakładu tapicerskiego w budynku mieszkalno-usługowym liczącym trzy kondygnacje. W związku z zagrożeniem życia i zdrowia lokatorów, przeprowadzono ewakuację 11 osób z budynku.

- Pożar wybuchł w lokalu użytkowym na parterze. Na czas prowadzenia działań osoby ewakuowane zabezpieczono w autobusie. O godz. 05:13 straż pożarna zakończyła działania na miejscu zdarzenia a ewakuowani powrócili do mieszkań -



Akcja gaśnicza katowickich strażaków w Szopienicach. W budynku przy ul. Morawa doszło do pożaru zakładu tapicerskiego. Ewakuowano 11 osób

poinformowało Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach.

Do kolejnego pożaru doszło również w piątek, późnym wieczorem. Paliło się mieszkanie w trzypiętrowej kamienicy przy ul. Dworskiej w Gliwicach. Zgłoszenie wpłynęło o godz. 23:24. Na miejsce skierowano zastępy Państwowej Straży Pożarnej i służby miejskie.

W wyniku zdarzenia z budynku ewakuowano 12 osób. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał decyzję o czasowym wyłączeniu kamienicy z użytkowania. Działania strażaków na miejscu zakończyły się przed godziną czwartą nad ranem w sobotę.

Jeszcze przed ich przybyciem 9 lokatorów opuściło budynek samodzielnie, jednak w jednym z mieszkań zostały trzy osoby, w tym dziecko oraz pies i koty. Wszystkich bezpiecznie ewakuowano. Na czas akcji, za pośrednictwem Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, przedstawiono autobus PKM, w którym mieszkańcy mogli się schronić.

W trakcie działań stwierdzono zapalenie się sadzy w przewodzie kominowym, który, na skutek wysokiej temperatury lub nieszczelności komina doprowadził do zapalenia się elementów drewnianego stropu. Strażacy odłączyli energię elektryczną w zagrożonych lokalach,

podali dwa prądy wody i dokładnie przeszukali cały obiekt.

Lokatorzy zostali przebadani przez medyków - nikt nie wymagał pomocy lekarskiej. Po kontroli kamerą termowizyjną i detektorem gazów nie stwierdzono dalszych zagrożeń. Decyzją PINB z użytkowania wyłączono dwa mieszkania, a części mieszkańców zapewniono lokale zastępcze. W akcji brało udział 8 zastępów PSP, 26 strażaków.

- Przypominamy o konieczności regularnych przeglądów przewodów kominowych i instalacji grzewczych. To one bardzo często decydują o naszym bezpieczeństwie, szczególnie w sezonie zimowym - zaapelowali strażacy.

Wypracowano porozumienie w tyskich i gliwickich zakładach Stellantis

Marcin Śliwa
m.sliwa@dz.com.pl

Związki zawodowe działające w fabryce w Tychach osiągnęły porozumienie w sprawie programu dobrowolnych odejść, a pracownicy zakładu w Gliwicach otrzymają podwyżki.

Najważniejsze ustalenia porozumienia płacowego obejmują m.in. podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego o 400 zł, a także kontynuację wypłaty udziału w zyskach w formule CLPI na kolejny rok.

Osiągnięte w tym tygodniu porozumienie w Gliwicach obejmuje również kwestie pozapłacowe, takie jak m.in. wyodrębnienie stanowisk pracy dostosowanych dla pracowników powyżej 55. roku życia, skrócenie okresu rozliczeniowego czasu pracy w przypadku dodatkowych wolności od produkcji

nych oraz uregulowanie zasad przekazywania informacji o pracy w nadgodzinach.

Jednocześnie związkowcy przypominają, że warunkiem podpisania porozumienia było potwierdzenie wypłaty premii FCP w 100 proc., a także było uzależnione jeszcze od „wycofania się pracodawcy z karaniami honorowych dawców krwi poprzez pozbawianie premii frekwencyjnej - po interwencji anulowano tę formułę, przywracając premię za styczeń ponad 400 osobom”.

- W odróżnieniu od poprzedniego zarządu, obecny pracodawca podejmuje decyzje we współpracy ze stroną społeczną. Dziękujemy całemu zespołowi negocjacyjnemu za profesjonalizm, Komisji Międzyzakładowej, Komisji Rewizyjnej oraz Społecznej Inspekcji Pracy za codzienne dbanie o bezpieczne warunki pracy - mówi Mariusz Król, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Stellantis Gliwice.



Związkowcy: To porozumienie jest kompromisem

Informując o porozumieniu w Gliwicach Solidarność przypomina też, że w ostatnich trzech latach, dzięki wypracowanym porozumieniom wynagrodzenia zasadnicze wzrosły o 1660 zł. Wprowadzono m.in. miesięczną premię frekwencyjną 3 proc., do-

datki za pracę w soboty (25 proc. i 40 proc.), zasady pracy w soboty oraz wielokrotne skracanie okresów rozliczeniowych.

W Tychach osiągnięto porozumienie

Równoległe rozmowy dotyczące wypracowania porozumienia z pracodawcą prowadzili też związkowcy z Tychów. Swoją finał znalazły w piątek, 30 stycznia w postaci podpisania nowego porozumienia w sprawie programu dobrowolnych odejść. - W porozumieniu udało się zawrzeć zapisy, które pozwalają zrealizować nasze najważniejsze postulaty, czyli dobrowolność, a nie przymus, mechanizmy ochrony najsłabszych oraz odpłaty w wysokości 24 miesięcznych wynagrodzeń - powiedział Grzegorz Maślanka, przewodniczący „Solidarności” w tyskiej fabryce.

Programem Dobrowolnych Odejść objętych zostanie 320 pracowników, z czego 238 z nich to

zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji, 69 to pośrednia produkcja, a 13 pracowników jest zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych.

„To kompromis”

W podpisanym porozumieniu przewidziano, że odpłaty dla chcących skorzysta z PDO będą istotnie wyższe niż kodeksowe. W przypadku zatrudnionych w fabryce od 4 do 8 lat będzie to 8 wypłat. Pracujący 15-16 lat mogą liczyć na 16 miesięcznych wynagrodzeń. Pracownicy ze stażem 30-letnim i dłuższym otrzymają równowartość wynagrodzenia za 24 miesiące, czyli za dwa lata.

Porozumienie przewiduje też powołanie komisji, w skład której wejdą przedstawiciele pracodawcy, reprezentant „Solidarności” oraz przedstawiciel ZZ Metalowcy. Komisja będzie dysponować instrumentami chroniącymi przed zwolnieniem osoby najsłabsze, m.in. pracowników, któ-

rzy mają troje dzieci, małżonków zatrudnionych w fabryce, czy osoby znajdujące się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej, np. jedyni żywicieli rodzin.

- To porozumienie nie jest szczytem marzeń. Jest kompromisem. Ale takim, który jeszcze kilka dni temu wydawał się niemożliwy, bo w pewnym momencie negocjacji poczuliśmy się tak, jakbyśmy zostali sami, mimo że w fabryce działa kilka organizacji związkowych - mówi Grzegorz Maślanka. - Na szczęście otrzymaliśmy wsparcie od regionalnych struktur „Solidarności” w Katowicach i w Bielsku-Białej. Zaangażowała się w pomoc Europejska Rada Zakładowa - podkreśla szef Solidarności w tyskim zakładzie.

Szczegóły porozumienia i regulaminu PDO mają zostać przekazane załodze w najbliższych dniach. Termin składania wniosków do programu minie w pierwszej połowie lutego.



RÓBMY WIĘCEJ DLA MŁODYCH ARTYSTEK

Dołącz do programu
kulturalnyorlen.pl

Wybuchła butla z gazem. Poważnie ranny mężczyzna

Piotr Ciastek
Iwanowice Duże

Sobotni wybuch w Iwanowicach Dużych postawił na nogi służby ratunkowe. Jedna osoba została poważnie ranna, na miejsce wezwano śmigłowiec LPR.

Do zdarzenia doszło w sobotę około godziny 8.00 w Iwanowicach Dużych. W pomieszczeniu gospodarczym przy ul. Częstochowskiej doszło do wybuchu butli z gazem. Siła eksplozji spowodowała poważne obrażenia u jednej osoby.

Wybuch był tak silny, że mocno uszkodzony został dach budynku gospodarczego. Jego fragmenty zostały wyrzucone

na pewną odległość od zabudowań. Widoczne są też pęknięcia ścian.

W wyniku wybuchu poszkodowany został mężczyzna. Jak wynika z przekazanych przez służby informacji, doznał on poważnych poparzeń. Na miejsce zadysponowano pogotowie ratunkowe, a także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala.

Do akcji skierowano liczne siły straży pożarnej z Kłobucka oraz jednostki OSP. Na miejscu pracują zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kłobucku, w tym ciężki samochód gaśniczy oraz drabina, a także druhowie z OSP Opatów i OSP Iwanowice Duże. ©@



Do wybuchu doszło w pomieszczeniu gospodarczym

REKLAMA 0011472394

Syndyk sprzedaje udział 1/4 w mieszkaniu – Sosnowiec - IV termin

IV TERMIN - CENA WYWOŁAWCZA: 49 206,77 zł

Przedmiotem sprzedaży jest udział 1/4 w nieruchomości położonej przy ul. Dybowskiego 39/9 w Sosnowcu, dla której Sąd Rejonowy w Sosnowcu, Wydział VI Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą nr KA1s/00059235/3.

Sprzedaż wskazanego udziału dokonywana jest w toczącym się pod sygn. akt KA1K/GUP-s/740/2024 postępowaniu upadłościowym, które zostało wszczęte na mocy postanowienia Sądu Rejonowego Katowice Wschód w Katowicach Wydziału X Gospodarczego z 11 lipca 2024 roku, wydanego w sprawie o sygn. akt: KA1K/GU/996/2024. Przedmiotowa sprzedaż odbywa się w trybie pisemnego konkursu ofert. Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży w czwartym konkursie ofert wynosi 49 206,77 zł. Przez cenę wywoławczą rozumie się ww. cenę bez podatku VAT. Sprzedaż prawa własności może nastąpić za cenę nie niższą niż wskazana wyżej cena wywoławcza.

SPOSÓB SKŁADANIA OFERT

- pisemne oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie w wyraźnym i czytelny oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie w sprawie sprzedaży udziału 1/4 w prawie własności lokalu mieszkalnego dłużnika Marcina Kazior – KA1K/GUP-s/740/2024 – NIE OTWIERAĆ”, w terminie do dnia 20 lutego 2026 r. (decyduje data wpływu przesyłki do kancelarii, na adres: Kancelaria Syndyka masy upadłości Radosława Paulewicza, ul. T. Kościuszki 38/20, 40-048 Katowice.
- warunkiem uczestnictwa w organizowanej sprzedaży w trybie pisemnego konkursu ofert jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej;
- wadium, o którym mowa w pkt powyżej, należy wpłacić na rachunek bankowy Syndyka prowadzony przez Bank PKO B.P. o numerze 20 1020 2313 0000 3202 0581 6329 (w tytule przelewu należy podać dane wpłacającego wraz z dopiskiem: wadium do oferty sprzedaży nieruchomości w Sosnowcu, ul. Dybowskiego 39/9) w terminie do 20 lutego 2026 r., pod rygorem odrzucenia oferty (decyduje data wpływu wadium na wskazany rachunek bankowy masy upadłości);
- wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została przyjęta, podlega zaliczeniu na poczet ceny nabycia, a pozostałym oferentom, których oferty nie zostały przyjęte, wpłacone wadium zostanie zwrócone bez odsetek w terminie do 7 dni od daty wyboru ofert;
- syndyk zachowa wpłacone przez oferenta wadium, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, nie dokona wpłaty całej ceny lub uchyli się od zawarcia umowy przenoszącej własność.

Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 23 lutego 2026 roku o godz. 12:00 w Kancelarii Syndyka w Katowicach przy ul. T. Kościuszki 38/20 w obecności wszystkich zainteresowanych. Operat szacunkowy, Regulamin sprzedaży, w których określone zostały m.in. wymagania dotyczące treści złożonych ofert i trybu procedowania w zakresie złożonych ofert, dostępne jest w siedzibie syndyka – Kancelaria Syndyka masy upadłości Radosława Paulewicza, ul. T. Kościuszki 38/20, 40-048 Katowice.

Osoby zainteresowane będą miały możliwość wizji lokalnej nieruchomości, na swój koszt i we własnym zakresie, w terminie ustalonym z Syndykiem drogą mailową lub telefoniczną.

ŚWIĘTOCHŁOWICE TO JEDYNA SZANSA NA URATOWANIE PLACÓWKI I ETATÓW

Zadłużony szpital wystawia na sprzedaż

Ireneusz Stajer
i.stajer@dz.com.pl

Miasto Świętochłowice dostało zgodę sądu na sprzedaż szpitala. Placówka ma 40 mln zł długu i od ponad roku jest w restrukturyzacji. W marcu mają zostać otwarte oferty chętnych.

Zespół Opieki Zdrowotnej prowadzący świętochłowicki szpital od 9 grudnia 2024 roku znajduje się w restrukturyzacji. Wyznaczono zarządcę, którego celem było zwiększenie rentowności Zespołu Opieki Zdrowotnej. I to się w części udało. Teraz Sąd Rejonowy Katowice Wschód zdecydował, że miasto może sprzedać lecznicę.

– W związku z tym, że postanowienie sądu określa wartość i termin oferty, przystępujemy do całej procedury. Musimy opublikować ogłoszenie w mediach ogólnopolskich. Tak, by w ciągu najbliższych dwóch miesięcy dowiedzieć się, czy znajdzie się chętny. A chodzi o zmianę struktury właścicielskiej szpitala – wyjaśnia w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” Daniel Beger, prezydent Świętochłowic. Jak dodaje, prowadzona sanacja szpitala przyniosła efekty, bo gdyby nie to, ośrodka już by nie było.

– Zostałyby postawiony w stan upadłości” – mówi wprost Beger. Ocenia, że ze względu na brak perspektyw reformy systemu ochrony zdrowia ze strony Ministerstwa Zdrowia, zmiana struktury właścicielskiej jest najlepszym rozwiązaniem.

– Zresztą dla wielu szpitali, nie tylko dla naszego. Chodzi



Sąd, zgadzając się na wejście szpitala w sanację (zamiast w stan upadłości) ocenił, że jest możliwa reorganizacja pracy spółki i jej dalsze funkcjonowanie

o zachowanie placówki wraz z miejscami pracy - dodaje prezydent Daniel Beger. Zaznacza przy tym, że termin „prywatyzacja” nie jest tutaj właściwy.

– Prywatyzacja jest wtedy, kiedy prywatny podmiot na własnych zasadach prowadzi swoją politykę medyczną. My mówimy o zmianie struktury właścicielskiej, gdzie podmiot, który nabędzie udziały większościowe lub całościowe

My mówimy o zmianie struktury właścicielskiej, gdzie podmiot który nabędzie udziały większościowe będzie realizował kontrakt z NFZ

w szpitalu, będzie nadal realizował kontrakt z NFZ oraz pokazuje strategicznie i perspektywicznie dalszą możliwość funkcjonowania tej placówki medycznej. Ale też będzie konkurował ze szpitalami znajdującymi się w miastach ościennych - mówi „Dziennikowi Zachodniemu” Daniel Beger.

Zespół Opieki Zdrowotnej w Świętochłowicach jest obecnie spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, której właścicielem jest miasto.

– Co niezwykle istotne, zgodnie z wnioskiem, warunkiem sprzedaży szpitala jest zagwarantowanie przez nabywcę kontynuacji działalności leczniczej placówki i zachowanie

dotychczasowej działalności medycznej i personelu. Niezależnie od złożonego wniosku, szpital realizuje równoległe działania ujęte w Planie Restrukturyzacyjnym - mówiła nam jesienią ubiegłego roku Anita Przytocka, prezes ZOZ w Świętochłowicach.

Sąd, zgadzając się na wejście szpitala w sanację (zamiast w stan upadłości) ocenił, że jest możliwa reorganizacja pracy spółki i jej dalsze funkcjonowanie. Jeszcze przed początkiem grudnia 2024 roku szpital stracił na pewien czas płynność finansową z powodu długów. Nie było pieniędzy np. na wypłaty dla personelu zatrudnionego na zleceniach lub kontraktach.

REKLAMA 0011472044

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt BB1B/GU-s/526/2023) sprzedaje w drodze aukcji:

Prawo własności udziału w wysokości 1/2 cz. w prawie własności nieruchomości gruntowej oznaczonej jako dz. nr 721/5, 732/1 i 733/1, obj. KW BB1B/00042057/7, o łącznej powierzchni 29a 99m², położonej w Buczkowicach w rejonie ulic: Olchowej oraz Samiej.

Ww. nieruchomości jest obciążona hipoteką na kwotę 74 908,00 zł na rzecz WIERZYTELNOŚCI GLOB Sp. z o.o. Sp. k., która nie podlega wykreśleniu przy sprzedaży z uwagi na art. 313 ust. 6 PU w zw. z art. 1013 kpc.

Cena wywoławcza: 14 000,00 zł netto (słownie: czternaście tysięcy złotych)

Aukcja odbędzie się w dniu 17 lutego 2026 r. o godz. 10:00 w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul. Sukiennicza 8/7.

Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 3 000,00 zł (słownie: trzy tysiące złotych) na rachunek bankowy:

Syndyk Lucyna TOKARZ nr 94 1090 1740 0000 0001 4499 2479

w tytule przelewu należy podać: „Wadium Klimczak Dawid”.

Termin wpłacania wadium – do końca dnia 12 lutego 2026 r.

Regulamin Aukcji dostępny jest w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul. Sukiennicza 8/7, pod numerem telefonu 783-162-700, e-mail: syndyk.tokarz@gmail.com.

Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca przedmiotu aukcji znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu.

Z przedmiotem aukcji można się zapoznać po uprzednim uzgodnieniu terminu (telefonicznie lub mailowo).

REKLAMA 0011471829

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Wójt Gminy Dobroszyce
ogłasza

DOBROSZYCE II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

Nieruchomości położonej w Dobroszycach, gmina Dobroszyce, powiat oleśnicki, woj. dolnośląskie. Działka niezabudowana nr 452/1 o pow. 0,9637 ha położona w obrębie Dobroszyce, objęta księgą wieczystą nr WR1E/00088504/7 bez obciążeń. Dla działki, Wójt Gminy Dobroszyce, wydał decyzję o warunkach zabudowy nr 17/2023 z dnia 27.01.2023 r., dla inwestycji polegającej na budowie dwóch hal produkcyjno-magazynowych wraz z niezbędnymi urządzeniami budowlanymi.

Cena wywoławcza wynosi 999.500,00 zł netto. Wadium wynosi 99.950,00 zł. Do ceny osiągniętej w przetargu dolicza się podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się w dniu 9 kwietnia 2026 r.: o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Dobroszyce, Rynek 16, pokój nr 14 (sala narad), I p.

Wadium powinno zostać wpłacone do dnia 2 kwietnia 2026 r., płatne na konto nr 09 9584 1034 2004 0400 3001 0001.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dobroszyce, na tablicach przy budynku Urzędu Gminy Dobroszyce oraz na stronie www.dobroszyce.pl oraz www.bip.dobroszyce.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Dobroszyce, ul. Rynek 16, 56-410 Dobroszyce, pokój 21, II p., tel. 71 314 11 67 wew. 4 oraz e-mail: nieruchomosci@dobroszyce.pl.

TRANSPORT MIESZKAŃCY DĄBROWY GÓRNICZEJ BYLI NIEZADOWOLENI Z SIATKI POŁĄCZEŃ, MIASTO ICH POSŁUCHAŁO

Nowe trasy i godziny odjazdów

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

Na drogach Dąbrowy Górniczej pojawiły się nowe linie autobusowe, jedna znikła z rozkładu jazdy, a trasy kolejnych wyglądają teraz całkiem inaczej.

Miasto zebrało wszystkie uwagi i zastrzeżenia mieszkańców, co do kursowania nowych linii autobusowych 624 i 629. Uwzględnione zostały w nowych rozkładach, które teraz przekazane zostaną do Zarządu Transportu Metropolitalnego w Katowicach z prośbą o wprowadzenie w pierwszym możliwym terminie.

Linie 624 i 629 kursują od 3 stycznia tego roku. Zastąpiły linie 84 i 984. Ponieważ mieszkańcy podkreślali, że linia 84 „kursowała od zawsze”, miasto przyznaje, że spodziewało się nie tylko uwag do rozkładów nowych linii, ale i niepoehlebnych komentarzy. Z prostego powodu: zmiany w codziennych dojazdach zawsze budzą emocje i wymagają czasu do przyzwyczajenia się.



M.in. linię autobusową nr 84 na stałe zastąpiły dwie nowe linie 624 i 629

eden z najważniejszych powodów zmian to zapewnienie regularnej komunikacji mieszkańcom Zakawia czy Wywierzyska. Do zeszłego roku obsługującą tę część miasta linia 984 kursowała tylko w dni robocze. Dziennie w kierunku centrum wykonywała siedem kursów przez Zakawie i trzy kursy przez Wywierzyska.

Powiedzieć, że 984 kursowała nieregularnie, to nic nie powiedzieć. Przykład: po kursie o godzinie 7.07 następowała

przerwa do godziny 13.15. Po zmianach i wprowadzeniu linii 629, kursów przez Zakawie i Wywierzyska jest 15 dziennie, a po korekcie rozkładu będzie ich 19. Dodatkowo nowa linia kursuje także w weekendy. To realna poprawa dostępności do komunikacji dla mieszkańców tej części miasta.

- Uprowadzając pytanie: dlaczego po prostu nie zwiększyliśmy liczby kursów linii 984? Dlatego, że od kilku lat PKM Sosnowiec, jak i inni przewoźnicy, bo-

rykają się problemem braku kierowców. Zmiany wymagały więc elastyczności i szycia na miarę. Dlatego linie 624 i 629 obsługują taką samą liczbą kierowców i autobusów, jak wcześniej 84 i 984 - wyjaśnia Damian Rutkowski, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

Inny powód zmian, to zapewnienie dojazdu m.in. do Koksowni Przyjaźń. To jeden z największych zakładów w Dąbrowie Górniczej, tymczasem linia 84 zapewniała dojazd tylko

na pierwszą zmianę o godzinie 6. Linia 629 dojeżdża do koksowni także na zmiany o 14 i 22.

Wraz z uruchomieniem nowej linii możliwość dojazdu do koksowni dodatkowo zyskali także mieszkańcy Strzemieszyc, korzystający z przystanków Sroczka Góra, Fabryka czy Krzyż.

- Przed uruchomieniem nowej linii rozmawialiśmy z pracownikami koksowni, wysłuchaliśmy ich uwag także po jej uruchomieniu. Każdą uwagę traktowaliśmy indywidualnie, analizując konkretne potrzeby dojazdu do pracy czy szkoły, także z przesiadkami. Efektem będą zmiany w godzinach przyjazdu i odjazdu z koksowni - mówi Piotr Purzyński z Centrum Informacji Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej, do którego trafiały uwagi mieszkańców.

- Zebraliśmy uwagi, które mieszkańcy przysłali nam na ogólnodostępny adres mobilnosc@dg.pl oraz wiadomości, które trafiły do ZTM-u. W wielu przypadkach prosiłiśmy o doprecyzowanie. Ktoś pisał bowiem o niemożliwości dojazdu rano do szkoły, nie precyzował jednak

do jakiej szkoły i z jakiego przystanku odjeżdża - dodaje.

Wiceprezydent Damian Rutkowski przyznaje, że miasto przeanalizowało otrzymane uwagi i na tej podstawie przygotowało korektę rozkładów m.in. linii 624 i 629.

- Dodamy także kursów linii 612 na ulicy Żąbkowickiej, przywrócimy obsługę przystanku przy dworcu PKP dla linii 654 oraz możliwość dojazdu linią 55 na „zerówkę” w Liceum Plastycznym w Gołonogu - mówi Damian Rutkowski.

- W ciągu roku przyjmujemy od mieszkańców setki próśb i wniosków o zmiany godzin odjazdów autobusów, więc uwag do rozkładów linii 624 i 629 nie traktujemy jako coś wyjątkowego. Ważne, żeby uwagi były konkretne i odnosiły się do rzeczywistych problemów - dodaje wiceprezydent.

Poprawione rozkłady jazdy trafią teraz do ZTM-u z prośbą o wprowadzenie w pierwszym możliwym terminie.

Uwagi do rozkładów jazdy autobusów i tramwajów można zgłaszać na adres mobilnosc@dg.pl.

REKLAMA

0211463805



START DRUGIEJ ZMIANY



Rozwijamy produkcję i uruchamiamy drugą zmianę.

**SZUKAMY OSÓB DO PRACY
NA STANOWISKACH PRODUKCYJNYCH
- doświadczenie nie jest wymagane.**

OFERUJEMY:

- stabilne zatrudnienie (umowa o pracę),
- atrakcyjne wynagrodzenie i benefity,
- możliwość rozwoju i awansu,
- praca w nowoczesnym zakładzie.

+48 538-513-339, kariera@plukon.pl

Plukon Katowice Sp. z o.o.

- Zakład Drobiarski w Dąbrowie Górniczej

Usunięcie zaćmy i wyleczenie jaskry podczas jednej operacji

Ireneusz Stajer/PAP
i.stajer@dz.com.pl

W Bielsku-Białej podczas łącznego zabiegu usunięcia zaćmy i leczenia jaskry u 63-letniej pacjentki wykorzystano jeden z najmniejszych implantów, jaki się wszczepia do ludzkiego ciała.

Okulistyka dysponuje obecnie rozwiązaniami, które poprawiają jakość widzenia, ale także wpływają na komfort życia.

- Jednym z przełomowych kierunków jest możliwość jednoczesnego usunięcia zaćmy i leczenia jaskry z wykorzystaniem minimalnie inwazyjnych metod chirurgicznych, czyli MIGS. Podejście to staje się coraz powszechniejsze, w miarę jak rośnie liczba osób dotkniętych jednocześnie zaćmą i jaskrą - twierdzi dr n. med. Iwona Filipecka, oku-

listka z Centrum Okulistyki i Optometrii Okulus Plus w Bielsku-Białej, która wykonała zabieg.

Specjalistka wyjaśnia, że podczas zabiegu wykorzystano mikroimplant najnowszej generacji, pozwalający obniżyć ciśnienie w oku, co daje możliwość znacznego ograniczenia, a nawet niezależnienia się od kropli stosowanych w leczeniu jaskry.

- Jest to metoda bezpieczniejsza, obciążona mniejszą liczbą powikłań niż typowe zabiegi klasyczne - zapewnia.

W pierwszym u operowanej pacjentki usunięto zaćmę. Wiązało się to z wykonaniem mikro-nacięcia w rogówce i usunięciem zmętniałej soczewki metodą fakoemulsyfikacji. Następnie w jej miejsce wszczepiono sztuczną soczewkę wewnątrzgałkową o wydłużonej głębi ostrości (EDoF) - co umożliwiło znaczne

niezależnienie się od okularów po zabiegu.

W drugim etapie przez to samo niewielkie nacięcie wprowadzono do oka implant o wymiarach zaledwie 360 x 30 mikronów, składający się z dwóch miniaturowych stentów tytanowych. Każdy stent poprawił naturalną ścieżkę odpływu płynu z wnętrza oka, tzw. cieczy wodnistej, do naturalnego kanału oka. Zabieg skutecznie obniżył ciśnienie wewnątrzgałkowe - to właśnie utrudniony odpływ cieczy wodnistej jest główną przyczyną jaskry i prowadzi do wzrostu ciśnienia w oku oraz uszkodzenia nerwu wzrokowego.

- Z jednej strony pozwala na usunięcie zaćmy, z drugiej, dzięki implantowi najnowszej generacji, skutecznie obniża ciśnienie wewnątrzgałkowe i kontroluje przebieg jaskry. Na świecie dąży się do wcześniejszego operowania jaskry, zanim dojdzie do uszkodzenia nerwu wzrokowego, a to rozwiązanie daje nam taką możliwość - twierdzi specjalistka. Nowy implant to kolejny krok w rozwoju małoinwazyjnej chirurgii jaskry (MIGS) w regionie. Najbardziej zastoso- wanie u pacjentów z wczesną lub średnio zaawansowaną jaskrą, wymagającą obniżenia ciśnienia wewnątrzgałkowego i stosujących krople. Można go też wszczepiać u pacjentów po wcześniejszej operacji zaćmy lub z zachowaną własną soczewką.

Zabieg nie wymagał hospitalizacji i trwał ok. 30 minut. W Polsce na jaskrę choruje ponad 800 tys. osób. Z kolei zaćma dotyka nawet 2 mln pacjentów w Polsce.



FOT. OKULUS PLUS

W Centrum Okulistyki OkulusPlus jednocześnie usunięto zaćmę i wyleczono jaskrę u 63-latk

Sprawę zajścia na bielskim turnieju judo bada prokurator



FOT. JANOSIK/JUDO.CUP

Do zdarzenia doszło podczas Międzynarodowego Turnieju Judo „Pokonujemy Granice” w Bielsku-Białej. Sprawę wyjaśni teraz bielska prokuratura

J. Drost/J. Sroka
j.drost@dz.com.pl

Do Prokuratury Rejonowej Południe trafiła sprawa incydentu na turnieju judo młodzieży w Bielsku-Białej - powiedział PAP rzecznik Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej Paweł Nikiel. Podczas zawodów trener miał uderzyć sędziego.

- Sprawa trafiła do prokuratury. Dochodzenie zostało wszczęte przez policję w kierunku art. 157 par. 1 kodeksu karnego, czyli spowodowania określonych obrażeń ciała. Gromadzimy materiał dowodowy. Czekamy na rzecz najistotniejszą, która będzie determinowała dalszy ciąg tego postępowania, czyli opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej. Określę nam, jakie obrażenia ciała w związku ze zdarzeniem odniósł pokrzywdzony - powiedział Paweł Nikiel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej. Opinia może być gotowa z początkiem lutego.

Jak dodał prokurator Paweł Nikiel, postępowanie jest w tej chwili prowadzone w sprawie. Dodał, że trener klubu Golden Fighters z Izraela, który miał uderzyć Polaka - sędziego, wraz z resztą ekipy wyjechał już z Polski.

Protest Ambasady Izraela

Międzynarodowy Turniej Judo „Pokonujemy Granice” odbył się w Bielsku-Białej już po raz trzynasty. Przypomnijmy, w sobotę 10 stycznia w bielskiej Hali Sportowej Pod Dębowcem im. Zbigniewa Pietrzykowskiego rywalizowało aż 1231 zawodników reprezentujących 115 klubów z 10 krajów. Zmagania toczyły się w kategoriach wiekowych U9, U11, U13, U15 i U18, ale po zawodach najwięcej mówiło się o in-

cydencie z udziałem ekipy z Izraela.

Ambasada Izraela w Polsce na portalu X zamieściła następujący wpis: „Jesteśmy głęboko zaniepokojeni wczorajszym brutalnym incydentem z udziałem izraelskiej drużyny judo, która została zaatakowana słownie i fizycznie podczas zawodów w Bielsku-Białej. W zawodach wzięli udział dzieci i młodzież w wieku od 7 do 16 lat. Nie ma miejsca na przemoc ani antysemitkie obelgi jakiegokolwiek rodzaju, zwłaszcza w sporcie, który powinien promować szacunek, uczciwość i współpracę między narodami. Wzywamy polskie władze do podjęcia niezwłocznych działań, zbadania incydentu, pociągnięcia winnych do odpowiedzialności oraz zapewnienia bezpieczeństwa izraelskim sportowcom w kraju” - napisała izraelska placówka dyplomatyczna

Jak to naprawę wyglądało?

Pełnię inaczaj całe zajście opisał Tomasz Chmielniak, prezes bielskiego klubu Janosik, który był organizatorem imprezy stwierdzając, że „młodzi zawodnicy Izraela na pewno nie zostali zaatakowani”. W rozmowie z PAP Chmielniak dodał: - Jeżeli ktoś został zaatakowany, to osoba sędziująca przez trenera z Izraela.

Prezes Podbeskidzkiego Towarzystwa Sportowego Janosik przekazał, że trener jednego z klubów izraelskich, podczas walki swojego podopiecznego, nie zgodził się z decyzją sędziów i uderzył arbitra. - Izraelski klub został wykluczony z zawodów, ponieważ zachowywali się agresywnie; nie zachowali się fair play. Judo to jest „biała” dyscyplina sportu. Nie powinno dochodzić, zwłaszcza w zawodach na poziomie dzieci i młodzieży, do tego typu rękoczynów, jeżeli

chodzi o dorosłych. To my mamy dawać przykład, a nie uczyć takich zachowań - powiedział Chmielniak cytowany przez PAP.

Zdarzenie zostało zarejestrowane przez kamery. Na nagraniach widać, że polska strona starała się łagodzić emocje. Izraelski klub został wykluczony z zawodów. Na miejsce przyjechała policja, ale strony się uspokoiły i nie zgłosiły żadnych pretensji.

MSZ zajął stanowisko

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maciej Wiewiór. W mediach społecznościowych przyznał, że zgadza się z twierdzeniem Ambasady Izraela, iż w sporcie nie ma miejsca na przemoc ani antysemitkie wyzwiska, zaznaczając jednak, że w tym przypadku przyczyny decyzji sędziowskich były zgoła inne.

- Incydent polegał na użyciu siły wobec sędziego i agresywnym zachowaniu członków jednej z zagranicznych drużyn, co ostatecznie doprowadziło do przerwania zawodów. Decyzja o wykluczeniu tej drużyny z turnieju została podjęta przez organizatora w trosce o bezpieczeństwo zawodników, sędziów i uczestników imprezy, zgodnie z obowiązującymi przepisami sportowymi - przypomniał oficjalnie stanowisko Polskiego Związku Judo Maciej Wiewiór.

Dodał, że inne drużyny zagraniczne, w tym także z Izraela, uczestniczyły w zawodach bez zakłóceń, a zawody i ceremonia wręczenia nagród odbyły się w spokojnej i sportowej atmosferze. - Polski Związek Judo nie znajduje podstaw, by łączyć ten incydent z jakimkolwiek kwestiami narodowościowymi, religijnymi lub ideologicznymi. Incydent miał charakter czysto sportowy i organizacyjny i dotyczy konkretnych zachowań, a nie pochodzenia zawodników - podkreślił.

REKLAMA 0011472042

Na podstawie Postanowienia z dnia 28.10.2024 roku Sygn. Akt GL1G/GU/955/2024 syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek sprzeda z wolnej ręki majątek wchodzący w skład masy upadłości dłużnika Wojciecha Lechockiego na następujących warunkach:

- Przedmiotem sprzedaży są ruchomości po obniżonych wartościach:**
 - Naczepa ciężarowa FLIEGL typ SDS01 SDS 390, wariant 06CF09, wersja 1, Standard Mulda, nr rej. SRCAA26; nr VIN WFDFTL33902022525; dopuszczalna ładowność 28650 kg; masa całkowita 35000 kg; wycofana czasowo z ruchu od 12 września 2024 roku do 11 września 2025 roku; termin badania technicznego 21 lipca 2024 roku, rok produkcji 2019. **Wartość oszacowania jest obniżona o 50% i wynosi 23 000,00 zł.**
 - Naczepa ciężarowa FLIEGL typ SDS 390, wariant 06CF4, wersja 1, Standard Mulda, nr rej. SRCCP37; nr VIN WFDFTL33902019409; dopuszczalna ładowność 28650 kg; masa całkowita 35000 kg; wycofana z ruchu od 12 września 2024 roku do 11 września 2025 roku; termin badania technicznego 17 lutego 2023 roku, rok produkcji 2016. **Wartość oszacowania jest obniżona o 50% i wynosi 14 000,00 zł.**
 - Naczepa ciężarowa FLIEGL typ F04DASDS3 SDS 350, wariant 06CF1, wersja 1 Mega Mulda, nr rej. SRCKU53; nr VIN WFDFTL33502018357; naczepa nieużytkowana od lutego 2024 roku, drzwi do wymiany; dopuszczalna ładowność 28800 kg; masa całkowita 35000 kg; wycofana czasowo z ruchu od 12 września 2024 roku do 11 września 2025 roku; termin badania technicznego 19 grudnia 2023 roku, rok produkcji 2016. **Wartość oszacowania jest obniżona o 50% i wynosi 12 000,00 zł.**
 - Przyczepa jednoosiowa WECON W07; AWZ 740 NVSGA (nr fab. 70411611W), nr rej. SK818LE; nr VIN SXYPICPW00000549; przyczepa ciężarowa; dopuszczalna ładowność 5900 kg; masa całkowita 10000 kg; wymiary 7,2 x 3 m (wys.); wycofana czasowo z ruchu od 12 września 2024 roku do 11 września 2025 roku; termin badania technicznego 24 maja 2024 roku, rok produkcji 2017. **Wartość oszacowania jest obniżona o 50% i wynosi 13 000,00 zł.**
- Oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie na sprzedaż składników majątku dłużnika Wojciecha Lechockiego – NIE OTWIERAĆ” powinny być dostarczone do dnia 25.02.2026 roku na adres: **Kancelaria Syndyka Śląscy Aneta Brachaczek, ul. Traugutta 31/1, 44-370 Pszów. Liczy się data wpływu.**
- Składający ofertę na nabycie przedmiotu postępowania powinien pod rygorem nierozpoznania oferty przez syndyka wpłacić na rachunek bankowy **Organizatora** prowadzony w Santander Bank Polska O/Rybnik o numerze 56 1090 0088 0000 0001 6016 5022 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wybranego składnika majątku. Złożenie chociażby jednej oferty wystarcza do odbycia postępowania na sprzedaż ww. składnika majątku.
- Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 26.02.2026 roku o godzinie 9.00 w Kancelarii Syndyka w Pszowie przy ul. Traugutta 31/1 w obecności wszystkich zainteresowanych. Wyboru najkorzystniejszej oferty, stosując kryterium ceny, dokona syndyk masy upadłości. O dokonany wybór niezwłocznie zostaje w formie elektronicznej powiadomiony oferent, którego cena została przyjęta.

Cały regulamin określający zasady i formę składania oferty zakupu, jak i wymogi formalne tej oferty szczegółowo określone są na stronie syndyka www.syndykat.com.pl lub po uprzednim kontakcie z Syndykiem masy upadłości Anetą Brachaczek. Wszelkich informacji dot. przedmiotu sprzedaży udziela Syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek i Kancelaria Syndyka (kom. 530 219 068), e-mail: aneta.brachaczek@syndykat.com.pl, sylwia.ciuberek@syndykat.com.pl. Można również skontaktować się z wyżej wymienioną osobą celem umówienia się na obejrzenie przedmiotu sprzedaży. Nieruchomość dostępna jest również na stronie Kancelarii Syndyka Śląscy - www.syndykat.com.pl

nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

KTO ODPOWIADA, JEŻELI COŚ ZNISZCZY DZIECKO?

Iwona Zapart, prezes
katowickiego oddziału
Federacji Konsumentów

Co mówi prawo o sytuacji, gdy małe dziecko niszczy jakiś towar w sklepie?

Zgodnie z art. 426 k.c., małoletni, który nie ukończył 13. roku życia, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Nie oznacza to jednak, że szkoda wyrządzona przez dziecko nie musi być naprawiona. Jest bowiem opiekun, który ponosi odpowiedzialność za działania małoletniego. Przepis art. 427 k.c. mówi jasno, że każdy, kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten zobowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru, albo że szkoda powstała przy starannym wykonywaniu nadzoru. Przepis ten stosuje się także do osób wykonujących bez obowiązku ustawowego czy umownego stałą pieczę nad dzieckiem. Oznacza



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

to, że rodzic, opiekun ustawowy, a także osoba dorosła, która tylko chwilowo sprawuje nadzór nad dzieckiem, na przykład dziadek, który poszedł z wnukiem do sklepu, jest odpowiedzialny za to, jak zachowuje się dziecko. Jeśli opiekun pozwala dziecku swobodnie biegać po sklepie i to właśnie jest powodem zrzucenia z półki produktu, który się rozbija lub w jakikolwiek sposób zniszczy, należy stwierdzić, że zachowanie konsumenta było dalece nieostrożne i nieodpowiedzialne. Można tu mówić o rażącym niedbalstwie, co oznacza, że to dziadek będzie odpowiadał za powstałe szkody. Wyjątkiem są sytuacje, kiedy możliwe jest udowodnienie, że osoba dorosła nie naruszyła obowiązku właściwego nadzoru, czyli działała odpowiedzialnie i rozsądnie, a mimo to doszło do powstania szkody. JJ

AKTUALNOŚCI

ZUS WYŚLE DEKLARACJE PIT ZA 2025 DO 28 LUTEGO

W tym roku ponad 10,5 mln formularzy trafi do osób, które w 2025 r. otrzymały z ZUS-u świadczenia z ubezpieczeń społecznych, np. renty, emerytury, zasiłki. Deklaracje będą dostępne na PUE/eZUS od 4 lutego 2026 r., a te wysłane pocztą, zostaną wyekspediowane do końca lutego. Ci, którzy otrzymają deklarację PIT-40A – nie muszą składać zeznania podatkowego w swoim urzędzie skarbowym; jeśli z rozliczenia wynika niedopłata, odpowiednia kwota będzie potrącona ze świadczenia za kwiecień tego roku. Osoba, która dostanie PIT-11A lub PIT-11, może samodzielnie złożyć zeznanie w swoim urzędzie skarbowym lub poczekać do 30 kwietnia; wtedy urząd skarbowy zaakceptuje zeznanie PIT-37 za 2025 r. wygenerowane automatycznie w usłudze Twój e-PIT. Aby skorzystać z odliczeń od dochodu lub od podatku,

należy do 30 kwietnia złożyć w urzędzie skarbowym zeznanie podatkowe PIT-37 lub PIT-36. Odliczenia te nie zostaną uwzględnione w zeznaniu wygenerowanym automatycznie. Każdy emeryt i rencista może przekazać 1,5 proc. podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Jeśli jest to ta sama organizacja co w ubiegłym roku, nie trzeba składać dodatkowych dokumentów w urzędzie skarbowym. W przypadku wyboru innej organizacji, należy złożyć w urzędzie skarbowym formularz PIT-OP. PIT-40A dostaną emeryci i renciści, którzy pobierali świadczenie z ZUS-u przez cały rok kalendarzowy, a wynikiem rozliczenia jest niedopłata podatku lub saldo 0 zł. PIT-11A otrzyma osoby, które pobierały świadczenia społeczne, m.in. zasiłki: chorobowe, macierzyńskie, opiekuńcze oraz świadczenia rehabilitacyjne. Dostaną go też emeryci i renciści, którzy mieli nadpłatę podatku. JJ

WARTO WIEDZIEĆ

Klienci mogą zgłaszać swoje problemy do Federacji Konsumentów pod tel. 503 977 653. – Staram się żadnej sprawy sygnalizowanej przez konsumentów nie zostawiać bez porady – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału FK. JJ

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec. Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl
Jadwiga Jenczelewska



FOT. AREK GOLA

PRAWA KONSUMENTA CZASEM COŚ SPADNIE Z REGAŁU I SIĘ ROZTRZASKA

Kto odpowiada za towar uszkodzony w sklepie?

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Wcale nie tak rzadko zdarzają się w sklepach małe „katastrofy”: potłuczony słoik z marynatami, pęknięta torebka z cukrem lub makaronem, rozsypana zawartość opakowania z owocami lub warzywami.

Wystarczy chwila nieuwagi, źle ustawiony regał lub zbyt ciasna przestrzeń między półkami i towar potrącony przez kosza na zakupy lub plecak klienta lądują na sklepowej podłodze. Kto jest wtedy odpowiedzialny za zniszczony produkt? Ile może kosztować i kogo nieuwaga lub nieostrożność konsumenta?

Inna jest „polityka strat” w dużym i małym sklepie

– Kluczowe znaczenie ma to, co doprowadziło do uszkodzenia towaru. Od tego zależy, czy konsument rzeczywiście powinien pokryć koszty szkody – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. – W większości wypadków szkody są minimalne, nie ma zatem problemu, by sprzedawca wliczył to w koszty. Duże markety z reguły biorą szkody na siebie i wliczają je w swoje koszty. Ale gdy zniszczony zostanie produkt większej wartości, wtedy pojawia się problem.

Trzeba jednak dodać, że działły z droższym asortymentem – sprzętem AGD i RTV, perfumami, drogim alkoholem są lepiej zabezpieczone, np. towar stoi za szybą, powyżej półek wiszą lustra, a gdzieś w rogu zawsze stoi ochroniarz. Sprzedawca takich produktów może nie być zbyt wyrozumiały i konsument, który przez swoją nierozważność upuścił lub zrzucił perfumy za kilkaset złotych, może zostać obciążony odpowiedzialnością za szkodę.

Inaczej bywa w małych sklepach, bo tam wliczanie uszkodzonych lub zniszczonych produktów w koszty, niekoniecznie jest akceptowane przez sprzedawcę. Jeśli konsument zniszczy towar, musi za niego zapłacić. Oczywiście, wiele zależy od samego właściciela sklepu, a tak-



FOT. JADWIGA JENCZELEWSKA

Tak coraz częściej wyglądają przejścia w sklepach wielkopowierzchniowych. Kto wtedy ponosi odpowiedzialność i płaci za zniszczony towar, który łatwo stracić lub uszkodzić?

że zachowania klienta. Jednak z prawnego punktu widzenia zniszczenie towaru w sklepie będzie rozpatrywane według przepisów kodeksu cywilnego.

Jak wyjaśnia Iwona Zapart, podstawą do pociągnięcia klienta do odpowiedzialności za uszkodzenie produktu jest zasada winy. Zgodnie z art. 415 k.c.: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. Zatem, aby móc obciążyć konsumenta winą, muszą być spełnione łącznie następujące przesłanki: dochodzi do wyrządzenia szkody na skutek działania konsumenta; szkoda powstała z winy klienta; istnieje adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem konsumenta a naruszeniem dobra, z którego wynikała szkoda. Ozna-

Jeżeli klient nieumyślnie potrąci wózkami sklepowym produkt, który wystawał poza półkę, jego odpowiedzialność może zostać wyłączona

cza to, że konsument może być zobowiązany do zapłaty za uszkodzony lub zniszczony towar wyłącznie wtedy, gdy jego zachowanie było zawinione – czyli umyślnie lub rażąco niedbałe.

Celowe i przypadkowe uszkodzenie produktu

Poszkodowany (sprzedawca), dochodząc roszczenia o naprawienie szkody na podstawie cytowanego art. 415 k.c., musi jednak wykazać, że sprawca (konsument) spełnił wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej, czyli czynu niedozwolonego. Oznacza to, że ciężar dowodowy spoczywa na sprzedawcy.

Odpowiedzialność za zniszczenie towaru w sklepie zależy od winy klienta. Kluczowe jest zatem rozróżnienie zawinionego działania sprawcy od przypadkowego uszkodzenia towaru. Jeśli klient nieumyślnie potrąci wózkami sklepowym produkt, który wystawał poza sklepową półkę, jego odpowiedzialność może być wyłączona, tym bardziej jeżeli towar ten nie był w żaden sposób zabezpieczony czy oznaczony.

Każdy przypadek należy oceniać indywidualnie, ale można przyjąć, że jeśli konsument zachowuje się w sklepie zgodnie z ogólnie przyjętymi regułami ostrożności, np. sięga po produkt, a produkty leżące obok spadają i rozbijają się, bo były źle ułożone, nie można mu przypisać winy. Jeżeli więc towar jest ustawiony w sposób utrudniający bezpieczne zakupy, odpowiedzialność nie powinna obciążać konsumenta. W takiej sytuacji warto zgłosić problem obsłudze sklepu i – w razie sporu – poprosić o zabezpieczenie nagrań z monitoringu, które pomogą w ustaleniu przebiegu zdarzenia.

Nie ma jednak żadnych wątpliwości co do odpowiedzialności konsumenta w przypadku, gdy celowo zniszczy towar, np. w akcie wandalizmu. Personel sklepu ma wówczas pełne prawo domagać się zapłaty za dokonane szkody. Podobnie jest w sytuacji, gdy konsument zachowuje się bezmyślnie, np. nie bierze koszyka i nosi produkty w rękach, biega między półkami itp. ©©

POLITYKA

Przewodniczącą Polski 2050 została wybrana minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, którą w powtórzonej II turze wyborów poparło 350 członków partii - poinformowało biuro prasowe ugrupowania. Na jej rywalkę - szefową Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paulinę Hennig-Kłoskę - głos oddało 309 osób. Uprawnionych do głosowania było ponad 800 działaczy z całej Polski.

„*Najważniejsze, że proces wyborczy w naszej partii dobiegł końca. Przed nami ciężka praca, by odzyskać zaufanie wyborców*”

Paulina Hennig-Kłoska minister klimatu i środowiska

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

Balony z Białorusi nad Polską

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego 2026 roku strona białoruska podjęła ponowną próbę rozpoznania i sprawdzenia reakcji systemów obrony powietrznej RP, które zarejestrowały wloty w polską przestrzeń powietrzną obiektów o charakterze balonów - poinformowało w niedzielę rano Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

DORSZ przekazało, że „loty obiektów były monitorowane przez wojskowe systemy radiolokacyjne i nie stanowiły zagrożenia dla bezpieczeń-

stwa przestrzeni powietrznej Polski”. Zapewniło, że jest w stałym kontakcie z odpowiednimi służbami i instytucjami i na bieżąco przekazuje zebrane dane dotyczące zaobserwowanych obiektów.

Straż Graniczna dodała w komunikacie, że prawdopodobnie były to balony przemysłowe. Jak dodała, trwają czynności mające na celu ustalenie okoliczności zdarzenia. „Każdy sygnał o naruszeniu lub zbliżeniu się do strefy nadgranicznej jest przez służby weryfikowany” - zaznaczyła SG.

GDAŃSK

Tłumy na zamrażniętej Motławie



Kilkunastostopniowe mrozy spowodowały, że skutą lodem Motławę tłumy zaczęły traktować jak ślizgawkę lub nową przestrzeń spacerową. - Wchodzenie na zamrażnięte rzeki, jeziora i kanały, zawsze wiąże się z ryzykiem, grubość lodu bywa zmienna i zdradliwa - przypomina policja.

ZIMA

37 ofiar mrozów w Polsce

Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa tej zimy w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło już 37 osób.

W niedzielę łódzka policja poinformowała o znalezieniu zwłok mężczyzny. Prawdopodobnie zmarł z powodu wychłodzenia organizmu.

Według dobowego raportu Rządowego Centrum Bezpieczeństwa od 1 listopada 2025 r.

w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło 37 osób (najwięcej w Lubelskim - 6). To najwięcej ofiar zima w ostatnich czterech sezonach zimowych. Dla porównania zimą 2024/2025 z zima zmarło 14 osób, w sezonie 2023/2024 28 osób, a rok wcześniej 21 osób.

IMGW wydał ostrzeżenia przed silnym mrozem dla większości kraju.

PiS ma mniej zwolenników niż obie Konfederacje

Dorota Kowalska
Warszawa

Na prawicy sporo się dzieje. Prawo i Sprawiedliwość zalicza największy sondażowy spadek; w każdym razie tak kiepskich notowań nie miało od lat.

Gdyby wybory odbywały się w najbliższą niedzielę, 29,3 proc. badanych zagłosowałoby na KO, 20,4 proc. - na PiS, 11,2 proc. - na Konfederację, 9,8 proc. - na Konfederację Korony Polskiej, a 5,8 proc. - na Lewicę - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyłyby progę wyborczego.

A to oznacza, że na Konfederację i Konfederację Korony Polskiej zagłosowałoby więcej wyborców niż na Prawo i Sprawiedliwość. Co więcej, wydaje się, że prezes Kaczyński, który obecnie przebywa w szpitalu, nie ma pomysłu jak wyjść z tego impasu, bo słabym sondażom towarzyszy jawna wewnętrzna walka poszczególnych frakcji.

Jak dowiadują się twórcy sondażowiska politycznego „Stan Wyjątkowy”, stronnicy Mateusza Morawieckiego - zwani w PiS „harcercami” - liczą na to, że uda się im przekabacić na swą stronę jednego z liderów konkurencyjnej frakcji „maślarzy”: Przemysława Czarnka. Udało im się na razie jedno - Czarnek, tak jak „harcercze”, uznał, że niektóre reformy sądowe z czasów rządów PiS były nietrafione.



Formacja Jarosława Kaczyńskiego zalicza największy sondażowy spadek; tak kiepskich notowań nie miała od lat

Skąd ta wojna między frakcjami? Wszystko wzięto się stąd, że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcercami”, a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich stoją Przemysław Czar-

nek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

„Maślarze” połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku, w grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki. W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy, interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie.

Dodatkowo sprawa Zbigniewa Ziobry i jego azylu na Węgrzech też jest dla PiS obciążeniem, czego nie kryją niektórzy politycy tego ugrupowania. Ziobro to polityk, który nie cieszy się specjalną sympatią, do tego jest całkiem spora grupa osób sceptycznych wobec Ziobry i jego poczynań jako ministra sprawiedliwości, które są jednocześnie wyborcami Prawa i Sprawiedliwości.

Do tego, o czym było na samym początku, spełnił się czarny sen Kaczyńskiego i na prawicy wyrósł mu nie jeden, a dwóch konkurentów. W każdym razie, jak wynika z badań 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. I pewnie stąd biorą się wszystkie kłopoty Jarosława Kaczyńskiego.

Ale przed Konfederacją, która prawie sondaże ma świetne, też trudny czas.

Sąd Najwyższy ma rozstrzygnąć odwołanie tego ugrupowania od uchwały PKW odrzucającej sprawozdanie finansowe za rok 2024.

- Jak przegramy, to na trzy lata tracimy subwencję - powiedział „Newsweekowi” Michał Wawer, poseł i skarbnik Konfederacji.

Konkretnie 12 milionów złotych w tej kadencji Sejmu. PAP

SAN będzie bronił granic przed napaścią. Umowa na polską „tarczę antydronową” podpisana

Robert Szulc, DK
Warszawa

Resort obrony podpisał jedną z największych umów modernizacyjnych ostatnich lat: kontrakt wart około 15 mld zł netto na dostawę 18 baterii systemów antydronowych SAN.

Umowa została zawarta 30 stycznia 2026 r. pomiędzy Agencją Uzbrojenia a konsorcjum stworzonym przez Polską Grupę

Zbrojeniową, wraz z firmą APS, oraz norweskiego Kongsberga.

- To pierwszy taki system tarczy antydronowej w Europie. Wykorzystujemy nowoczesne technologie oraz zdolności polskiego przemysłu zbrojeniowego do skutecznej ochrony naszych obywateli zwłaszcza na wschodzie Polski - powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz po podpisaniu umowy na dostawę elementów systemu antydronowego SAN.

Dzięki programowi SAN Polska uzyska wielowarstwowy, mobilny system obrony przed bezzałogowymi statkami powietrznymi (BSP). Jest on w pewnym sensie odpowiedzią na rosnące zagrożenie, jakie wynika z coraz liczniejszego udziału bezzałogowych statków powietrznych w działaniach bojowych. Ma w tej kwestii zamknąć luki, jakie uwidoczniły rosyjskie drony, które naruszały polską przestrzeń powietrzną (kulminacja tych wy-

darzeń nastąpiła w nocy z 9 na 10 września 2025 r.).

Podpisana w piątek umowa ma wartość około 15 miliardów złotych i ma zaowocować dostawą w latach 2026-2028 łącznie 18 baterii systemu.

Każda z 18 baterii SAN ma posiadać trzy plutony ogniowe zdolne do samodzielnego wykrywania, klasyfikacji i zwalczania dronów oraz pluton wsparcia odpowiedzialny za dowodzenie całością sił oraz zadania logistyczne.

Papież Leon XIV zaniepokojony wzrostem napięć między USA i Kubą

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV w pozdrowieniach po modlitwie Anioła Pańskiego zaapelował o rozejm olimpijski w związku z rozpoczynającymi się w piątek zimowymi igrzyskami Mediolan-Cortina.

- Te wielkie wydarzenia sportowe stanowią mocne przesłanie braterstwa i ożywiają nadzieję na świat żyjący w pokoju. Taki jest również sens „rozejmu olimpijskiego” - starożytnego zwyczaju towarzyszącego przebiegowi Igrzysk - wskazał Leon XIV.

Papież wyraził również głębokie zaniepokojenie wzrostem napięć między Stanami Zjednoczonymi i Kubą.

- Otrzymałem z wielkim zaniepokojeniem informacje na temat wzrostu napięcia między Kubą i Stanami Zjednoczonymi, dwoma bliskimi krajami. Przyłączam się do przesłania kubańskich biskupów, zachęcając wszystkich rządzących, by promowali szczerzy i skuteczny dialog, by uniknąć przemocy i wszelkich działań, które mogłyby zwiększyć cierpienia drogiego narodu kubańskiego - powiedział papież.

W opublikowanym w sobotę przesłaniu katolicy biskupi Kuby podkreślili swoje zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją społeczną, gospodarczą i humanitarną w kraju. Ostrzegli przed ryzykiem pogłębienia się kryzysu społecznego, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa energetyczne państwa. PAP



Leon XIV przyłączył się do apelu kubańskich biskupów. Zachęcił do dialogu, aby uniknąć przemocy

Trump: Iran negocjuje, zobaczymy, co z tego wyjdzie

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że prowadzi rozmowy z Iranem, lecz zasugerował, że wciąż może zdecydować się na uderzenie przeciwko Teheranowi.

Prezydent USA powiedział też, że nie może zdradzić swojego planu sojusznikom USA w regionie. Trump odniósł się w ten sposób do sytuacji wokół Iranu w rozmowie z dziennikarką Fox News, Jacqui Heinrich. W odpowiedzi na sugestie, że bliskowschodni sojusznicy USA są sceptyczni co do możliwości zawarcia porozumienia z Iranem na temat jego programu jądrowego, Trump odparł, że to prawda.

- Ale oni negocjują, więc zobaczymy, co się wydarzy. Wiesz, ostatnim razem, kiedy negocjowali, musieliśmy wyeliminować ich program nuklearny, to nie wyszło. Więc wyeliminowaliśmy to w inny sposób - powiedział Trump.

Powtórzył przy tym, że w kierunku Iranu zmierza „wielka flota”, sugerując, że może zostać użyta w razie niepowodzenia rozmów.

Pytany o to, że sojusznicy USA z Zatoki Perskiej nie wiedzą, jaki jest jego plan wobec Iranu, Trump stwierdził, że nie może go im zdradzić.

- Nie możemy powiedzieć im planu. Gdybym powiedział



ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Od fali protestów, brutalnie stłumionych przez irański reżim na początku stycznia, Donald Trump wydał liczne ostrzeżenia pod adresem Teheranu

im plan, to byłoby prawie tak źle, jakbym powiedział go sobie - a nawet gorsze - powiedział prezydent USA. - Ale zobacz, plan jest taki, że (oni) rozmawiają z nami i zobaczymy, czy możemy coś zrobić. W przeciwnym wypadku zobaczymy, co się wydarzy - dodał.

W piątek Trump powiedział dziennikarzom, że jest w bezpośrednim kontakcie z Iranem i ocenił, że reżim chce zawrzeć układ. Dzień wcześniej groził, że czas na dojsię do porozumienia ucieka, a kolejny atak na Iran będzie gorszy niż z czerwca ubiegłego roku,

kiedy USA zaatakowały irańskie obiekty nuklearne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Larijani poinformował w sobotę, że postępuje „tworzenie ram negocjacyjnych” ze Stanami Zjednoczonymi, mimo że Waszyngton nie wyklucza

Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje

działań militarnych przeciwko Teheranowi.

„Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje” - napisał Larijani w języku perskim na portalu X.

Deklaracja Larijaniego padła po znacznie bardziej konfrontacyjnych wypowiedziach dowódcy irańskiej armii gen. Amira Hatamiego, który stwierdził, że irańskie siły zbrojne są „w stanie wysokiej gotowości” w obliczu potencjalnego ataku ze strony Stanów Zjednoczonych. PAP

Witkoff i Dmitrijew rozmawiali w Miami

oprac. Anna Nagel
Miami

W Miami odbyły się kolejne rozmowy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Rosji dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie.

Wysłannik USA Steve Witkoff i przedstawiciel Rosji Kirill Dmitrijew poinformowali, że podczas spotkania w Miami przeprowadzili w sobotę „konstruktywne” rozmowy. Witkoff ocenił, że były one „produktywne i konstruktywne”. „Jesteśmy podbudowani tym spotkaniem, które pokazuje, że Rosja dąży do osiągnięcia pokoju na Ukrainie” - napisał na portalu X.

„Konstruktywne spotkanie z amerykańską delegacją pokojową. Owocne dyskusje również w sprawie amerykańsko-rosyjskiej grupy roboczej ds.

gospodarki” - przekazał we wpisie na X Dmitrijew.

Witkoff dodał, że w skład amerykańskiej delegacji, oprócz niego, weszli również minister finansów USA Scott Bessent, zięć prezydenta Donalda Trumpa Jared Kushner oraz doradca Białego Domu Josh Gruenbaum.

Kolejna runda rozmów pokojowych z udziałem Ukrainy, USA i Rosji odbędzie się w najbliższą środę i czwartek, 4 i 5 lutego, w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich - poinformował w niedzielę ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

„Ukraina jest gotowa do merytorycznej rozmowy i zależy nam na tym, by rezultat przybliżył nas do realnego i godnego zakończenia wojny. Dziękuję wszystkim, którzy pomagają!” - napisał Zełenski na Telegramie. PAP

Skandal wokół księcia. Odtajniono nowe dokumenty Epsteina i szokujące fotografie

Marcin Koziestański
Waszyngton

Premier Wielkiej Brytanii zasugerował, że były książę Andrzej powinien zeznawać przed Kongresem USA w sprawie swoich kontaktów ze skazanym przestępcą seksualnym Jeffreyem Epsteinem.

„Jeśli chodzi o składanie zeznań, zawsze mówiłem, że każdy, kto ma jakieś informacje, powinien być przygotowany, żeby się nimi podzielić” - powiedział reporterom.

Komentarze premiera pojawiły się po opublikowaniu najnowszych dokumentów związanych z Epsteinem, wśród których znajdują się zdjęcia przedstawiające Andrzeja kłęczącego nad kobietą leżącą na ziemi.

W piątek Departament Sprawiedliwości USA udostępnił



FOT. DEPARTAMENT SPRAWIEDLIWOŚCI USA

Ujawniono zdjęcia i relacje kolejnej ofiary Andrzeja

ponad 3 mln stron dokumentów związanych ze śledztwami w sprawie Epsteina, a także 2 tys. filmów wideo i 180 tys. zdjęć. Urzędnik zaznaczył, że resort zdecydował się nie publikować dokumentów, które zawierają dane osobowe lub

wrażliwe informacje na temat ofiar Epsteina.

Nie podano kontekstu dla zdjęć przedstawiających Andrzeja kłęczącego nad niezidentyfikowaną kobietą.

Na dwóch zdjęciach widać, jak dotyka całkowicie ubranej osoby po brzuchu. Na innym zdjęciu patrzy prosto w obiektyw aparatu.

Mountbatten-Windsor, dawniej znany jako książę Andrzej i księżę Yorku, został pozbawiony tytułów królewskich w październiku po tym, jak zastrzyła się kontrola jego powiązań z Epsteinem.

Druga kobieta twierdzi, że Jeffrey Epstein wysłał ją do Wielkiej Brytanii w celu odbycia stosunku seksualnego z Andrzejem - powiedział jej prawnik w wywiadzie dla BBC.

Do spotkania rzekomo doszło w 2010 roku w rezydencji

byłego księcia, Royal Lodge. Kobieta, która nie była Brytyjką, miała wówczas około 20 lat.

„Mówimy o co najmniej jednej kobiecie, którą Jeffrey Epstein wysłał do księcia Andrzeja. Po spędzeniu nocy z księciem Andrzejem, odbyła nawet wycieczkę po Pałacu Buckingham” - powiedział prawnik Brad Edwards.

Edwards reprezentuje ponad 200 ofiar Epsteina na całym świecie, w tym Virginie Giuffre, która twierdziła, że w 2001 r., gdy miała 17 lat, sprowadzono ją do Londynu, aby uprawiać seks z byłym księciem.

Giuffre powiedziała, że była zmuszana do seksu z Andrzejem jeszcze dwukrotnie w latach 2001-2002 - raz w Nowym Jorku i raz na prywatnej karaibskiej wyspie Epsteina. PAP

DINO PODBIŁO POLSKĘ. PRACOWNIKÓW JUŻ NIEKONIECZNIE

„Dinusie” wylewają żale na robotę u najbogatszego Polaka, ale „gdzie my na prowincji znajdziemy inną?” Związkowcy idą na wojnę z tajemniczym miliarderem

Agnieszka Domka-Rybka

Nie ma wątpliwości, że otwierająca w ostatnich latach rekordową liczbę sklepów sieć Dino zalicza aktualnie wizerunkową klępkę, z jaką nie miała do czynienia od początku istnienia, czyli od 1999 roku. Wtedy powstał pierwszy Supermarket Dino - w wielkopolskim Krotoszynie. Dziś pod tą marką działa ponad trzy tysiące sklepów w całym kraju. W 2017 roku spółka zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych. Będzie otwierać swoje stacje paliw. A tu taki dym...

Suche dane pokazują imponującą skalę biznesu - tylko w 2025 roku otwarto 245 nowych sklepów. Oczywiście, do tego dochodzą centra dystrybucyjne, których jest 11.

Ani Biedronka, ani Lidl (najwięksi konkurenci Dino) nie rozwijają się dziś w takim tempie.

Sklepy pod szyldem Dino mają swoje lokalizacje przede wszystkim w mniejszych miejscowościach lub na obrzeżach miast, ale od 20 stycznia zakupy mogą w nich robić np. również mieszkańcy Warszawy.

Obecność Dino w Wilanowie nie podoba się. Mieszkańcy stali się nawet obiektem licznych żartów przez to, jak części z nich nie przypadł do gustu pomysł, by w tej warszawskiej dzielnicy powstał „wiejski sklep”. Najgłośniejsze były skargi mieszkańców, że budynek wygląda jak „kurnik” i kojarzy się z prowincjonalną zabudową.

W sieci zawrzało.

„Za mało prestiżowy na Wilanów?”; „Sklepowy parking niegodny Maserati, Lamborghini, Ferrari, Bugatti, Porsche?”; „Boli, że to polski sklep? - żartowali internetauci.

Właściciel Dino. Ktoś go widział?

W regionie Kujaw i Pomorza jest kilkadziesiąt sklepów Dino. Spotkamy je np. zarówno w niewielkim Rojewie w powiecie inowrocławskim, jak i w Bydgoszczy czy turystycznym Tleńiu w Borach Tucholskich - wciąż ich przybywa.

W 2026 roku mają otworzyć się kolejne w: Grudziądzu, Inowrocławiu, Solcu Kujawskim i aż dwa w Świeciu.

Kto stoi za handlowym kółem z ambicjami?

Sieć stworzył najbardziej tajemniczy biznesmen w naszym kraju, z Krotoszyna - Tomasz Biernacki; rocznik 1973.

Co o nim wiemy? Założyciel Dino w 2025 roku po raz kolejny zajął 1. miejsce na liście „100 Najbogatszych Polaków” tygodnika „Wprost”, notując rekordowy majątek wyceniany na - bagatel! - 28 mld zł.

Jest to czwarty z rzędu rok, w którym ów cichy milioner, który słynie z unikania mediów i publicznych wystąpień, utrzymał pozycję lidera, powiększając swój kapitał i wyprzedzając



Jak powiedział nam jeden z pracowników Dino, najmniej atmosferą w sklepach tej sieci przejmują się klienci, na których brak sieć nie może narzekać. Kolejki są jak zawsze

owianych sławą w rankingach krezusów - Michała Sołowowa (23 mld zł) oraz Jerzego Staraka (18,8 mld zł).

I tu hit: 28 mld złotych Biernackiego to rekord w historii rankingu „Wprost”!

Źródło bogactwa miliardera z Krotoszyna? Sztuczna inteligencja podpowiada, że to większość udziałów w Dino, 51 proc., a pozostałe należą do udziałowców instytucjonalnych.

W pewnym momencie krążyły plotki, że wśród udziałowców jest ks. Tadeusz Rydzik, ale w strukturze akcjonariatu nie pojawia się ani jego nazwisko, ani związane z nim Radio Maryja czy Fundacja Lege Veritatis.

Całkiem niedawno właściciel Dino ogłosił, że wchodzi w nowy biznes, czyli własne sieci stacji paliw. Będą powstawać przy istniejących supermarketach, żeby wykorzystać ich potencjał i logistykę. Spółka ma już zarejestrowany znak towarowy Dino Oil.

Pieniądz robi pieniądz.

Niestety, blask sukcesu przyciły doniesienia związkowców z OPZZ Konfederacja Pracy w Kujawach, Biedronce, Dino, ALDI i Rossmann - o warunkach pracy i płacy w tym supermarkecie.

Oprocentowana pożyczka zamiast socjału?

Mleko rozlało się jakiś czas przed Świętami Bożego Narodzenia, kiedy to związkowcy z OPZZ zaalarmowali, że pracowników nie czeka w grudniu nic miłego poza trzema pracującymi niedzielami: „Zero Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, mimo że jest obowiązkowy. A obok tego gigantyczne inwestycje, kolejne markety i rekordowe zyski Dino Polska. Tylko jedno się nie zmienia: pracownik wciąż traktowany jest jak koszt, nie jak fundament tego biznesu”.

Napięcie rosło. OPZZ informowało, m.in. na swoim facebookowym profilu, że zatrudnieni zgłaszają jej niskie tempe-

ratury w sklepach (mniej niż 15 stopni C), zbyt małą liczbę osób na zmianach (trzy) i to, że marnie zarabiają (ok. płacy minimalnej).

Związkowcy zażądali: 900 zł podwyżki do wynagrodzenia zasadniczego, ZFŚS i zwiększenia zatrudnienia o 30 procent.

Głośna była np. sprawa, gdy pracownikom przed gwiazdką zamiast socjału z ZFŚS zaproponowano pożyczki na kwoty do 8 tys. zł - oprocentowane!

Gorąca dyskusja rozpełtała się także po tym, jak związkowcy przekazali, że Dino potrąca pracownikom z wypłaty koszty naprawy sprzętu, typu uszkodzone mopy, i za zniszczoną odzież roboczą.

To nie koniec. W internecie pojawiły się zdjęcia posiłków regeneracyjnych (zup), które mają otrzymywać pracownicy magazynów. Wątpliwości wzbudziły jakość jedzenia oraz brak wskazania informacji o alergenach.

Miało dojść do rozmów na temat warunków pracy w Dino, ale OPZZ Konfederacja Pracy za-

kommunikowała, że zarząd się na nich nie pojawił i po zignorowaniu zaproszenia złożyła wiadomości do PIP o łamaniu praw pracowniczych oraz doniesienia do prokuratury w sprawie możliwego naruszenia przepisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, natomiast o wyznaczenie mediatora zwróciła się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Związkowcy grożą strajkiem. Tymczasem na forach pracownicy wylewają swoje żale.

„Nie pamiętam, aby jakkolwiek większy pracodawca tak unikał rozmów ze związkami, to jest chyba pierwszy taki przypadek. Cisza, cisza cisza, ani słowa, ani komentarza ze strony pracodawcy, coś mi tu nie pasuje”.

„Dino wykorzystuje swoją uprzywilejowaną przewagę w mniejszych miejscowościach, gdzie poza sklepem i gminą nie ma innej pracy”.

„Mamy 12 stopni przy kasie w ten mróz. Farelki dodatkowe były, jak była inspekcja pracy, a potem je wyłączono”.

„Te kasy naprzeciwko drzwi to porażka, po zmianie człowiek jest sztywny z zimna, co za architekt to wymyślił”

„Trzy trzy osoby na zmianie w markecie to stanowczo za mało”.

„Zabraniają nam brania dwóch tygodni urlopu w wakacje, więc jak rodzice spędzą czas z dziećmi? Nie wolno przynosić L4 przez Wielkanocą, majówką, 1 i 11 listopada. A wypłata? Nawet 4 tys. zł na rękę nie wyciągamy. W pomieszczeniach socjalnych zimno, a za wszystko, co się psuje, potrącają z pensji. Dosłownie za wszystko!”

„Jedyna rzecz, której boi się zarząd to, jakby wszyscy pracownicy np. o 8.00 odeszli od swych stanowisk i ogłosili strajk w całej Polsce. Druga wersja - wszyscy się zwalniają tego samego dnia i nie ma chętnych na ich miejsce, wtedy zarząd znacznie rozmawiać o podwyżkach”.

„Zimno, niskie pensje, mało pracowników a wymagania ogromne, ponad ludzkie siły, najlepiej harować po 12 godzin dziennie. To, co się dzieje w tych sklepach, przechodzi ludzkie pojęcie, tylko nikt o tym nie mówi głośno, co wyprawia się od strony zaplecza”.

„Kupuję w tych sklepach i zawsze jest tam zimno, podziwiam że kobiety tam pracują”.

Jednak są również takie głosy.

„Pracuję w Dino i fakt, są pewne niedociągnięcia i brak socjału, ale mam wrażenie, że ten hałas to praca konkurencji, by zamknąć te sklepy, gdzie zawsze są świeże produkty i w miarę tanie. Wszyscy tracimy pracę, a na prowincji gdzie my znajdziemy lepszą pracę i czy w ogóle”.

„To mi wygląda na nagonkę, jak byłem w Biedronce, widziałem, że panie też chodzą jak zombie, ich zmęczenie widać

na kilometr. We wszystkich sieciach handlowych jest za mało pracowników na zmianach”.

„Nagonka? To dlaczego skoro pracuję do 22.30, muszę zostać do 23.00, bo podłogę trzeba umyć. I tak codziennie, pół godziny pracy gratis”.

„Idź do Biedry za parę złotych więcej i ciągnij 6 - 8 palet na zmianie plus rób nocki. Wtedy docenisz Dino”.

„To prosta praca, ale ciężka. Nie ma dużo filozofii. To handel i żywność, więc towary wymagają specjalnego traktowania. Reszta to szczegóły. Zasady są restrykcyjne, ale ja się tym nie przejmuję. Robię swoje, mam prawo usiąść i coś zjeść w ramach kultury i współpracy z innymi Dinusiami. Jak komuś nie pasuje, to goodbye”.

PIP prowadzi kontrole w Dino, ale też w Biedronce

Poprosiliśmy Dino o komentarz do tego artykułu, wysyłając pytania na kontakt dla prasy podany na stronie www, jednak - do tej pory - go nie otrzymaliśmy.

Co do kontroli PIP w sklepach tej sieci, niektóre media podają ogólnikowo, że Inspekcja wydała pierwsze zalecenia i nakazy. Jednak my poczekamy na pełny raport Głównego Inspektoratu Pracy, który ma zostać opublikowany po zakończeniu kontroli. Wtedy wrócimy do tematu.

Nam, jak dotychczas, PIP nie odpowiedziała, ale to nie pierwszy raz, gdy pytamy o kontrole w Dino.

Ostatnio tak odpowiedział nam Mateusz Rzemek, rzecznik PIP, czytamy m.in.: „Do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło w 2025 r. 139 skarg na Dino Polska SA (sklepy Dino). Spośród nich rozpatrzono 137 (dwie sprawy są w toku). W 21 przypadkach potwierdzono zasadność zgłaszanych zarzutów, 85 skarg było niezasadnych, zaś w 31 przypadkach niemożliwe było potwierdzenie zasadności lub bezzasadności za pomocą dostępnych inspektorowi środków dowodowych lub przedmiot dowodów leżał poza zakresem kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy. Spośród zgłoszonych skarg jedna (uznana za bezzasadną) dotyczyła nieutworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Warunków pracy dotyczyły 22 zgłoszenia, z których jedynie 9 uznano za zasadne”.

Warto przy okazji dodać, że kontrole PIP trwają obecnie nie tylko w Dino, ale również np. w Biedronce, gdzie dotyczą zasad planowania i zmieniania grafików w okresie przedświątecznym, przy wydłużonym czasie pracy sklepów. Jak pisaliśmy, 22 grudnia klienci mogli robić zakupy od 6:00 aż do 1:00 w nocy, natomiast we wtorek, 23 grudnia, od 5:00 do 23:30.

Również w tym przypadku poczekamy na wyniki kontroli. ©

JEDENASTOLATKI NA INSTAGRAMIE. AFERA W SZKOLE, RODZICE W KROPCE

W szkole w Toruniu klasowa afera. Ktoś podszył się na Instagramie pod 11-letnią uczennicę i porzysłał innym 11-latkom erotyczne fotki i treści o seksie. W akcji już są: wychowawczyni, pedagog i policja. A rodzice w szoku: – Jak to możliwe, skoro konta na Insta w tym wieku mieć nie można, a tak w ogóle to „moje dziecko ma w telefonie kontrolę rodzicielską?!“

Małgorzata Oberlan

Ponieważ niektóre posty obrażały koleżanki, najpierw zrobiła się afera między dziewczynkami. Potem do akcji wkroczyli rodzice. Rzekoma sprawczyni tego zamieszania - 11-letnia Marysia - dziwnym trafem postuje z Instagrama nawet wtedy, gdy mama zabiera jej na długo telefon.

- Ewidentnie ktoś podszył się pod nią na tym Instagramie, zhakował jej konto. Mam nawet podejrzenia, która z koleżanek. Zrobiłam rzuty, byłam 19 stycznia na komisariacie policji - relacjonuje pani Monika. Jej córka bardzo przeżyła ataki ze strony koleżanek i wszystko, co się później wydarzyło.

Matki w szoku. „Przecież jest kontrola w telefonie“

Szkoła zareagowała. Były spotkania z pedagogiem, psychologiem, zaangażowana jest doświadczona wychowawczyni. 19 stycznia odbyło się w szkole zebranie z matkami dziewczynek. Celem było wyjaśnienie sytuacji i próba dojścia do tego, co i kto te „seks-treści“ z konta Marysi rozpowszechnił.

- Niektóre mamy były w szoku. Niektóre chyba nie wiedziały, że ich dziewczynki są takie aktywne w mediach społecznościowych. Mówiły, że mają „kontrolę rodzicielską“ założoną, że ich dzieci „tam nie zaglądały“ i tak dalej. O tym samym zapewniała mama tej dziewczynki, którą osobiście podejrzewam o rozsyłanie tych treści - opowiada pani Monika.

Ona swojej córce wierzy i wraz z mężem od początku całej afery starają się Marysię wspierać. Rozmawiają, tłumaczą, ograniczają do minimum korzystanie z netu i telefonu („żeby żyła normalnym trybem teraz”); zabezpieczyli krytyczne treści pod kątem ewentualnej pracy policji. Ewentualnej, bo najpierw wyglądało na to, że mundurowi do akcji nie wkroczą.

- 19 stycznia na komisariacie w Toruniu spotkałam się z policjantką, która takimi sprawami się właśnie zajmuje. Radziła, by dać czas jeszcze szkole na działanie, bo jak formalnie sprawa zostanie zgłoszona, to uruchomiona zostanie w przyszłości cała machina: sąd rodzinny, kurator itd. Wtedy zatem zawiadomienia ostatecznie nie złożyłam. Ale teraz już wiem, że sprawę policji zgłosi sama szkoła - mówiła pani Monika 27 stycznia, dodając, że jej Marysia policji się nie obawia - nie zareagowała źle np. na oddanie telefonu do badania, co pewnie nastąpi.

Do szkoły pani Monika pretenzji nie ma. Nie było zamiatania problemu pod dywan. Po spotkaniu z samymi rodzicami odbyło się kolejne - już z udziałem dziewczynek. Sprawy wyjaśnić dalej się nie udało, ale z pewnością zaangażowanie wychowawczyni, pedagoga i szkolnego psychologa uczuliło dzieciaki na wiele kwestii i - daj Boże - czegoś na przyszłość je nauczyło. Rodziców zresztą chyba też.

Kontrola rodzicielska nie działa? „Wszystko da się ominąć“

Jedno pani Monika przyznaje, bijąc się w piersi: podobnie jak inni rodzice do wybuchu tej afery nie do końca zdawała sobie sprawę, co jedenastolatki potrafią robić w sieci. Aby zmierzyć się z problemem, musiała „wgrzyźć się w tego Instagrama”. W tajniki takie jak odczytywanie historii całej aktywności i omijanie różnych blokad wtajemniczyła ją siostrzenica, starsza nastolatka.

Formalnie konto na Instagramie mogą mieć „dopiero” trzynastolatki. Jak się jednak okazuje, tak samo jak przy kontaktach na innych platformowych społecznościowych, tak i tutaj dzieciaki potrafią tę granicę wieku ominąć. Potem natomiast wiele z nich też szybko uczy się omijać „kontrolę rodzicielską” czy inne rodzicielskie „blokady”.

- Jak? Chyba nie ma sensu podawać wskazówek w artykule. Zresztą, dzieciaki potrafią je same znaleźć, jak się uprą. Gdzie? W internecie. Przecież tam jest wszystko - mówi Paweł, doświadczony pracownik działu IT w dużej korporacji. - Wystarczy wpisać w wyszukiwarce „jak zdjąć kontrolę rodzicielską”, „jak ominąć weryfikację wieku” itp. Potem nastolatki szybko uczą się też radzić sobie z kontami zablokowanymi - niektóre zakładają po kilka nowych i korzystają. Dlaczego rodzice tego nie wiedzą? Cóż, przecież najczęściej jeśli sami



Jedenastolatki formalnie konta na Instagramie mieć nie powinny, ale nierządkiem mają. I więcej z tego wynika złego niż dobrego. „Kontrola rodzicielska” w smartfonie dziecka też sprawy nie rozwiązuje - dzieciaki potrafią to obejść/zdjęcie ilustracyjne

mają problem cyfrowy, to o pomoc proszą własne dzieci, bo sami nie ogarniają.

Regulaminy mediów społecznościowych są jasne: wstęp od 13. roku życia. A jak wygląda rzeczywistość? Średni wiek debiutu to 11 lat, a niemal 20 procent dzieci zakłada konta jeszcze przed dziesiątymi urodzinami.

Raport Centralnego Ośrodka Informatyki (COI) pokazuje się, że w cyfrowym świecie nasze dzieci często są pozostawione same sobie. W 40 proc. polskich domów nie obowiązują żadne zasady dotyczące korzystania z internetu. I tylko jedna trzecia nastolatków przyznaje, że rodzice realnie monitorują to, co robią w sieci.

Choć większość platform (poza wersjami Kids) wymaga ukończenia 13 lat, aż 74 proc. dzieci zakłada tam konta wcześniej. Średnia to 11 lat, ale spora grupa (18 proc.) wchodzi w ten świat, nie mając nawet 9 lat (za: Radio Proste Rozmowy).

Z kolei jak wynika z raportu „Internet dzieci”, współtworzonego m.in. przez Monikę Rosę we współpracy z Państwową Komisją do spraw Przeciwdziałania Wykorzystaniu Seksualnemu Małoletnich Poniżej Lat 15 (PKDP), Gemius, PBI i Uniwersytetem Warszawskim, z mediów społecznościowych korzysta 1,4 mln dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Młodsze grupy wiekowe nie zostały objęte badaniem. (za: natemat.pl)

Jak zatem widać, historia ze szkoły w Toruniu nie jest żadnym wyjątkiem. Bo tam, gdzie jest dostęp dziecka do mediów społecznościowych, tam automatycznie pojawiają się problemy. Bywa, że jeszcze poważniejsze niż ten opisany i kończą się wielkimi dramatami.

Social Media w Polsce od 15 lat? Eksperci: będą trudności z wyegzekwowaniem

Do końca lutego br. klub Koalicji Obywatelskiej ma przedstawić projekt ustawy ograniczającej dostęp do mediów społecznościowych dla osób poniżej 15. roku życia.

Inicjatorami tego projektu poselskiego są były minister edukacji Roman Giertych, obecna szefowa resortu Barbara Nowacka i przewodnicząca sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży Monika Rosa. Projekt ma opierać na rozwiązaniach wdrożonych w Australii, gdzie ograniczenia wiekowe dla użytkowników mediów społecznościowych już obowiązują. Podobne inicjatywy zapowiedziały już m.in. władze Francji i Danii.

Tyle że, po pierwsze, nie wiadomo, czy nawet koalicjanci KO w przyszłości - gdyby doszło do głosowania - ten projekt by poparli. Od początku wątpliwości co do jego sensu zgłaszają choćby niektórzy posłowie Konfederacji. Po drugie zaś - nawet gdyby takie prawo w przyszłości obowiązywało (niezależnie od zastosowanych konkretnych w nim rozwiązań), to nad sensem jego dumają też eksperci.

Na przykład cytowana przez portal „Gazety Prawnej” Dominika Bucholc, rzeczniczka prasowa KidsAlert, ma wątpliwości czy zakaz rzeczywiście da się egzekwować. - Technicznie to bardzo trudne. Istnieją VPN-y, konta zakładane na rodziców, aplikacje-kłony czy zamknięte grupy na Discordzie, Telegramie i WhatsAppie, które de facto pełnią funkcję mediów społecznościowych. Dlatego sedno sprawy nie leży w samym zakazie, lecz w modelu

weryfikacji wieku - mówi dla portalu.

Bucholc wskazuje też na dwa główne kierunki, które można by zastosować, decydując się jednak na nowe prawo. Każdy jednak wiąże się od razu z pewnym politycznym wyborem. Pierwszy to przerzucenie odpowiedzialności za weryfikację wieku na platformy. Tutaj pytanie jednak brzmi, czy to globalne koncerty winny gromadzić wiedzę o obywatelach i decydować, jak ją weryfikować. Drugi oddaje sprawę weryfikacji wieku w ręce państwa, np. za pomocą aplikacji mObywatel. Zdaniem ekspertki jednak takie rozwiązanie miałyby sens jedynie przy spójnym zastosowaniu go przez wszystkie państwa w UE.

U pani Moniki w domu w Toruniu - stan oczekiwania. Niby wszyscy starają się żyć normalnie, ale jednak rodzice chcieliby wiedzieć, co z kontem Marysi na Instagramie wydarzyło się naprawdę. Może wyjaśni to policja.

- Świat, w którym teraz dorastają nasze dzieci, to istne szaleństwo - podsumowuje Torunianka. Przy okazji sprawy jej Marysi dowiedziała się w szkole, że należy uważać bardzo na rosyjskojęzyczne media społecznościowe: dzieje się tam podobno o wiele gorzej, niż w tych dostępnych polskim nastolatkom, dzieciaki już i tam weszły. W szkole znają problem, bo mają sporo uczniów z Ukrainy...

Pani Monika podejrzewa zatem jedno: ciąg dalszy rozmaitych problemów „z tymi socjami” to pewnie dopiero nastąpi.

PS Imiona matki i córki zostały w tekście zmienione.

PRZEMOC W REKAWICZKACH. KARETKA MIAŁA BYĆ RATUNKIEM, A STAŁA SIĘ SCENĄ TRAGEDII OLKA

Miał 19 lat i plany: matura, studia... Błagał ratowników: „Nie chcę do taty!” Usłyszał: „A gdzie jest tata?”. Odpowiedział: „Nie żyje”. Medycy byli niewzruszeni. Chwilę później... Olek był u taty

Aleksandra Pasis

Wolał o tlen, a dostał milczenie i gniew. To nie był film. Grudziądź pamięta, prawda ma twarz. Śmiech zamiast pomocy, słowa jak nóż - to fragment tekstu piosenki Emasyka, która powstała spontanicznie, w czasie marszu pamięci tragicznie zmarłego Olka, który odbył się tydzień temu. Ulicami Grudziądza przeszło kilkaset osób.

Parę dni później przechodzę w miejscu, gdzie doszło do feralnej interwencji: przy przystanku obok I LO. Robię zdjęcia mnóstwa zniczy, które płoną pod murem poświęconym Olkowi. Słyszę, jak obok mnie pasażerowie czekający na autobus żywo dyskutują: - Panie, był pan na marszu? - kobieta pyta starszego mężczyznę. Senior odpowiada: - Nie byłem. Wzburzona grudziądzanka opowiada: - Ja byłem. To milczenie było głośniejsze niż krzyk. Czy pan sobie wyobraża, że ci lekarze, zamiast do tchawicy, intubowali Olka do przewodu pokarmowego?

Za chwilę słyszę znajome dźwięki „The Sound of Silence”. Kątem oka widzę, że inna pasażerka ogląda w telefonie wideo-relację z marszu opublikowaną przeze mnie na portalu naszej gazety. Wybrałam do niej właśnie ten podkład muzyczny...

Widać, że mimo upływu czasu mieszkańcy Grudziądza pozostają poruszeni tą sprawą.

„To nigdy nie powinno się wydarzyć”

- Tarana wciąż krwawi. To nigdy nie powinno się wydarzyć - powtarza zrozpaczona mama Olka, Małgorzata Shahbazyan.

Choć od śmierci Olka minęły dwa lata, to dopiero teraz cała Polska dowiedziała się o dramacie jej syna. - Nie miałam innego wyjścia - tłumaczy. - Czekam już dwa lata na sprawiedliwość. Winni śmierci mojego syna wciąż nie stanęli przed sądem, dlatego postanowiłam działać i zwróciłam się do mediów.

Nagrania z monitoringu karetki oraz z kamer nasobnych policjantów opublikowała telewizja TVN. To był zapis brutalnego potraktowania cierpiącego z bólu 19-latkę, który potrzebował natychmiastowej pomocy po tym, jak uciekając policjantom, nadział się na metalowy pręt ogrodzenia boiska



Nagrania z karetki, w której Olek prosił o tlen, a dostał pogardę i był szarpany przez medyków, obiegły całą Polskę

I LO przy ul. Sienkiewicza w Grudziądzu.

Policjanci próbowali pomagać rannemu chłopakowi, ale robili to dość chaotycznie. Jeden z nich krzychał „krwawi w...uj”. Wezwali karetkę. Patrol, który zatrzymał Olka, a powodem miało być popełnienie wykroczenia i wyrzucenie „czegoś” podczas ucieczki. Policjanci byli z Bydgoszczy, nie znali Grudziądza, więc o adres pytali przechodniów. Wreszcie, gdy ambulans dojechał (bez sygnałów, choć wezwanie było pilne), mundurowi, przekazując skutego w kajdankach Olka, stwierdzili, że „pajacuje”.

Przysięgali okazywać pacjentom szacunek

To, co działo się w karetce, którą przyjechało dwóch ratowników i lekarz, trudno zrozumieć, a jeszcze trudniej wytłumaczyć. To były sceny, jakich nikt nie mógł się spodziewać: znęcania, męczenia, poniżania.

„Przyjmuję z szacunkiem i wdzięcznością dla moich Mistrzów nadany mi tytuł lekarza i w pełni świadomy związanych z nim obowiązków przyrzekam: (...) służyć życiu i zdrowiu ludziemu; według najlepszej mojej wiedzy przeciwdziałać cierpieniu, a chorym nieść pomoc bez żadnych różnic, takich jak: rasa, religia, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne, mając na celu wyłącznie ich do-

bro i okazując im należyty szacunek (...).”

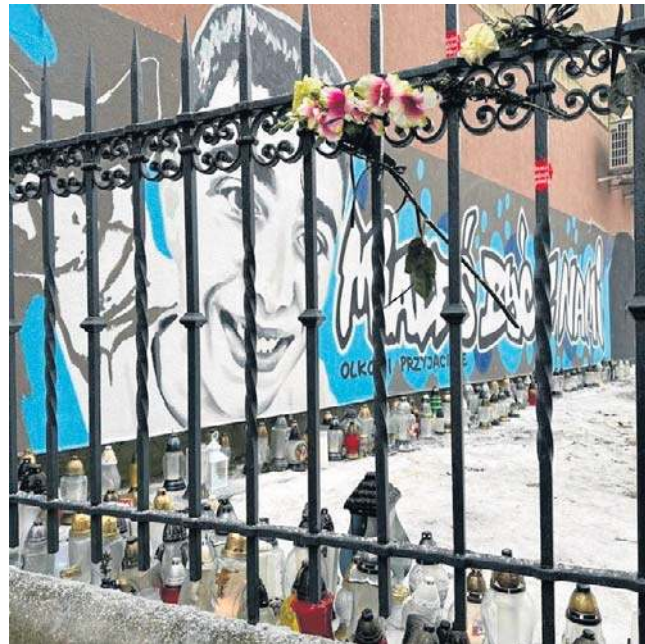
Powyższe to tekst przysięgi lekarskiej. Lekarze, którzy stanęli na drodze Olka, bez wątpienia nie wypełnili jej słów.

Na nagraniach zobaczyliśmy chłopaka wielokrotnie błagającego o tlen, mówiącego, że dusi się. Bez reakcji ratowników. Za to szarpano go za ucho, ubranie, szydzo. Jeden z medyków wytarł zakrwawione rękawiczki o ubranie 19-latkę i z ironią w głosie stwierdził: „pobrzdziło się”. Załoga karetki nie reagowała na poruszające do szpiku kości słowa Olka: „Nie chcę do taty”. Jeden zapytał „A gdzie jest tata?”. Usłyszał: „Nie żyje”.

Tę gehennę młodego chłopaka mogli przerwać lekarze z SOR-u szpitala w Grudziądzu, którym został przekazany. I oni nie pomogli.

Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu Olka było wykrawanie. Wykazała też, że chłopak nie zażył żadnych zakazanych substancji.

Powołani przez prokuraturę biegli wydali druzgocące opinie, wytykające zaniedbania medyków. Aktem oskarżenia objęto trzech lekarzy. Redakcja „Gazety Pomorskiej” informowała o tym jako pierwsza już w sierpniu ub. roku. O narażenie rannego Aleksandra na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zostali oskarżeni:



W miejscu tragedii przyjaciele Olka wykonali mural. Po marszu pamięci zapłonęło tu mnóstwo zniczy

● Sławomir B. jako lekarz zespołu ratownictwa medycznego odstąpił od zebrania prawidłowego wywiadu, w tym obejrzenia miejsca zdarzenia i obrażeń rannego, a także podczas transportu do szpitala odstąpił od niezbędnych czynności medycznych. Sławomir B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, złożył wyjaśnienia, które oceniono jako w większości sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

● Maksim D., lekarz SOR-u, który odstąpił od samodzielnej oceny sytuacji rannego oraz od wykonania USG uda.

● Marek O., anestezjolog z SOR-u; dopuścił do nieprawidłowej intubacji rannego (zamiast do tchawicy został intubowany do przewodu pokarmowego).

Maksim D. i Marek O. nie przyznali się do winy i odmówili składania wyjaśnień. Z informacji uzyskanych z Prokuratury Okręgowej w Toruniu wynika, że dowodami przemawiającymi za sprawstwem oskarżonych były m.in. dokumentacja medyczna, zeznania świadków, opinie medyczne, zapisy korespondencji.

Medycy są oskarżeni z art. 160 paragrafy 2 i 3 Kodeksu karnego. Grozi im do pięciu lat pozbawienia wolności.

Agata Kurkowska, dyrektor szpitala w Grudziądzu, poproszona przez nas w sierpniu ub. r. o zajęcie stanowiska wobec aktu

oskarżenia trzech lekarzy, odpowiedziała jednym zdaniem: „Szpital nie jest stroną postępowania i nie komentuje spraw dotyczących indywidualnych pracowników”.

Proces miał ruszyć w listopadzie 2025 r. Nie rozpoczął się do dziś.

Gdy w styczniu br. cała Polska zobaczyła wstrząsające nagrania z karetki, dyrektor Kurkowska na drugi dzień współpracę z zespołem ratownictwa medycznego zakończyła. Takich konsekwencji nie wyciągnęła wobec anestezjologa i lekarza SOR-u.

W ludziach zawrzało

Pod adresem medyków wyłała się fala krytyki, ale i hejtu. W sieci padały surowe oceny:

Ewa: - Widziałam nagranie z karetki. To zwykli zwyrole, a nie ratownicy.

Piotr: - Cały czas wierzę, że winni poniosą surową karę.

Madzia: - Tu zawiniли ludzie, którzy mieli nieść pomoc. Bezдушność, obojętność w tych ratownikach.

Maria: - Bólu po stracie dziecka nic nie ukoł. STOP przemocy! Nie ma zbrodni bez kary! Nie ma zgody na takie traktowanie drugiego człowieka!

Szpital zwołał konferencję prasową, na której nie pojawiła się dyrektor Kurkowska, a przyszedł prezydent Grudziądza Maciej Głomowski i kilku lekarzy. Wygłosili oświadczenia, których

głównym przesłaniem było to, że na medyków i szpital wylała się hejt. Prezydent Głomowski wyszedł z sali, migając się od pytań dziennikarzy. Wyszli też lekarze.

Szpital i prezydent ratują wizerunek

Do dziś żadnych konsekwencji nie poniosła dyrektor szpitala Agata Kurkowska za to, że przez dwa lata od tragicznej akcji wciąż zatrudniała medyków, którzy dopuścili się tak karygodnych zachowań, a w przypadku lekarzy - popełnili krytyczne błędy, które wykazali biegli.

Prezydent Grudziądza, by ratować wizerunek, zlecił kontrolę w szpitalu. - Dalsze działania, także dotyczące ewentualnych kwestii personalnych, podjęte zostaną niezwłocznie po jej przeprowadzeniu - wyjaśnia Karol Piernicki, rzecznik prezydenta.

Kontrola ma objąć zakresem przestrzeganie obowiązujących procedur i przepisów prawa przy udzielaniu pomocy przez zespoły ratownicze. Wykonują ją dwie urzędniczki z ratusza.

W szpitalu z kolei powołano pełnomocnika ds. praw pacjentów. Została nim Magda Rohde, pielęgniarka. Będzie otrzymywała dodatek do wynagrodzenia. Powstał też zespół do spraw etyki, którego szefem został dyrektor ds. lecznictwa. W jego skład wchodzi jeszcze osiem osób. Członkowie zespołu dodatkowego wynagrodzenia nie będą pobierać.

Pełną kontrolę w zakresie prowadzonej akcji ratunkowej Olka zarządził też wojewoda.

Prokuratura badała też zachowanie policjantów podczas interwencji. Umorzyła postępowanie. Zażalenie na tę decyzję latem ub. roku złożyła mama Olka. 27 stycznia br. Sąd Rejonowy w Toruniu zdecydował, że właściwym do rozpoznania będzie Sąd Rejonowy w Grudziądzu.

W internecie trwa zbiórka na pomoc prawną dla rodziny Olka. Bliscy dążą do tego, aby nie tylko lekarz, ale też ratownicy z karetki usłyszeli zarzuty. Kilka dni temu zatrudnili adwokata.

- Najważniejsze w życiu to być dobrym, potrafić sobie podać rękę, a nie noże. Myślę, że jak Olek patrzy na nas, to jest szczęśliwy, bo widzi, że sprawiedliwości staje się zadość - mówi Lidka, siostra Olka. ©©

BĘDZIE REMONT GROTY NARODZENIA W BETLEJEM. PIERWSZY OD 600 LAT

Zapowiedź remontu – pod auspicjami prezydenta Palestyny – ogłosiły wspólnie Grecko-Prawosławny Patriarchat Jerozolimy oraz Kustodia Ziemi Świętej. Pomoc zgłosił Apostolski Patriarchat Ormiańsko-Prawosławny

Mariusz Grabowski



O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 roku duchowni z Ziemi Świętej

Pierwsze informacje o przygotowywanym remoncie świętego miejsca pojawiły się w listopadzie 2025 r., kiedy to palestyński przywódca Mahmud Abbas przebywał w Rzymie. Spotkał się z Leonem XIV, otworzył wystawę „Bethlehem Reborn” w kompleksie San Salvatore in Lauro i zapowiedział wznowienie prac w miejscu – jak to określono – narodzin „Księcia Pokoju”.

Srebrna Gwiazda

Więcej szczegółów pojawiło się w obecnym komunikacie Kustodii Ziemi Świętej, wydanym w Jerozolimie, a opublikowanym w vaticannews.va/pl. Renowację przeprowadzi włoska firma Piacenti SpA z Prato, ta sama, która dwa lata temu remontowała betlejemską Bazylikę Narodzenia Pańskiego. Wybór ten – czytamy – „podyktowany jest potrzebą zapewnienia ciągłości metodologii, mistrzostwa rzemieślniczego oraz wrażliwości artystycznej wobec miejsca o bezprecedensowej wartości sakralnej”.

Jak informuje strona internetowa Kustodii Ziemi Świętej, prace przygotowawcze zostały już zakończone, a właściwe roboty mają się wkrótce rozpocząć. Poszanowany będzie „prezydenci dekret dotyczący renowacji tego miejsca”, wydany w 2024 r., oraz historyczne status quo regulujące miejsca święte.

Rozpoczęcie prac zaplanowano na przełom stycznia i lutego. Obejmą one cały obszar Groty Narodzenia – od nagiej skały, marmurowych posadzek przez kolumny, mozaiki, aż po srebrną gwiazdę, która ukazuje konkretne miejsce narodzin. Renowację przejdzie również ołtarz. Remont przeprowadzi włoska firma zajmująca się już wcześniej konserwacją samej bazyliki.

Włosi w bazylice

Jak wyjaśnia dla [vaticannews](https://vaticannews.va) Giammarco Piacenti ze Piacenti SpA, na placu budowy będzie pracowało na zmianę od sześciu do ośmiu osób, także miejscowych. „Wielu robotników – dodaje – szkoliśmy od 2013 r., odkąd pracujemy w Ziemi Świętej”. Oprócz prac w samej grocie projekt obejmuje również działania techniczne wzmacniające w przyległych częściach.

Remont jest trudny, ale nie aż tak spektakularny, jak remont bazyliki sprzed pięciu lat. „Wtedy stan dachu powodował, że „kiedy padał deszcz, woda przeciekała do środka po ścianach i mozaikach, co groziło nawet jej zawaleniem – tłumaczył w 2020 r. w Radiu Watykańskim Giuseppe Alessandro Fichera z Uniwersytetu w Sienie. I dodawał: „Interwencji wymagała również fasada bazyliki. Musieliśmy sobie poradzić z niebezpiecznym pochyleniem się fasady. Dzięki temu można było usunąć struktury zabezpieczające zamontowane

wane jeszcze przez Brytyjczyków w latach 30. ubiegłego wieku, które zasłaniały wspinające drewniane drzwi do bazyliki”.

W ostatnim etapie odrestaurowano mozaiki na posadzkę, które pochodziły jeszcze z czasów pierwszej bazyliki wybudowanej za cesarza Konstantyna. Przy tej okazji przeprowadzono też badania archeologiczne, by lepiej poznać historię tej świątyni i odsłonić zakryte dotąd mozaiki.

Duch ekumenizmu

Remont Świętej Groty ma silny wymiar ekumeniczny – ma być znakiem współpracy greko-prawosławnych i franciszkanów, kustosz Groty Narodzenia. „Projekt ten – czytamy w komunikacie – ucieleśnia wspólne chrześcijańskie zaangażowanie na rzecz ochrony duchowego, historycznego i kulturowego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń oraz na rzecz poszanowania godności miejsca, w którym orędzie chrześcijańskie przybrało widzialną formę i gdzie na przestrzeni wieków gromadziły się wierni wszystkich narodów”.

To właśnie tutaj tajemnica Wcielenia weszła w historię, a wyznaczenie chrześcijańskie otrzymało swój ziemski początek. „Renowacja tego świętego miejsca oznacza ochronę ciągłości wiary, pamięci i pobożności w ziemi Bożego Narodzenia. Dzięki temu wspólnemu wysiłkowi Kościoły Jerozolimy strzegą powierzonych im dziedzictwa ewangelicznego i zapewniają, że wierni wszystkich tradycji będą mogli nadal z czcią nawiedzać miejsce narodzin Chrystusa. Z Betlejem światło Narodzenia nieustannie oświeca świat, dając świadectwo trwałej obecności chrześcijan w Ziemi Świętej oraz nadziei, która promieniuje ze Świętej Groty, w której narodził się Zbawiciel” – czytamy w komunikacie.

Remont a polityka

Przy ekumenii pojawił się też aspekt polityczny: renowacja ma przynieść wymierne finansowe

wsparcie wielu rodzinom pracowników zaangażowanych w ten projekt, a tym samym lokalnej gospodarce Betlejem, dotkniętej kryzysem na skutek konfliktu między Izraelem a Hamasem oraz wstrzymaniem pielgrzymek wiernych.

Od kiedy w 2015 r. UNESCO wpisało bazylikę na listę dziedzictwa kulturowego jako „pierwszy palestyński obiekt”, stała się ona ważnym symbolem palestyńskiej walki o niepodległość. Cztery lata wcześniej UNESCO – jako pierwsza oengetowska agencja – uznała też Palestynę za państwo członkowskie. Betlejem znajduje się na palestyńskich terytoriach, okupowanych przez Izrael od 1967 r., na których palestyński rząd sprawuje ograniczoną władzę.

Remont trzeba zatem widzieć na tle obecnej sytuacji politycznej Ziemi Świętej. „Sytuacja chrześcijan w Ziemi Świętej jest dramatyczna” – alarmuje konstytucjonalista dr Bartłomiej Wróblewski w wywiadzie dla Radia Maryja.pl. „Dwa tysiące lat obecności chrześcijan w Ziemi Świętej jest teraz pod wielkim znakiem zapytania. Podobne procesy – to też trzeba uczciwie powiedzieć –

przebiegają po stronie palestyńskiej” – mówi.

I dodaje: „Jeszcze 100 lat temu w Betlejem 80 proc. mieszkańców to byli chrześcijanie. Dzisiaj to jest ok. 10 proc. Obecność chrześcijan, także w tej części palestyńskiej, jest coraz mniejsza. Naszym obowiązkiem jako chrześcijan jest po pierwsze ujmowanie się za naszymi siostrami i braćmi w wierze, a po drugie oczekiwanie cywilizacyjnego standardu związanego z zapewnieniem wolności religijnej dla wszystkich”.

Trzy Kościoły

O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 r. duchowni z Ziemi Świętej. Władze Autonomii Palestyńskiej powołały wówczas specjalny komitet, który miał „zająć się remontem” – mówił w 2026 r. zarządzający projektem palestyński inż. Afif Tweme.

Ale remont wydawał się niemożliwy: Grotę odwiedzało w tamtym czasie od 1 do 1,5 mln pielgrzymów. Poza tym funkcjonował układ z poł. XIX w., szczegółowo rozdzielający jurysdykcję nad bazyliką między

trzy Kościoły: katolicki, ormiański i grecko-prawosławny.

O. Dżamal Chader, rektor seminarium Łacińskiego Patriarchatu z Bet Dżala, tak tłumaczył to w rozmowie z PAP: „Edykt z czasów otomańskich, wydany w 1852 roku przez sułtana, w pewnym sensie zatrzymał historię bazyliki. Nic od tego czasu nie mogło się zmienić. Stąd problem z remontem – bo wszystkie trzy Kościoły muszą się zgodzić. Częścią umowy z trzema Kościołami była gwarancja, że nic się nie zmieni w status quo w związku z obecnym remontem”.

„Znak nadziei”

Bazylika i Grota Narodzenia przechodziły w swej historii wiele dramatycznych momentów. Np. w 1009 r. kalif Hakim nakazał ich zburzenie i tylko cudem uniknęły ruiny. Z kolei w okresie wypraw krzyżowych (XII-XIII w.) ozdobił ją mozaikami i malowidłami w stylu bizantyjskim, położono również nowy dach.

– Był to wynik – czytamy w opracowaniu „Tu narodził się Jezus Chrystus”, napisanym przez ks. prof. Waldemara Chrostowskiego dla tygodnika „Wszystko, co najważniejsze” –

współpracy konstantynopolskiego cesarza Manuela Komnena (1143-1180) i jerozolimskiego króla Amalryka I (1162-1174). Wspólne przedsięwzięcie zapowiadało zjednoczenie Kościołów Wschodu i Zachodu, podzielenych schizmą w 1054 r., ale niestety, nigdy do tego nie doszło. Przebudowano wtedy wejścia do Groty Narodzenia, a jej wnętrze wyłożono marmurem”.

To był ostatni remont świętego miejsca przed obecnym. Stąd decyzja Mahmuda Abbasa o renowacji przedstawiona jako słuszenie „znak nadziei i odrodzenia dla Ziemi Świętej”.

„Stajnia bez siana”

Nowożytnie dzieje bazyliki i Groty to ciągła konfrontacja z muzułmanami, a do tego napięcia wewnątrzchrześcijańskie – między katolikami a prawosławnymi. Wyznawcy islamu oszczędzali bazylikę, przede wszystkim ze względu na miejsce, jakie Jezus i Maryja, Jego Matka, zajmują w ich religii.

Co się zaś tyczy podziałów w obrębie chrześcijaństwa, bazylika i Grota Narodzenia przechodziły z rąk do rąk, co skutkowało coraz większym bałaganem. Feliks Fabri, pielgrzymując w XV w., opisał wnętrze bazyliki jako „stajnię bez siana, sklepik aptekarza bez aromatycznych garuszków, księgarnię bez książek”. Wkrótce Turcy przejęli panowanie nad Bliskim Wschodem, a wykorzystując podziały w obrębie chrześcijaństwa, przyznawali prawo własności Bazyliki Narodzenia raz franciszkanom, a kiedy indziej prawosławnym Grekom.

„W 1717 r. franciszkanie umieścili w Grocie Narodzenia nową srebrną gwiazdę z napisem w języku łacińskim, która mimo ciężkich perturbacji jest tam do dzisiaj. Jednak 40 lat później Grecy znowu przejęli bazylikę, a w grocie również ołtarz Narodzenia. Trzęsienie ziemi w 1834 r. i pożar w 1869 r. zniszczyły część wyposażenia świątyni, lecz Grota Narodzenia przetrwała” – dodaje ks. prof. Chrostowski.



ŚLĄSKIE
EKOLOGICZNE

Żyć ekologicznie,
być bliżej natury.

Do 4 mln zł na inwestycje ściekowe w regionie

Oprac. uk
WFOŚiGW

WFOŚiGW w Katowicach uruchomił nabór wniosków w ramach Programu gospodarki ściekowej na terenach aglomeracji poniżej 15 000 RLM.

Celem inicjatywy jest poprawa stanu gospodarki ściekowej w małych aglomeracjach województwa śląskiego, które zostały ujęte w Krajowym Programie Oczyszczania Ścieków Komunalnych.

Program skierowany jest do jednostek samorządu terytorialnego oraz ich związków, a także do publicznych podmiotów wykonujących zadania własne gmin i powiatów w zakresie gospodarki wodno-ściekowej.

W ramach naboru finansowane będą inwestycje takie jak:

- budowa lub modernizacja oczyszczalni ścieków obsługujących aglomeracje od 2 000 do 14 999 RLM,
- budowa lub modernizacja sieci kanalizacji sanitarnej na obszarach tych aglomeracji,
- wykonanie podłączeń budynków do sieci kanalizacyjnej – zarówno grawitacyjnej, jak

i ciśnieniowej oraz podciśnieniowej.

Na realizację przedsięwzięć przewidziano dofinansowanie pokrywające do 100% kosztów kwalifikowanych projektu. Maksymalna wysokość wsparcia to 4 mln zł, w tym do 50% wartości udzielonego dofinansowania w formie dotacji. Warunkiem uzyskania dotacji jest zaciągnięcie pożyczki nieumarzalnej o wartości nie mniejszej niż przyznana dotacja.

Nabór wniosków

Nabór wniosków rozpoczął się z dniem 26 stycznia 2026 r. i potrwa do 29 października 2027 r. Fundusz zastrzega sobie możliwość wcześniejszego zamknięcia naboru lub jego czasowego wstrzymania. Szczegółowe informacje, w tym dokumentacja konkursowa i regulamin naboru, dostępne są na stronie WFOŚiGW w Katowicach: <https://wfoSIGW.katowice.pl/nabory/program-aglomeracja-do-15000-rlm/>

Program stanowi realne wsparcie dla samorządów planujących modernizację lub rozbudowę infrastruktury kanalizacyjnej i oczyszczania ścieków na terenach mniejszych aglomeracji.



KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW



Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Strefa czystego transportu w Katowicach

Autor: Piotr Ciastek
WFOŚiGW

Strefa czystego transportu w Katowicach i program „Czyste Powietrze” - czy ludzie nadal w to wierzą? Dopytywał Marcin Zasada w programie „Protokół rozbieżności” w TVP3 Katowice Mateusza Pindla, prezesa WFOŚiGW.

Projekt uchwały przyjęty przez Radę Miasta w grudniu 2025 r. obejmuje przystąpienie do działań przygotowawczych i przeprowadzenia konsultacji.

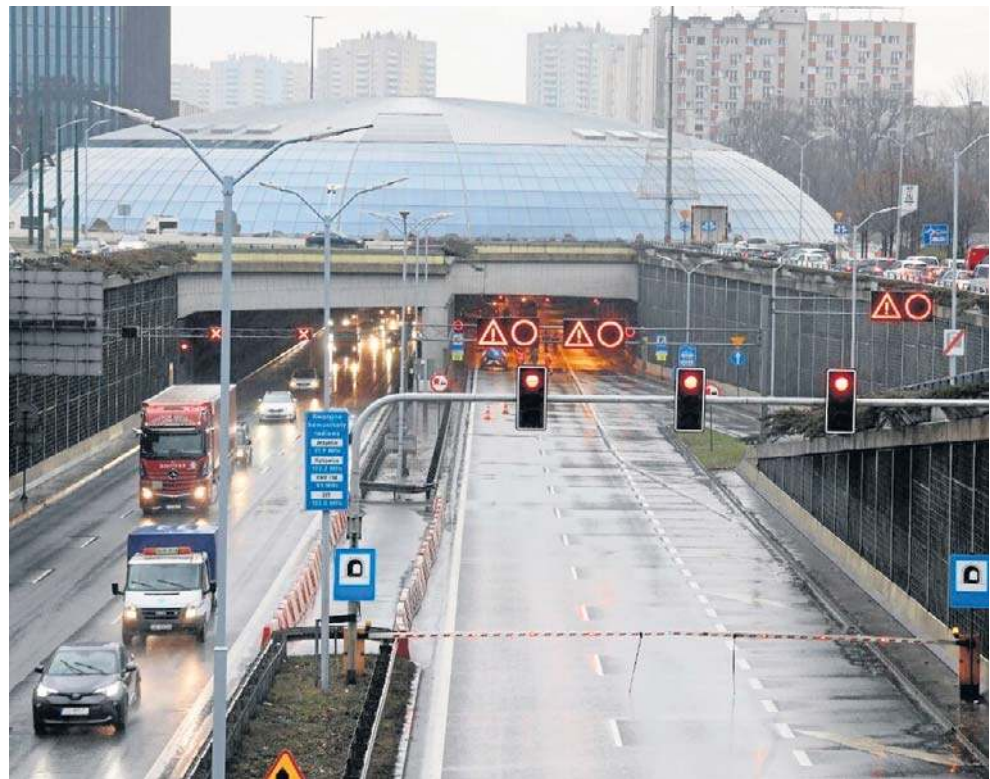
Decyzja o uruchomieniu procedur podyktowana była odczytami pomiarów stężenia tlenków azotu, które zobowiązały samorząd do ustanowienia takiej strefy już od stycznia 2026 roku. Jak przypomniał Marcin Zasada w rozmowie z Mateuszem Pindlem, prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, przekroczenie norm stężenia tlenków azotu odnotowano w 2024 r., gdy stacja pomiarowa stała przy autostradzie A4, w miejscu o sztucznie wysokim natężeniu ruchu. W 2025 r. stację przeniesiono bliżej centrum. Umieszczono ją przy ul. Jerzego Dudy Gracza, a tam pomiary nie wykazują już żadnych nieprawidłowości. Mimo to Katowice wciąż są formalnie zobowiązane do opracowania strefy. To paradoksalne, bo decyzja opiera się na danych sprzed zmiany lokalizacji stacji, a nie na obecnym stanie powietrza w centrum miasta.

Zdaniem prezesa WFOŚ, pomysł ma przede wszystkim chronić mieszkańców przed smogiem i nadmiernym zanieczyszczeniem powietrza.

- Czy chcemy oddychać zdrowym, czystym powietrzem, czy dalej chcemy mieć przekroczone normy jakości powietrza? - pytał retorycznie Mateusz Pindel w studiu TVP3 Katowice.

Prezes podkreślał, że kluczowa jest współpraca z mieszkańcami. Decyzje dotyczące stref powinny uwzględniać ich opinie, a także realne pomiary jakości powietrza.

- To nie tylko Katowice, ale i Kraków. To również Warszawa. To jest kwestia tak naprawdę tego, w jakim kierunku my chcemy iść. Czy chcemy oddychać zdrowym, czystym powietrzem, czy dalej chcemy mieć przekroczone normy jakości powietrza, czy chcemy mieć dni smogowe, czy chcemy po prostu być truci. Natomiast najważniejsza tutaj kwestia i myślę od tego



W Katowicach trwają przygotowania do wprowadzenia strefy czystego transportu.

trzeba wejść i to jest klucz - współpraca i konsultacje z mieszkańcami, w jakim to zakresie ta strefa ma obowiązywać i kiedy ona ma wejść w życie.

Prezes wyjaśniał też, że program „Czyste Powietrze” przeszedł gruntowną zmianę.

- Dzisiaj program Czyste Powietrze został ustawiony na dobre, nowe tory. Jest ten proces od początku, czyli audytu energetycznego, przez wybór wykonawcy, poprzez proces realizacji, aż po rozliczenie. Najpierw sprawdzenie, czy te prace, które zostały zaplanowane, zostały wykonane i dzięki współpracy z samorządami, naszymi partnerami, którzy są najbliższymi mieszkańcami, beneficjenci mogą skorzystać ze środków z programu Czyste Powietrze, tak aby nie powtarzało się to, co było jeszcze niedawno - zapewnił Mateusz Pindel.

Pindel odniósł się do wcześniejszych trudności i tymczasowym zawieszeniu przyjmowania wniosków, a także prokuratorskich postępowań w sprawie programu „Czyste Powietrze”. Zdaniem prezesa WFOŚ doszło do rozszczelnienia programu.

- Na przykład umożliwiono wypłacanie zaliczek w wysokości 50 proc. dotacji na konta wykonawców, na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez beneficjentów. Mamy już jednak zgłoszenia i przykłady sytuacji, w których w praktyce, poprzez rozmowy lub zachęcanie tzw. naganiaczy, przedstawiciele firm, przedstawiano bardzo duże efekty, gdzie faktycznie

pobierano zaliczkę, a następnie pozostawiano inwestycje niedokończone - mówił Pindel.

Prezes podkreślił, że obecnie system jest bezpieczny i transparentny:

- Jeżeli do naszego funduszu wpływało pełnomocnictwo podpisane własnoręcznie przez beneficjenta, nie mieliśmy możliwości działania w inny sposób. Dopiero w momencie kontroli, gdy nasi pracownicy odwiedzali miejsce inwestycji lub nie został złożony wniosek o płatność, kończył się czas na rozliczenie projektu. Dzisiaj, w nowym programie Czyste Powietrze, od samego początku mieszkańiec jest zabezpieczony - zarówno w zakresie wiedzy, jaki w przeprowadzeniu procesu inwestycyjnego. Takie sytuacje już nie będą miały miejsca - zapewnił prezes.

Obecnie w województwie śląskim w rolę operatora programu weszło już 105 samorządów na 167, a 148 prowadzi punkty konsultacyjno-informacyjne. To znacznie przyspiesza proces realizacji inwestycji i wypłat środków.

- De facto od momentu wypłacenia zaliczki mamy sto dwadzieścia dni na realizację i rozliczenie wniosku, a nasz fundusz ma sześćdziesiąt dni na jego ocenę i przekazanie środków. Jeśli wniosek jest prawidłowo zweryfikowany, środki wypłacamy w ciągu dwóch dni, i są one zabezpieczone zarówno na bieżące, jak i przyszłe realizacje - tłumaczył Pindel.

Mateusz Pindel wyjaśnił, że audyt energetyczny w ramach programu „Czyste Powietrze” jest już finansowany i refundowany. Skorzysta z niego będzie mógł każdy uczestnik programu, niezależnie od tego, czy zdecyduje się później na realizację inwestycji. Jeśli ktoś nie przystąpi do programu, będzie musiał pokryć koszt audytu samodzielnie.

- W odpowiedzi na postulaty samorządów i mieszkańców przygotowujemy specjalny program, w którym każdy przystępujący będzie miał sfinansowany audyt energetyczny - podkreślił Pindel.

Program ma wystartować w ciągu kilku miesięcy, najpóźniej w drugim kwartale 2026 roku. Dzięki niemu mieszkańcy będą mogli sprawdzić, jakie inwestycje muszą przeprowadzić, aby budynek stał się efektywny energetycznie. Audyt wskaże też zakres działań związanych z odnawialnymi źródłami energii, co pozwoli na bardziej świadome i skuteczne planowanie termomodernizacji.

- Każdy mieszkaniec, który będzie chciał skorzystać z programu Czyste Powietrze, będzie mógł sprawdzić, jakie inwestycje musi przeprowadzić, aby budynek stał się efektywny energetycznie. To pozwoli też określić zakres działań związanych z odnawialnymi źródłami energii - podkreślił Mateusz Pindel, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapers.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angielski. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Czechowice-Dziedzice tel. 604 630 556

OCHRONNA z gr. niepełnosprawności Gliwice/Zabrze tel. 604 630 556

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Psar/Gródków tel. 668 085 925

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Sosnowiec tel. 604 630 556

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przewodzący+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskiady koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

BRENNA. Ferie zimowe. Wielkanoc w "Promyczku", 517-694-165

WISŁA-KULIGI Zimowe z biesiadą w kolybie weekendy, ferie, walentynki, dni robocze).Tel.:503-492-612

KRAJ - MORZE

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 do 601-585-510 www.danaustronie.pl

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelane: 660-482-319.

Usługi pogrzebowe

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 0011470385

BURMISTRZ MIASTA I GMINY OGRODZIENIEC informuje,

że w okresie od dnia 2 lutego 2026 r. do dnia 23 lutego 2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy Ogrodzieniec jest wywieszony do publicznego wglądu WYKAZ NR 3/2026 NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY stanowiących własność Gminy Ogrodzieniec na terenie gminy Ogrodzieniec:

- działka nr 804/91 obręb Ogrodzieniec,
- lokal mieszkalny przy ul. Elizy Orzeszkowej 11/5

REKLAMA 0011471710

Prezydent Miasta Sosnowca informuje,

iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, Al. Zwycięstwa 20 oraz na stronie internetowej tut. Urzędu został zamieszczony na okres 21 dni, tj. od 3.02.2026 r. do 23.02.2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na podstawie art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), dot. nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. K.K. Baczyńskiego.

REKLAMA 0011471251

Minister Finansów i Gospodarki

Znak pisma: DLI-I.7621.8.2024.KK.13a

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 22 października 2025 r., znak: DLI-I.7621.8.2024.KK.11, uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Śląskiego nr 15/2023/ZRID z dnia 20 grudnia 2023 r., znak: IFXIII.7820.30.2023, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pn. „Budowa ronda na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr 935 z ul. Ogrodową i Wyzwolenia w m. Suszec”.

Z treścią decyzji Ministra Finansów i Gospodarki z dnia 22 października 2025 r. oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorek, czwartki i piątki, w godzinach od 10.00 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu 22 323 40 70 - od poniedziałku do piątku w godzinach 10:30 – 14.30, jak również z treścią ww. decyzji w urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Gminy Suszec.

Informuję, że właściwym w przedmiotowej sprawie - stosownie do treści rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 lipca 2025 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Finansów i Gospodarki (Dz.U. z 2025 r. poz. 997) - jest obecnie Minister Finansów i Gospodarki, zwany dalej „Ministrem”. Natomiast zgodnie § 1 ust. 4 pkt 1 lit. a i b ww. rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 lipca 2025 r. obsługę Ministra zapewnia Ministerstwo Rozwoju i Technologii w zakresie działań administracji rządowej: budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo; gospodarka.

Data publikacji obwieszczenia: 2 lutego 2026 r.

AUTOREKLAMA 0011471347

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapers.pl

REKLAMA 0011471709

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy Al. Zwycięstwa 20 oraz na stronie internetowej tut. Urzędu na okres od dnia 2.02.2026 r. do dnia 22.02.2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia, zlokalizowanej przy: ul. Mikołajczyka-Powstańców Śląskich, działka ozn. geod. jako numer 1433 obręb 0012 Sosnowiec.

REKLAMA 0011471347

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 28.01.2026r. dotyczącego nieruchomości stanowiącej własność Miasta Katowice, położonej przy ul. Ceglanej (dz. nr 109/29 i 110/1), wyznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, w drodze przyłączenia.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się również pod numerem telefonu (32) 259-32-22 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616a.

REKLAMA 0011471567

OGŁOSZENIE

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „SIEMION”
ul. Michałkowicka 109
41-103 Siemianowice Śląskie

OGŁASZA PRZETARG W TRYBIE ZAPYTANIA
O CENY SKŁADNIKÓW CENOTWÓRCZYCH:

1. Robocizogodzina
2. Koszty ogólne
3. Zysk

NA REMONT BALKONÓW W BUDYNKACH MIESZKALNO-USŁUGOWYCH PRZY:

UL. WITOLDA BUDRYKA 9 W CHORZOWIE – 15 SZT.
UL. WITOLDA BUDRYKA 12 W SIEMIANOWICACH ŚL. – 5 SZT.

Wadium z tyt. przystąpienia do przetargu wynosi 50.000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych) i należy je wpłacić na konto Spółdzielni nr 95 1020 2368 0000 2902 0022 5680.

Rozliczenie robót nastąpi kosztorysem powykonawczym.

TERMINY REALIZACJI: rozpoczęcie robót 17.03.2026 r.
zakończenie robót 31.07.2026 r.

Materiały przetargowe – Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) można odebrać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Michałkowickiej 109 w Siemianowicach Śląskich, pokój nr 4, po okazaniu dowodu wpłaty kwoty w wysokości 400,00 zł + VAT (słownie: czterysta złotych + VAT).

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 32/228-40-12 wew. 114, 116.

Ofertę wraz z potwierdzeniem wpłacenia wadium należy złożyć w siedzibie Zamawiającego przy ul. Michałkowickiej 109, pok. nr 4, nie później niż do dnia 16.02.2026 r. do godz. 13.00.

Ostateczny wybór wykonawcy nastąpi 20.02.2026 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia, unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011470831

Chocianów, dnia 30.01.2026 r.

WYCIĄG z OGŁOSZENIA o PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY CHOCIANÓW informuje,

że dnia 1 kwietnia 2026 r. w godz. 9:00 w Sali Nr 4a w Urzędzie Miasta i Gminy w Chocianowie odbędzie się:

P I Ą T Y przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 2 miasta Chocianów, oznaczonych nr geodezyjnymi: 14/35 o pow. 0,1781 ha, 14/37 o pow. 1,7809 ha, położonych przy ul. Kościuszki w obr. 2 miasta Chocianów, przeznaczonych w MPZP pod tereny zabudowy usługowej (3U), KW LE1U/00022102/9.

CENA WYWOŁAWCZA: 1 070 000,00 PLN (jeden milion siedemdziesiąt tysięcy złotych), w tym 23% VAT, przy postąpieniu nie mniejszym niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Wysokość wadium, forma, termin i miejsce jego wniesienia: 60 000,00 PLN wpłata na rachunek bankowy Gminy Chocianów nr 73 1020 5226 0000 6702 0706 0603 w PKO BP Oddział 1 we Wrocławiu do 26.03.2026 r. (włącznie). Przy wpłacie wadium należy podać numery dwóch działek.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie i Miasta i Gminy w Chocianowie, opublikowane w BIP pod adresem <http://chocianow.bip.pbbox.pl>

Szczegółowe informacje można uzyskać w UMIG Chocianów, pokój nr 13, tel. 76 8185 020 wew. 164, w zakresie MPZP 163.

Wielu osobom przeszkadzam. I czego się nie dotknę, to nakręca się jakaś spirala na mnie

Sandra Kubicka na Instagramie, fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Zalewski podziwia piramidy

Wygląda na to, że serce znane piosenkarza znów jest zajęte. Muzyk wybrał się do Egiptu w towarzystwie wokalistki o wdzięcznym pseudonimie Kaeyra. Na profilu artystki pojawił się krótki filmik, na którym pozuje u boku Krzysztofa Zalewskiego u podnóża piramid. Czy to oznacza, że Kaeyra to nowa miłość artysty?

Maffashion dokazuje z synem

W ostatnich dniach celebrytka regularnie podsyła nam wakacyjne pocztówki z Tajlandii. Jej profil opanowały kolorowe fotki wykonane podczas kąpielii na tle zachodzącego słońca. Na kilku z nich możemy zobaczyć jej plażowe zabawy z synem. Wszystko wskazuje na to, że chłopiec rośnie jak na drożdżach.

Dorota Szelańska ma w sobie wdzięczność

Celebrytka i dyrygent Adam Sztaba byli parą przez 11 lat. I choć ich małżeństwo skończyło się rozwodem, Szelańska wypowiada się ciepło o byłym partnerze: „Co jakiś czas się widzimy. Bardzo serdecznie. Myślę, że jeżeli ktoś był przez tyle czasu częścią mojego życia - to było 11 czy 12 lat - to by było straszne, gdybym miała jakieś złe emocje w związku z tym. Wdzięczność mam. Myślę, że nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem i życzę mu jak najlepiej, bo to od nas zależy, co niesiemy w świat”.



W TELEWIZJI



Marlow: klub zbrodni Epic Drama, 16:10

Emerytowana archeolog Judith Potts (Samantha Bond) słyszy strzał dochodzący z ogrodu sąsiadów i jest przekonana, że doszło do morderstwa. Kiedy policjanci nie chcą uwierzyć w jej opowieść, Judith łączy siły z dwiema innymi kobietami z Marlow i panie rozpoczynają własne śledztwo.

Teatr TV: Kruk z Tower TVP 1, 20:30

Nastoletni Kostia po śmierci ojca żyje w konflikcie z matką. Wolny czas spędza przed komputerem, pała nienawiścią do świata i rodziny. Zaniepokojona matka postanawia przeprowadzić eksperyment. Czy ryzykowna gra, którą podejmuje, aby odzyskać syna, przetrzebieży w prawdziwą więź?

Powrót do rajów BBC First, 21:00

Detektywka Mackenzie Clarke powinna powrócić w Wielkiej Brytanii, wciąż jednak przebywa w Dolphin Cove i próbuje trzymać się z dala od planującego ślub byłego narzeczonego. Na szczęście dla Mack jej obsesja na punkcie zagmatwanych spraw kryminalnych spraw doskonale potrafi skupić na sobie uwagę.

Falk Romance.TV, 22:55

Ekscentryczny geniusz prawniczy Falk niechętnie wraca do zawodu i rozpoczyna współpracę z stateczną córką założyciela renomowanej kancelarii.

KRZYŻÓWKA NR 16

Poziomo:

- niejeden w książce kucharskiej,
 - msza odprawiana w noc Bożego Narodzenia,
 - schronienie dla kangurzątki,
 - „anioł stróż” z urzędu,
 - roślina astrowata o silnych właściwościach leczniczych i kosmetycznych,
 - ... Dankowska, polska pilotka samolotowa i szybowcowa,
 - żołnierze ze straży pomocniczej władcy,
 - laureatka Oscara za główną rolę w filmie „La La Land”,
 - garaż dla dwupłatowca,
 - dzielnica Warszawy z Parkiem Szczęśliwickim,
 - trunek dla Zagłoby,
 - podkładka pod siedło,
 - japoński cesarz, tenno,
 - sucha kielbasa jak ser,
 - laufer na szachownicy,
 - mało wartościowy utwór literacki,
 - granica występowania fal radiowych,
 - dawna nazwa żniwiarza,
 - wyspa w pobliżu Sumatry (Indonezja),
 - północne odgałęzienie Morza Śródziemnego,
 - sposób postępowania.
- Pionowo:**
- film w reżyserii Agnieszki Holland i Kasi Adamik,
 - barwne zjawisko atmosferyczne,
 - figura akrobacji lotniczej,
 - czasem ma wielkie oczy,
 - jedno z Wielkich Jezior,
 - kraj w Ameryce środkowej,
 - przed tau w greckim alfabecie,
 - wynik działania, rezultat,
 - mityczny władca Teb,
 - rzymska bogini łowów,
 - belka pod deskami podłogi,
 - Nina, francuska projektantka mody,
 - dolna część twarzy,
 - szybko zapada jesienią,
 - deszczowa pogoda, szaruga,
 - „drżące” drzewo liściaste,
 - lekka, przezroczysta tkanina,
 - najwyższy szczyt Andów,
 - czasopismo ilustrowane,
 - popularna gra w karty,
 - walczy z czerwonym kurem,
 - dzianina warstwowa,
 - prymitywne obuwanie.



AUTOPROMOCJA 0011226848

DZIENNIK ZACHODNI

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 15

S	Z	F	I	A	T	D	U	C	A	T	O	O	G			
L	A	W	K	A	K	A	R	B	E	B	E	N				
U	A	S	H	O	W	B	I	Z	N	E	S	R	I			
Z	Y	L	K	A	N	■	■	K	I	A	N	O	D			
B	K	D	I	R	Y	S	E	K	D	Z	D					
A	T	A	L	A	N	T	A	T	A	R	A	B	A			
■	A	I	I	F	E	T	A	E	E	A	■					
P	L	A	N	D	E	K	A	■	P	O	Z	Y	C	Z	K	A
■	A	D	U						T	I	■	L				
T	R	Z	A	S	K				M	I	K	R	O	N		
E	W	A	■						R	A	■	A				
Z	O	L	A	D	Z				S	T	E	P	A	K		
N	O	Z	■						■	Y	■	I	L			
I	S	K	R	A	■				■	S	F	E	R	A		
A	■	A	■	K	A	S	P	R	O	W	I	C	Z	R	■	D

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać odważnie, ale nie ignorować rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i konsekwencja pomogą uniknąć drobnych napięć.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą dziś więcej, niż się spodziewasz. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na negocjacje.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo radzi dbać o siebie i nie brać wszystkiego zbyt osobiście.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz szansę zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś zapowiada, że pewność siebie przyciągnie dobre okazje.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządki w planach i myślach poprawią komfort dnia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto postawić na praktyczne rozwiązania.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje wysuwają się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczerą rozmową pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przecucom, ale unikaj niepotrzebnych konfliktów.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nawet mała przygoda poprawi humor i doda energii.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą się piętrzyć, ale horoskop dzienny uspokaja, że systematyczność pozwoli ci wszystko ogarnąć bez stresu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność jest twoim atutem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc w rozwinięciu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dobry dzień na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by wstrzymać się w swoje potrzeby i zwolnić tempo.

MAGAZYN

SPORTOWY24

Rozgrywane w przenikliwym mrozie derby rozgrzały kibiców. Gliwiczanie zadali pierwszy cios, ale ekipa Michala Gasparika „odwróciła” mecz. STR. 21



FOT. KARINA TROJOK

Górnik ograł Piastę, ale walczy z grypą

Raków poległ w walce z liderem w Płocku, a GKS Katowice pokazał siłę w Lubinie. STR. 20-21

Gdzie tu logika? Piotr Żyła w sobotę był ostatni, a w niedzielę wyskakał „dziesiątkę”. STR. 20

Aluron CMC Zawiercie w ligowym hicie rozbił JSW Jastrzębski Węgiel w trzech setach. STR. 24

PKO BP Ekstraklasa, 19. kolejka

* Górnik Zabrze - Piast

Gliwice 2:1 (1:1)

0:1 Quentin Boisgard (25),

1:1 Erik Janža (40),

2:1 Maksym Chłapiński (50)

Sędziował Piotr Lasyk (Bytom)

Widzów 24.344

* Zagłębie Lubin -

GKS Katowice 0:2 (0:1)

0:1 Bartosz Nowak (2),

0:2 Arkadiusz Jędrzych (52)

Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń)

Widzów 3.745

* Wisła Płock - Raków

Częstochowa 2:1 (1:0)

1:0 Wiktor Nowak (15),

2:0 Deni Jurić (58),

2:1 Jonatan Braut Brunès (86)

Sędziował Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)

Widzów 4.093

* Lech Poznań - Lechia

Gdańsk 1:3 (1:1)

0:1 Tomasz Neugebauer (2),

1:1 Ali Gholizadeh (26),

1:2 Antonio Milić (47-samobójcza),

1:3 Tomasz Bobek (55)

Sędziował Karol Arys (Szczecin)

Widzów 17.827

* Motor Lublin - Pogoń

Szczecin 2:1 (2:1)

1:0 Karol Czubak (3),

2:0 Mbaye N'Diaye (27),

2:1 Fredrik Ulvestad (36)

Sędziował Łukasz Kuźma (Białystok)

Widzów 8.319

Kamil Grosicki (Pogoń) nie wykorzystał rzutu

karnego (69)

* Legia Warszawa - Korona

Kielce 1:2 (0:1)

0:1 Mariusz Stepiński (24),

1:1 Bartosz Kapustka (76-karny),

1:2 Mariusz Stepiński (90)

Sędziował Patryk Gryckiewicz (Toruń)

Widzów 14.585

Mileta Rajović (Legia) nie wykorzystał karnego (44)

* Widzew Łódź - Jagiellonia

Białystok 1:3 (0:1)

0:1 Bartosz Mazurek (36),

0:2 Afimico Pululu (55-karny),

0:3 Norbert Wojtuszek (80),

1:3 Sebastian Bergier (89-karny)

Sędziował Paweł Raczkowski (Warszawa)

Widzów 16.645

* Radomiak Radom - Arka

Gdynia mecz odwołany ze

względu na awarię oświetlenia

* Dziś grają: Bruk-Bet Termalica

Nieciecza - Cracovia

(godz. 19)

1. Wisła Płock (b)	19	33	23-13
2. Górnik Zabrze	19	33	31-25
3. Jagiellonia Białystok	18	32	32-22
4. Raków Częstochowa	19	29	27-25
5. Zagłębie Lubin	19	28	31-26
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Korona Kielce	19	27	23-20
8. Radomiak Radom	18	26	35-30
9. Lech Poznań (m)	18	26	30-29
10. Motor Lublin	19	24	25-29
11. Lechia Gdańsk	19	23	40-38
12. GKS Katowice	18	23	25-28
13. Pogoń Szczecin	19	21	29-34
14. Arka Gdynia (b)	18	21	15-32
15. Piast Gliwice	18	20	20-21
16. Widzew Łódź	19	20	27-31
17. Legia Warszawa (p)	19	19	20-23
18. Termalica Nieciecza (b)	18	19	24-35

Mecze zaległe. Wtorek (3.02): PIAST - Lech (20.30), **Środa (4.02):** Jagiellonia - GKS (20.30), **Następna kolejka (6-9.02). Piątek:** Korona - Zagłębie (18), Lechia - Cracovia (20.30), **Sobota:** Arka - Legia (14.45), Jagiellonia - Motor (17.30), GÓRNIK - Lech (20.15), **Niedziela:** Pogoń - Termalica (12.15), RAKÓW - Radomiak (14.45), GKS - Widzew (17.30), **Poniedziałek:** PIAST - Wisła (19).



Taką oprawę zaprezentowali kibice Górnika. Została też okraszona pirotechniką, co spowodowało przerwę w grze

Zdjęcie weekendu



Mecz Radomiaka z Arką Gdynia został odwołany z powodu awarii oświetlenia. Spotkanie miało być oficjalnym otwarciem całego stadionu, z trybuną gości włącznie

Rafał Musioł

Portal X: @Rafał_Musioł



ŻYĆ BEZ SIEBIE NIE MOGĄ

Życie pisze najlepsze scenariusze. W piłce też. Marek Papszun w swoim debiucie w Legii dostał bęcki od Korony, a kibice ze stolicy dali już do zrozumienia, że miano cudotwórcy dostał na wyrost razem z gigantyczną pensją i równie gigantycznym liczebnie sztabem szkoleniowym. Tak się złożyło, że w meczu rozegranym kilkadziesiąt minut wcześniej opuszczony przez Papszuna Raków - z Łukaszem Tomczykiem na ławce - też przegrał swój mecz z Wisłą w Płocku.

Czy oba wydarzenia coś łączy? Na generalne wnioski pewnie jeszcze za wcześnie (podobnie jak w kontekście milionowych transferów Widzewa i biskowego efektu tych zakupów), ale od oczywistej refleksji trudno uciec. To trochę jak w życiu, bywają osoby po prostu

na siebie skazane i zerwanie takiego układu często skutkuje katastrofą. Po prostu żyć bez siebie nie mogą. Papszun w Rakowie był panem i władcą, właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, w Legii, z jej całą specyfiką, ma dużą „szansę” okazać się ciałem obcym. Tomczyk w Polonii zrobił furorę wciągając ją do ścisłej czołówki I ligi, w Częstochowie mierzy się z wyzwaniem, które może go przerosnąć. A gdyby jeszcze Bytomianie bez niego wyraźnie spuścili z tonu w startujących w najbliższy weekend rozgrywkach zaplecza elity, wówczas układanka będzie właściwie kompletna.

Oczywiście, wszystko może się zmienić, ale pamiętajmy też, że Papszun Raków opuścił w fatalnym stylu. No i poszedł tam, gdzie poszedł. A to wszystko złożyło się na oczywisty klimat - na Śląsku liczba życzących mu powodzenia w nowej misji stopniała do błędu statystycznego. A jeśli jeszcze na tym rozdaniu ucierpią i Częstochowianie, i Poloniści, to może osiągnąć stany ujemne. ©©

Dziennik Zachodni
Poniedziałek, 2.02.2026

Wicemistrzowie na tarczy i tracą dystans do liderów

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Wisła Płock 2 (1)

Raków Częstochowa 1 (0)

Bramki

1:0 Wiktor Nowak (15),

2:0 Deni Jurić (58),

2:1 Jonatan Braut Brunès (86)

Wisła Leszczyński - Haglind-Sangre, Kamiński, Mijusković - Sarapata (65. Kun), Rogeł (87. Custović), Lecoecuche, Nowak - Pacheco - Sekulski, Jurić (81. Niarchos).

Trener: Mariusz Misiura.

Statystyki Strzały celne 9, niecelne 16, rogi 10.

Raków Zych - Mosór (63. Dawidowicz), Racovitan, Svarnas - Ameyaw (81. Ilenić), Repka, Bulat (63. Struski), Silva - Makuch (63. Pieriko), Diaby-Fadiga (81. Mircetić) - Brunès.

Trener: Łukasz Tomczyk.

Statystyki Strzały celne 3, niecelne 7, rogi 1.

Sędziował Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)

Widzów 4.039

Debiut trenera Łukasza Tomczyka, który odchodząc z Polonii Bytom zastąpił w Rakowie Marka Papszuna, przypadł na starcie z zimowym liderem, Wisłą Płock.

- Chcemy grać w piłkę - zapowiadał szkoleniowiec przed meczem, zaznaczając, że nie jest zwolennikiem rozgrywania spotkań w takich warunkach atmosferycznych, jakie panowały w niedzielę.

- Wczoraj rozmawiałem z zawodnikami, czy gramy, czy nie gramy i obiecałem, że będę obserwował spotkanie bez szalika i czapki. Szczerze mówiąc były chwile, że czułem, że szczerka jest sztywna - mówił po meczu trener Wisły.

W zespole z Płocka zadebiutował Dominik Sarapata, który niedawno był bohaterem jednego z najwyższych transferów w historii Górnika Zabrze do FC Kopenhagi. Teraz Wisła wypo-

zyczyła go z Danii. W drużynie gospodarzy nie było natomiast Andriasa Edmunda, który wyjechał na testy do ligi włoskiej.

Mecz lepiej zaczął Raków, ale po kwadransie został skarcony. Po rzucie różnym Stratos Svarnas sprowadził Wiktora Nowaka do parteru, ale ten leżąc zdołał kopnąć piłkę do siatki. Stało się to tuż po przerwie w grze spowodowanej zadymieniem po użyciu pirotechniki przez częstochowskich kibiców.

Raków musiał więc szukać sposobu na odrobienie straty. W 30. minucie był blisko, ale zagranie Michaela Ameyawa bezpośrednio z rzutu różnego wybił z linii bramkowej Marcus Haglind-Sangre, co sprawdzono na VAR-ze. Trzydzieści minut później Jonatan Brunès trafił już do siatki, ale po sfaulowaniu bramkarza Rafała Leszczyńskiego.

Na drugą połowę wyszły takie same jedenastki. Częstochowianie próbowali szybko odrobnić stratę i znów dostali cios. Defensywa całkowicie pogubiła się przy szybkiej akcji rywali, Nowak wgrał piłkę w pole karne, a tam Deni Jurić bez większego problemu podwyższył wynik.

Trener Tomczyk i jego piłkarze znaleźli się w sytuacji krytycznej. Na zastrzyk nadziei musieli jednak czekać aż do 81. minuty. Wtedy Karol Struski dośrodkował z rzutu różnego na głowę Brunesa, a Leszczyński łapał odbitą od poprzeczki piłkę już za linią. Raków rzucił do ataków wszystkie siły, był blisko wyrównania, zamknął Wisłę na jej polu karnym, ale desperacki szturm spalił na panewce. Po zakończeniu meczu doszło do awantury między Brunese a Leszczyńskim, a sędziom z trudnym udało się uspokoić oba zespoły. ©©

GKS Tychy i Polonia Bytom wygrały próby generalne

Tomasz Kuczyński
t.kuczyński@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Zespoły Betclac 1. Ligi w najbliższy weekend zaczynają wiosnę i rozegrały ostatnie sparingi. Mecze Polonii i Zagłębia z Tychami były zamknięte dla publiczności.**

SPARINGI

* Zagłębie Sosnowiec - GKS Tychy 1:3 (1:1)

Bramki 1:0 Jewgienij Szykawką (7), 1:1 Daniel Rumin (14), Bartłomiej Barański (85), Paweł Łysiak (88).

Zagłębie Siuta (60. Kos) - Szot (74. Chęciński), Matras (81. Kopeć), Gryszkiewicz (60. Janiszewski), Zająć (81. Mironowicz) - Rönnberg (60. Dziedzic), Wa-

siluk (74. Zawojski), Broniewski (60. Laskowski), Gogół (46. Okebe), Skóra (81. Gaszewski) - Szykawką (74. Wołowicz).

GKS Tychy Mądrzyk - Keiblinger, Teclaw, Łasicki, Luis Silva, Kubik (77. Rygula) - Łysiak, Bieroński, Listkowski, Barański - Rumin (62. Welniak).

* GKS Tychy - MSK Považská Bystrica 2:0 (1:0)

Bramki 1:0 Piotr Krawczyk (42), Kasia Lipkowski (51)

Tychy Kolotyło - Stefansson, Adamczyk (46. Rygula), Lipkowski - Blachewicz, Szpakowski, Wuwer, Machowski - Jankowski, Welniak (33. Krawczyk), Kądzior.

* Polonia Bytom - SK Prostějov 5:1 (2:0)

Bramki 1:0 Kacper Michalski, 2:0 Jakub Arak, 3:0 Jakub Łukowski, 4:0 Grzegorz Szymusik, 5:0 Kamil Wojtyra, 5:1 Michał Zapletal.

Polonia (kadra meczowa): Andrzejczak, Apolinar-ski, Arak, Azaćkyj, Bakala, Calavera, Harwin, Kosir-ski, Krzyżak, Łabędzki, Łabojko, Łukowski, Matić, Mi-



Zagłębie z GKS-em Tychy zagrało w hali w Klimontowie

chalski, Spendel, Stefański, Szymański, Szymusik, Tsirigotis, Wojtyra, Wolkowicz, Zieliński, zawodnik testowany 1, zawodnik testowany 2.

* Podbeskidzie Bielsko-Biala - Puszcza

Niepołomice 2:3 (2:2). Grano 2 razy 60 minut.

Bramki 0:1 Łukasz Solowiej (19), 1:1 Marcin Urynowicz (54), 1:2 zawodnik testowany (62), 2:2 Mateusz Kizyma (91), 2:3 Michał Walski (112-karny).

Podbeskidzie (skład wyjściowy) Forenc - Kozik, Majsterek, Kizyma - Sitek, Urynowicz, Kanach, Słomka, Kolanek - Martos, Klisiewicz.

* GKS Jastrzębie - Wisła Skawina 0:3 (0:1)

Bramki 0:1 Krystian Bociek (7), 0:2 Michał Banik (63), 0:3 Rostysław Szkitun (72).

GKS Jastrzębie Neugebauer (46. Molga) - Tomal, Bednorz, Miroczko, Bąk, Ivo Lopes, Ugosinho, Osipiak (75. Winkler), Jastrzębski, Koczy, Sawicki (54. Golofit). ©©



Łukasz Tomczyk nie tak wyobrażał sobie ekstraklasowy debiut. Jego Raków przegrał na dzień dobry w Płocku

PKO Ekstraklasa Derby rozegrane w mrozie rozgrzały 24.000 kibiców

GÓRNIK ODWRÓCIŁ MECZ. CHŁAŃ: ZA TO BIORĘ PIENIĄŻKI

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Górniki Zabrze 2 (1)

Piast Gliwice 1 (1)

Bramki

0:1 Quentin Boisgard (25),

1:1 Erik Janža (40),

2:1 Maksym Chłani (50)

Górniki Łubik - Sacek (87. Olkowski), Janicki, Josema, Janža - Sadilek, Hellebrand, Kubicki - Chłani (90. Lukoszek), Domingues (78. Szcześniak) - Rupanow. Trener: Michał Gasparik.

Statystyki Strzały celne 8, niecelne 9, rogi 3.

Piast Plach - Twumasi, Czerwiński, Drapiński, Lewicki - Sanca (82. Lokilo), Dżiczek, Tomasiwicz (69. Felix), Vallejo (69. Chrapek) - Dalmau (58. Barkowski), Boisgard. Trener: Daniel Myśliwiec.

Statystyki Strzały celne 1, niecelne 8, rogi 2.

Sędziował Piotr Lasyk (Bytom)

Widzów 24.344

Do otwierających wiosnę na Śląsku derbów Górnika z Piastem oba zespoły płynęły na różnych falach. Zabrzanie zaliczyli bowiem fatalną końcówkę rundy jesiennej, chociaż pozycję lidera ostatecznie przegrali z Wisłą Płock tylko różnicą bramek, natomiast Gliwiczanie na finiszu efektywnie uciekli ze strefy spadkowej. Pomimo tego faworytami starcia na Roosevelta wydawali się gospodarze.

Arena Zabrze wypełniła się kibicami Górnika, ale fanów gości też pojawiła się solidna, licząca ponad tysiąc osób grupa. Spotkanie od początku było twarde, a każda z ekip szukała innych rozwiązań. Zespół Michała Gasparika postawił na szybkie ataki, rywale na rozgrywanie piłki. W 23. minucie wydawało się, że Zabrzanie tę taktyczną batalię wygrali. Rafał Janicki strzałem głową pokonał Frantiska Placha, ale był na spalonym. Za to w rewanżu goście wymanewrowali obrońców i Quentin Boisgard po dośrodkowaniu Leonardo Sancy dał im prowadzenie! Nie najlepiej zachował się Marcel Łubik, który w poprzedniej rundzie też zaliczył kilka kosztownych błędów. Piast uspokoił grę i coraz wyraźniej czekał na koniec pierwszej połowy. Górnik miał jednak inne plany. Przeprowadził kolejną szybką akcję - będącą wynikiem zagrania przeciwnika, który ratując piłkę przed wyprośzeniem na aut pozwolił na wyrowadzenie kontry. Z dystansu



Jako pierwszy gola strzelił Piast. Quentin Boisgard trafił do siatki chwilę po tym, jak sędzia sędzia nie uznał bramki zdobytej ze spalonego przez Rafała Janickiego



Lukas Podolski nie wszedł na boisko, ale miał powody do zadowolenia patrząc na grę swoich kolegów. Mistrz świata z 2014 roku wciąż liczy, że zostanie właścicielem klubu

uderzył Brandon Dominques, Plach odbił piłkę, a Erik Janža zdobył swoją trzecią bramkę w tym sezonie. Derby zaczynały się od początku.

- Wypuściliśmy z rąk dobry moment, właśnie przez to, że tak bardzo chcieliśmy wygrać. To wyjęcie piłki z auto najbardziej zaskoczyło nas samych - ocenił Daniel Myśliwiec.

A w drugiej połowie Górnik zaliczył piorunujące otwarcie. Kontra czterech na czterech zakończyła się asystą Jarosława Kubickiego i golem Maksyma Chłania. Na Arenie Zabrze rozległ się ryk triumfu fanów gospodarzy.

- Mój piłkarz się poślizgnął i to otworzyło Górnikowi drogę do bramki - żałował trener Piasta.

Strzelec gola był najlepszym piłkarzem meczu.

- Faktycznie liczby miałem niezłe, ale przecież za to biorę pieniądze - skwitował z uśmiechem.

Zabrzanie cofnęli się czekając na kontry i w 77. minucie byli bliscy zamknięcia meczu. Brandon Dominques - po podaniu znakomicie grającego Chłania - przegrał z Plachem.

Z poprzeczką przegrał za to Jorge Felix tuż przed końcem spotkania.

- Zabrakło mu centymetrów, ale to by było niezaskuszone, gdyby wpadł gol na remis - stwierdził Michał Gasparik.

Górnik wygrał więc pierwszy wiosenny mecz i co najmniej na kilkadziesiąt godzin znów został tymczasowym liderem tabeli.

- Zespół pokazał, że jest mocny, zawodnicy mają charakter - podkreślił Gasparik. - Niestety, mamy jakiegoś wirusa, w nocy odpadli ze składu Sondre Liseth, Mathias Sauer oraz Michał Rakoczy. Żeby nie ryzykować zarażenia piłkarze dostali teraz dwa dni wolnego.

©©

Żołnierze Rafała Górnika rozpoczęli wielką ucieczkę

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Zagłębie Lubin 0

GKS Katowice 2 (1)

Bramki

0:1 Bartosz Nowak (2),

0:2 Arkadiusz Jędrzych (52)

Zagłębie Burić - Michalski, Nalepa, Kocaba, Jakuba - Orlikowski (68. Ligocki), Dąbrowski (57. S. Kowalczyk), Kolan, Sypek (68. Szabo) - Kosidis, Radwański (57. Diaz). Trener: Leszek Ojrzyński.

Statystyki Strzały celne 1, niecelne 10, rogi 1.

GKS Strąček - Wasielewski, Czerwiński (46. Jirka), Jędrzych, Klemenz, Galan - Nowak (90+2. Markovic), M. Kowalczyk, Milewski (83. Bosch), Wdowiak (68. Błąd) - Zrelak (68. Szkurin). Trener: Rafał Górak.

Statystyki Strzały celne 7, niecelne 9, rogi 4.

Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń)

Widzów 3.745

W pierwszym wiosennym meczu trener Rafał Górak wystawił taką samą jedenastkę, jak ta, która rozpoczęła ostatni i wygrany mecz sparingowy z Baćką Topola. Oznaczało to, że w GKS-ie zadebiutuje Mateusz Wdowiak, który przeniósł się na Górny Śląsk z Zagłębia Lubin. Stawka spotkania była niebagatelna. Dla gospodarzy na szali leżała pozycja tymczasowego lidera, dla katowiczian ucieczka ze strefy spadkowej.

- Moi żołnierze są gotowi - zapewniał szkoleniowiec GieKSy przed spotkaniem.

Jesienią Bartosz Nowak strzelił Zagłębiu dwa gole, ratując remis 2:2. W rundzie rewanżowej 32-letni pomocnik, Ligowiec Roku 2025 tygodnika „Piłka nożna”, na strzelenie pierwszego gola potrzebował 65 sekund! W środku boiska Milewskiego stracił Michalis Kosidis, Nowakowi oddał ją Borja

Galan, a ten pokonał Jasmina Buricia.

Zagłębie w tym sezonie nie poniosło u siebie porażki, nie przegrało też 10 domowych meczów z GKS-em. Z kolei Katowiczanie wygrali jesienią wszystkie mecze, w jakich obejmwali prowadzenie. Po zdobyciu prowadzenia zespół trenera Górnika dość spokojnie przetrwał do końca pierwszej połowy, ba, nawet raz jeszcze wpakował piłkę do siatki, ale Adam Zrelak był na spalonym.

Po przerwie żadnych wątpliwości być nie mogło. Nowak dośrodkował z rzutu różnego, a Arkadiusz Jędrzych głową powiększył zapas nad Zagłębiem. Po tym trafieniu GKS znów przełączył się w tryb kontrolowania boiskowych wydarzeń. W 89. minucie Bartosz Frankowski nie uznał gościom drugiego gola, tym razem Galanowi. Nie zmieniło to faktu, że drużyna z Nowej Bukowej spod kreski awansowała na miejsce dziesiąte.

Katowiczanie wygrali w Lubinie z imponującym spokojem. Humor Rafałowi Górnikowi zepsuł tylko Galan, który dostał kartkę eliminując go z występu w zaległym spotkaniu z Jagiellonią. Jesse Bosch i Arkadiusz Jędrzych otrzymali trzecie takie ostrzeżenie, czyli po kolejnym podzielił los Hiszpana.

- Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie, przede wszystkim pod względem taktycznym. Myślę, że w pełni zasłużyliśmy na te trzy punkty, bo byliśmy lepszym zespołem - skomentował występ trener GieKSy. - Progres, który zrobiliśmy podczas zgrupowania w Turcji, jest widoczny, ale mamy jeszcze pewne mankamenty w grze, które musimy poprawić. Cieszy mnie również zachowane czyste konto. ©©



Arkadiusz Jędrzych, kapitan GKS-u, strzelił trzeciego gola w tym sezonie. W Lubinie przypieczętował zwycięstwo

Skoki narciarskie Huśtawka nastrojów w Pucharze Świata w Willingen

BLAMAŻ I DZIEWIĄTE MIEJSCE ŻYŁY

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Piotr Żyła pokazał w Willingen swoje prawdziwe oblicze. W sobotę spadł na bułę, a w niedzielę wskoczył do najlepszej „dziesiątki”.

Polacy w sobotnim konkursie Pucharu Świata w Willingen spisali się najgorzej od 4 lat. Jedyne Aleksander Zniszczoł wszedł do finału. Po pierwszej serii był na 19. pozycji. W drugiej miał słabszą próbę i ostatecznie spadł na 28. miejsce zdobywając swoje pierwsze 3 punkty w Pucharze Świata w bieżącym sezonie.

- Mógłbym się bardziej cieszyć, gdyby druga próba poszła tak jak pierwsza. Bo szczerze mówiąc - i w kwalifikacjach, i w pierwszej serii, to były bardzo fajne skoki. W tej drugiej niestety nie utrzymałem pozycji najazdowej i wyhamowałem w locie na wysokości buły, chociaż warunki były naprawdę super - tłumaczył 31-letni Cieszynianin.

Zakwalifikowanie się po raz pierwszy w sezonie do drugiej serii na Muehlenkopfschanze miało dla Olka wymiar znacznie szerszy niż same punkty. Po koszmarnych mistrzostwach świata w lotach w Oberstdorfie i fali krytyki, która się na niego wylała, Zniszczoł przyznał, że musiał się na nowo „poskładać” - sportowo i mentalnie. - Po Oberstdorfie dosta-



W sobotę spadł na bułę, a w niedzielę Piotr Żyła skoczył najdalej z Biało-Czerwonych

łem bardzo dużo brzydkich wiadomości prywatnych. Magiel miałem dobry. Pal sześć mnie, ale mam córkę, która chodzi do szkoły. To może się na niej odbić - utyskiwał.

Dzień później już nie udało mu się zakwalifikować do finału.

W sobotę do finału nie wywalczyli 34. Dawid Kubacki - 116 m, 40. Maciej Kot - 115 m, 48. Klemens Joniak - 103 m i 49. Piotr Żyła, który spadł na bułę, uzyskując zaledwie 85,5 m. Fani „Wiewióra” niby tłumaczyli jego wtopę wypuszczeniem go z belki przez Borka Se-

dlaka w fatalnych warunkach wietrznych. Niemniej, gdyby Żyła był w dobrej formie, to wyciągnąłby z tego 115-120 m.

Gdy wszyscy postavili krzyżyk na najstarszym 39-letnim skoczku w kadrze, ten w niedzielę w pierwszej próbie uzyskał 140 m, co pozwoliło mu wskoczyć do „dziesiątki”. W drugiej próbie skoczył jeszcze dalej, bo 147,5 m i zakończył konkurs na 9. miejscu.

W niedzielę do drugiej serii udało się jeszcze dostać Joniakowi, który ze 132,5 m na półmetku zajmował 24. miejsce. Ostatecznie zakończył konkurs

na 30. pozycji, zdobywając swój drugi punkt w Pucharze Świata.

W sobotę z dużą przewagą triumfował lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Słoweniec Domen Prevc, odnosząc dziesiąte zwycięstwo w sezonie. Drugi był Japończyk Ren Nikaïdo, a trzecie miejsce zajęł Niemiec Karl Geiger.

Dzień później Prevc poszybował po swoje dwudzieste zwycięstwo w karierze. Drugim był Nikaïdo (152,5 m). Na najniższym stopniu podium stanął Philipp Raimund, który okazał się lepszy o 0,4 punktu od Mariusa Lindvika. ©©

Świątek po Australian Open zmienia podejście do startów

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek znowu poniosła porażkę w Australian Open, ale może pocieszyć się faktem, że w ćwierćfinale odpadła z późniejszą triumfatorką reprezentującą Kazachstan Jeleną Rybakina.

Australian Open pozostaje jedynym wielkoszlemowym turniejem, którego Iga Świątek nie wygrała. Tym razem pożegnała się z Melbourne w ćwierćfinale, czyli stopień niżej niż w zeszłym roku, ale podobnie jak w 2025, odpadła z późniejszą mistrzynią Australii - rok temu w półfinale z Amerykanką Madison Keys, a teraz z reprezentującą Kazachstan moskwianką Jeleną Rybakina.

„Królowa Lodu”, jak nazywana jest 26-letnia Rybakina z racji swojej powściągliwości w okazywaniu emocji na korcie, nie dała Świątek większych szans, pokonując Polkę gładko w dwóch setach 7:5, 6:1.

24-letnia raszynianka zdaje sobie sprawę ze swoich słabości i przyczyn słabszej dyspozycji. Po odpadnięciu z Rybakina powiedziała, jakie zmiany musi wprowadzić w swoim tenisie, aby poprawić swoją grę: - Są pewne rzeczy w serwisie, które chciałabym zmienić i już to zmieniłam w okresie przygotowawczym, ale potem przychodzą mecze i nie ma się zbyt wiele czasu, żeby się nad tym zastanawiać. Widzę, że Alcaraz zmienia swój serwis co roku, dla mnie drobna rzecz zajmuje znacznie więcej czasu.

Rozstawiona z nr 5 Rybakina w finale pokonała liderkę światowego rankingu Arynę Sabalenkę 6:4, 4:6, 6:4, zdobywając swój drugi tytuł Wielkiego Szlema w karierze (w 2022 wygrała Wimbledon) i rewanżując się Białorusince za porażkę w finale Australian Open 2023.

Porażka Świątek w ćwierćfinale AO na pewno nie pomoże jej w szybkim odzyskaniu pozycji numer 1 na świecie. Polka straciła w Melbourne 350 punktów rankingowych i jej dystans do prowadzącej Białorusinki powiększył się z 2492 do 3012 punktów. Na domiar złego Rybakina, dzięki zwycięstwu w AO, wróciła na trzecie miejsce na świecie i traci teraz do Igi zaledwie 368 punktów. Wprawdzie do Sabalenki traci 3380 „oczek”, ale w nadchodzących miesiącach nie ma zbyt wielu punktów do obrony, więc jeśli utrzyma ten poziom, może szybko nadrobić straty.

Sześciokrotna triumfatorka Wielkiego Szlema zauważyła, że będzie musiała poświęcić kilka turniejów, aby zrealizować cele techniczne: - Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś „tyśiczniki”, żeby poprawić słabsze elementy - argumentowała.

Na razie jednak Iga szykuje się do startu w dwóch turniejach WTA 1000 nad Zatoką Parską - Qatar Totalenergies Open (6-14 lutego) i Dubai Duty Free Tennis Championships (15-21 lutego).

W finale mężczyzn AO Carlos Alcaraz pokonał Novaka Djokovicia 2:6, 6:2, 6:3, 7:5. 22-letni Hiszpan jako najmłodszy w historii skompletował „Kariernego Szlema”. ©©

Ligi zagraniczne. Pewne zwycięstwo Barcelony i kolejna strata Bayernu

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kolejne zwycięstwo w La Liga zanotowała FC Barcelona, niestety z niewielkim wkładem Roberta Lewandowskiego. W Niemczech niespodziewanie punkty stracił Bayern Monachium.

ANGLIA

W Anglii efektywne zwycięstwa zanotowali dwaj giganci: Arsenal oraz Liverpool. Arsenal pozostaje zdecydowanym liderem Premier League, mimo faktu, że w sobotnie popołudnie odniósł pierwsze ligowe zwycięstwo od początku stycznia. W strefie spadkowej znajdują się West Ham United, Burnley oraz Wolverhampton.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 24. kolejki: Wolverhampton - Burnemouth 0:2, Leeds - Arsenal 0:4, Brighton - Everton 1:1, Chelsea - West Ham 3:2, Liverpool - Newcastle 4:1.

HISZPANIA

W Hiszpanii należy odnotować już 18. zwycięstwo ligowe Barcelony. Duma Katalonii poradziła sobie bez większych problemów na wyjeździe z Elche, wygrywając 3:1. Gole dla przyjezdnych strzelali napastnicy, ale nie Robert Lewandowski, który na murawie pojawił się dopiero po przerwie. Z trafień cieszyli się Lamine Yamal, Ferran Torres oraz Marcus Rashford. Tak naprawdę tylko pierwszy z nich musiał pokazać kunszt, dla dwóch pozostałych snajperów wykorzystanie sytuacji było wyłącznie formalnością. W tabeli La Liga prowadzenie utrzymała FC Barcelona. Na drugim biegunie mamy beniaminka z Oviedo.

LA LIGA

Wyniki 22. kolejki: Espanyol - Alaves 1:2, Real Oviedo - Girona 1:0, Osasuna - Villarreal 2:2, Levante - Atletico Madryt 0:0, Elche - Barcelona 1:3.



Dobre wiadomości doszły wczoraj do Jana Urbana z Włoch, bo Piotr Zieliński strzelił piękną bramkę w meczu Interu

NIEMCY

Za naszą zachodnią granicą delikatną zadyszkę złapał Bayern Monachium, który nie wygrał drugiego meczu w Bundeslidze z rzędu, co w tym sezonie stanowi spore wydarzenie nie tylko w Niemczech.

Bawarczycy w sobotni wieczór tylko zremisowali na wyjeździe z Hamburgerem SV 2:2, a gola na wagę remisu dla gospodarzy strzelił Luka Vusković, który wiosną 2024 roku reprezentował barwy Radomiaka. Chorwacki nastolatek w tym sezonie ma już 4 gole na koncie.

Chyba nikogo nie zaskakuje, że w tabeli Bundesligi mimo straty punktów pewnym liderem jest ekipa z Monachium. Ciekawie jest za jej plecami, bo o wicemistrzostwo walczą Borussia Dortmund i... TSG Hoffenheim. W strefie spadkowej znajdują się FSV Mainz, St. Pauli oraz Heidenheim.

BUNDESLIGA

Wyniki 20. kolejki: FC Koeln - Wolfsburg 1:0, Werder Breme - Borussia Monchengladbach 1:1, TSG Hoffenheim - Union Berlin 3:1, RB Lipsk - FSV Mainz 1:2, FC Augsburg - St. Pauli 2:1, Eintracht Frankfurt - Bayer Leverkusen 1:3, Borussia Dortmund - Heidenheim 3:2, Hamburger SV - Bayern 2:2.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim kolejne zwycięstwo odniósł SSC Napoli, chociaż mocno namęczyło się z przyszłym rywalem Jagiellonii Białystok w fazie play off Ligi Konferen-

cji. ACF Fiorentina wciąż znajduje się w strefie spadkowej, ale prezentuje się znacznie lepiej niż jesienią.

Za plecami wspomnianej Violi plasuje się Pisa, która ma na swoim koncie - od początku rozgrywek - zaledwie jedno zwycięstwo. W barwach tej ekipy zadebiutował Filip Stojilković, który w zimowym oknie transferowym za 3 mln euro przeniósł się z Cracovii.

Na szczycie tabeli Serie A zadomowił się Inter Mediolan (wczoraj wygrał z Cremonese, Piotr Zieliński zaliczył pięknego gola z dystansu na 2:0 w 31. min), a za nim plasuje się spora grupa pościgowa, której przewodzi Milan.

SERIE A

Wyniki 23. kolejki: Lazio - Genua 3:2, Pisa - Sassuolo 1:3, Napoli - Fiorentina 2:1, Cagliari - Hellas Verona 4:0, Como - Atalanta 0:0, Torino - Lecce 1:0, Cremonese - Inter 0:2. ©©

Semirunnij: Jadę walczyć o medal dla Polski

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. Rozmawiamy z Władimirem Semirunnijem, reprezentantem Polski w łyżwiarstwie szybkim, który w ubiegłym roku otrzymał obywatelstwo polskie.

Obok rywalizujących w tej samej dyscyplinie sprinterów, Damiana Żurka i Kai Ziomek-Nogal, jest pan jedną z największych polskich nadziei medalowych na igrzyskach we Włoszech. Jakie cele stawia pan sobie przed igrzyskami?

Jadę walczyć o złoty medal, bo patrząc na czasy w tym sezonie - mam najlepszy. Dziesięć tysięcy metrów to jest mój ulubiony dystans. Jest nas pięciu czy sześciu, którzy mają bardzo podobne wyniki, i wszyscy możemy walczyć o medale. Ale ja nie jestem zależny od innych, tylko siebie.

W tym sezonie potwierdził pan dobrą formę, osiągając jeden z najlepszych w historii wyników właśnie na „dziesiątkę”, a także stając na po-

diu mistrzostw Europy na 1500 i 5000 metrów.

Na 1500 wszystko będzie zależać od jakości lodu - im szybszy, tym moje szanse są mniejsze. Nie czuję się super pewnie na szybkich rundach. Moja technika lepiej pasuje na wolny lód. Podobno ten w Mediolanie będzie podobny do tego w Tomaszowie Mazowieckim, podobny ma być też promień łuku, a to dobrze wróży.

Na dystansie 5000 metrów bezpośredniej kwalifikacji pan nie uzyskał, ale będzie pierwszym rezerwowym.

Dalej czekam, dalej w to wierzę. Jak mi ktoś powie nawet dzień przed, że startuję, to jestem gotowy, choć wolałbym dowiedzieć się wcześniej, bo wtedy zdążyłbym jeszcze wraz z trenerem dostosować trening pod ten dystans. Podczas Pucharu Świata w Inzell ustanowiłem swój nowy rekord życiowy i nowy rekord Polski na tym dystansie i chciałbym wykorzystać ten potencjał.

Jak generalnie ocenia pan swoją formę tuż przed igrzyskami?



Władimir Semirunnij 26 sierpnia 2025 roku otrzymał polskie obywatelstwo

Jeśli noga podaje, to wszystko będzie dobrze i dyspozycja dnia nie będzie odgrywać większego znaczenia. Ja czuję się dobrze i tego się trzymam. Dużo będzie też zależeć od stanu lodu oraz od tego, w której w kolejności parze w kwalifikacjach oraz finałach będziemy startować.

Pod polską flagą startował pan już w poprzednim sezonie, ale wtedy jeszcze nie miał polskiego obywatelstwa. Co znaczy dla pana występ w biało-czerwonych barwach na igrzyskach?

To znaczy dla mnie wszystko. Polska dała mi możliwość startów, a to, co ja mogę zrobić

dla Polski, to zdobywać medale i śpiewać hymn.

Hymn Polski śpiewał pan już podczas mistrzostw Europy w Tomaszowie Mazowieckim po zdobyciu srebrnego medalu.

Tak, potrafię już zaśpiewać polski hymn i mam nadzieję,

że będę miał taką możliwość także podczas igrzysk.

Towarzyszy panu trema w związku z nadchodzącymi najważniejszymi startami w karierze?

Raczej mam w sobie luz i to pomaga mi skupić się na przygotowaniach i swoich celach.

Jak będą wyglądać ostatnie dni przed startami?

Od soboty mamy możliwość trenowania na lodzie. Fajnie, że od razu można go wypróbować. Największa praca została już zrobiona, teraz chodzi tylko o to, żeby złapać czucie lodu i po prostu bawić się, cieszyć tym, co robię. Zazwyczaj jest tak, że przed ważnymi imprezami jest możliwość trenowania na torze rok przed ich rozpoczęciem, ale teraz takiej możliwości nie było. Wierzę jednak, że z trenerem wykonamy dobrą pracę na finiszu przygotowań i tydzień treningów mi wystarczy. Na ten moment wszystko idzie zgodnie z planem. Zrobię wszystko, aby wrócić do kraju z medalem, najlepiej złotym. ©

Polscy olimpijczycy złożyli ślubowanie w PKOl i wylecieli na igrzyska do Mediolanu

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentanci Polski, którzy wezmą udział w zimowych igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, złożyli uroczyste ślubowanie. Pierwsi Biało-Czerwoni dotarli już do Włoch.

Uroczystość odbyła się w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Podczas ceremonii nominacje olimpijskie odebrało 26 z 60 sportowców. Była wśród nich m.in. panczenistka Natalia Czerwonka, która poniesie polską flagę na ceremonii otwarcia w Mediolanie. Ślubowanie uświetnił prezydent RP Karol Nawrocki.

Nominacje otrzymali także trenerzy, członkowie sztabów i działacze związków sportowych oraz przedstawiciele misji olimpijskiej. Przysięgę w imieniu sportowców odczytała bobsleistka Klaudia Adamek - pierwsza w historii reprezentantka Polski zarówno na letnich, jak i na zimowych igrzyskach, bo wcześniej, w Tokio w 2021 roku, startowała w lekkoatletyce. W imieniu trenerów i sztabów ślubowanie złożył szkoleniowiec bobsleistów Dawid Kupczyk. Reszta kadry zrobi to już we Włoszech. ©



Reprezentacja Polski złożyła uroczyste ślubowanie. Obecni byli m.in. łyżwiarze szybki czy biathloniści



Na uroczystość w PKOl przybył Prezydent Karol Nawrocki, który życzył polskim sportowcom jak najwięcej medali



Minister sportu Jakub Rutnicki wręczył polską flagę chorążej Natalii Czerwonce. Srebrna medalistka z Soczi z 2014 roku wystąpi na igrzyskach już po raz piąty



Klaudia Adamek odczytała rotę przysięgi



Gospodarzem ślubowania był prezes PKOl Radosław Piesiewicz, obecny był też prezes PZN Adam Małysz

Ligi kobiet

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.plGRY ZESPOŁOWE. **BKS wygrał z Pałacem, ale stracił kontuzjowaną Wiktorię Szewczyk.**

TAURON LIGA SIATKAREK

*BKS Bostik ZGO Bielsko-Biala - Metallaks Pałac Bydgoszcz 3:1 (25:17, 20:25, 25:17, 25:21) BKS Borowczak, Orzyłowska, Podlaska, Bożki-Szedmak, Gryka, Szewczyk, Adamek (libero) oraz Michalewicz, Nowakowska, Suska (libero), Laak, Kecman, Abramajtyś.

EcoHarpoon Nowel LOS Nowy Dwór Maz. - MoyaRadomiaRadom 2:3, Sokół & Hagric Mogilno - ŁKS Commercecon Łódź 2:3, DevelopRes Rzeszów - Lotto Chemik Police 3:1.

Dziś: ITA Tools Stal Mielec - UNI Opole (17:30).

1. DevelopRes Rzeszów	16	46	47-9
2. PGE Budowlani Łódź	15	36	39-14
3. UNI Opole	14	33	34-14
4. BKS Bielsko-Biala	15	29	33-25
5. ŁKS Commercecon Łódź	14	27	35-25
6. Lotto Chemik Police	16	21	29-33
7. Pałac Bydgoszcz	15	18	25-32
8. Radomka Radom	15	17	26-32
9. ITA Tools Stal Mielec	14	16	23-33
10. Sokół & Hagric Mogilno	16	14	24-40
11. #VolleyWrocław	14	11	15-33
12. EcoHarpoon Nowy Dwór	16	2	8-48

Tauron Puchar Polski w Elblągu (7-8.02).

Sobota, półfinał: Netland MKS Kalisz - BKS (18).

ORLEN BASKET LIGA KOBIET

* MB Zagłębie Sosnowiec - Wisła Kraków 103:64 (25:16, 29:15, 28:18, 21:15)

Zagłębie Taylor 28, Reese 25, Buriga 19, Pyka 8, Wembanyama 7, Jackowska 6, Tadić 5, Kuczyńska 3, Złocińska 2, Lesiak 0.

Artego Bydgoszcz - Isands Wichno Jelenia Góra 92:72, VBW Gdynia - Contimax MOSiR Bochnia 85:73, Śląza Wrocław - Enea AZS Politechnika Poznań 76:61. Mecz AZS UMCS Lublin - Polonia Warszawa po zamknięciu wydania. Dziś: Energia Toruń - KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp. (19).

1. AJP Gorzów Wlkp.	17	31	1436-1126
2. Śląza Wrocław	18	31	1481-1194
3. AZS Politech. Poznań	18	30	1373-1288
4. AZS UMCS Lublin	17	30	1404-1230
5. Zagłębie Sosnowiec	18	28	1572-1422
6. VBW Gdynia	18	26	1509-1450
7. MOSiR Bochnia	18	25	1465-1584
8. Energia Toruń	17	25	1228-1210
9. Artego Bydgoszcz	18	25	1325-1478
10. Wisła Kraków	18	25	1266-1366
11. Polonia Warszawa	17	24	1240-1368
12. Isands Jelenia Góra	18	18	1120-1703

Środa 11.02: ZAGŁĘBIE - Śląza (18).

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

* Sośnica Gliwice - Galiczanek Lwów 26:21 (13:9). Sośnica Glosar, Wawrzynkowska - Dmytrenko 6, Mokrzka 5, Piliakauskaite 3, Kozimur 3, Strózik 3, Guziewicz 3, Andronik 1, Lesiak 1, Skubacz 1, Kaczmarek, Tukaj.

*Tauron Ruch Szczepioma Kalisz - Enea MKS Gniezno 24:32 (13:15). Ruch Gryczewska 1, Fornalczyk - Doktorczyk 6, Szarkowa 6, Stokowiec 3, Trawczyńska 3, Bondarenko 2, Kiprijanowska 2, Bury 1, Diabło, Gega, Jasinowska, Petroll.

KPR Gminy Kobierzycy - PGE MKS El-Volt Lublin 24:32 (12:19). Energia Start Elbląg - KGHM MKS Zagłębie Lubin 33:39 (17:22).

1. Zagłębie Lubin	17	48	616-461
2. MKS Lublin	17	45	545-438
3. Piotrcovia	16	31	483-439
4. MKS Gniezno	17	27	508-468
5. KPR Gminy Kobierzycy	17	27	494-483
6. Piłka Ręczna Koszalin	16	21	440-494
7. Galiczanek Lwów	17	18	447-506
8. Sośnica Gliwice	17	16	467-532
9. Start Elbląg	17	14	484-557
10. Ruch Szczep. Kalisz	17	5	467-573

Środa 4.02: Zagłębie - RUCH (18);

Sobota 7.02: Piotrcovia - SOŚNICA (18). ©

Siatkówka Zawiercianie z szóstą wygraną z rzędu i znów bez straty seta

Jurajscy Rycerze nie biorą jeńców. Jastrzębianie rozbili w swojej hali

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

W meczu 19. kolejki PlusLigi JSW Jastrzębski Węgiel przegrał z Aluronem CMC Warta Zawiercie 0:3. Rozpędzony wicemistrz Polski w środę zagra w Częstochowie.

Jurajscy Rycerze przystępowali do derbów województwa śląskiego w Jastrzębiu-Zdroju z serią pięciu zwycięstw z rzędu (licząc PlusLigę i Ligę Mistrzów), w dodatku wszystkie te pięć meczów drużyna trenera Michała Winiarskiego wygrała po 3:0. JSW Jastrzębski Węgiel w poprzedniej kolejce bez straty seta pokonał w Lublinie mistrza Polski i lidera tabeli - Bogdankę. Aluron chciał się zrewanżować Jastrzębianom za listopadową porażkę w swojej hali 2:3 w 6. kolejce. W sobotnie popołudnie zapowiadało się więc na siatkarską ucztę.

Uczta może była, ale tylko dla kibiców drużyny z Zawiercia. W pierwszym secie goście prowadzili już 20:13, aby wygrać tę partię do 16. Kluczem do zwycięstwa wicemistrzów Polski w całym meczu był drugi set. W nim Jastrzębski Węgiel prowadził 22:18, a jednak Aluron zdołał odwrócić losy tej partii. W pole serwisowe wszedł Patryka Łaba. Przy serii jego zagrywek i kon-



Bartosz Kwolek z Aluronem dostał statuetkę dla MVP meczu

trach Bartosza Kwolka był remis (22:22). Końcówka należała do gości (22:25), którzy zgramiili też trzeciego seta.

MVP spotkania został wybrany Kwolek. Przyjmujący Aluronu wrócił po kontuzji, której nabawił się 6 stycznia w trakcie rozruchu przed meczem Ligi Mistrzów ze Sportingiem w Lizbonie. W sobotę zdobył 16 punktów i atakował ze skutecznością 62 procent.

- Najbardziej cieszy mnie to, że w drugim secie nie zwątpiliśmy i nie zwiesiliśmy głów, tylko walczyliśmy do końca. To nam oddało, więc to jest najważniejsze. Trzeba się z tego cieszyć i to

kontynuować - mówił „Kwolo”, cytowany przez klubową stronę. - Z pewnością cieszą trzy punkty, bo to rzeczywiście trudny teren i dużo ekip straciło w Jastrzębiu-Zdroju punkty. Jestem zadowolony, bo na tym etapie sezonu każdy punkt jest kluczowy. Trzeba walczyć o jak najwyższe rozstawienie przed fazą play off.

Zawiercianie w środę mają zaległy wyjazdowy mecz z 16. kolejki z ostatnią drużyną w tabeli - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa. ©

PLUSLIGA - 19. KOLEJKA

* JSW Jastrzębski Węgiel - Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3 (16:25, 22:25, 20:25)

Fatalny początek zespołu z Gliwic

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. MKS Dąbrowa Górnicza wygrał ze Stalą Ostrów Wlkp. 91:84. Tauron GTK Gliwice przegrał w Zielonej Górze z Zastalem 81:98.

Powracający po kontuzji Luther Muhammad i Martin Peterka zdobyli po 19 pkt i poprowadzili dąbrowian do zwycięstwa.

Gliwiczanie przywitani się z meczem wynikiem 0:14, a I kwartę przegrali 6:23. Na nic zdały się potem próby pociągu.

ORLEN BASKET LIGA - 18. KOLEJKA

*MKS Dąbrowa Górnicza - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. 91:84 (25:22, 23:31, 27:13, 16:18) MKS Peterka 19, Muhammad 19, Zafucki 11, Musiał 10, Bogucki 9, Montgomery 8, Thomas 8, Piechowicz 5, Wojdała 2, Gray 0, Woźny 0.

*Zastal Zielona Góra - Tauron GTK Gliwice 98:81 (23:6, 18:29, 24:28, 33:18)

GTK Jackson 16, Delaire 15, Almeida 12, Oguine 11, K. Gordon 10, Piśła 9, W. Gordon 8, Godfrey 0, Bender 0, Busz 0.

POZOSTAŁE WYNIKI: Legia Warszawa - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń 82:81, Energia Trefl Sopot - Dziki Warszawa 64:104, AMW Arka Gdynia - Anwil Włocławek 82:97, King Szczecin - Energia Czarni Słupsk 84:83, PGE Start Lublin - Miasto Szkła Krosno 87:95. Mecz Śląsk Wrocław - Górnik Zamek Książ Wałbrzych (10.03, godz. 20.30).

1. King Szczecin	18	31	1503-1462
2. Śląsk Wrocław	17	30	1517-1392
3. AMW Arka Gdynia	18	30	1534-1460
4. Legia Warszawa	18	30	1514-1418
5. Dziki Warszawa	18	29	1649-1526
6. Energia Trefl Sopot	18	29	1569-1484
7. Zastal Zielona Góra	18	28	1538-1467
8. Anwil Włocławek	18	28	1623-1547
9. MKS Dąbrowa Górn.	18	27	1557-1549
10. Stal Ostrów Wlkp.	18	27	1519-1574
11. Górnik Wałbrzych	17	26	1350-1377
12. PGE Start Lublin	18	24	1440-1591
13. Twarde Pierniki Toruń	18	24	1548-1598
14. Energia Czarni Słupsk	18	23	1478-1577
15. Tauron GTK Gliwice	18	22	1421-1591
16. Miasto Szkła Krosno	18	21	1454-1601

Następna kolejka (5-8.02). Czwartek: Stal - King (18), Arka - Zastal (20:15); Piątek: Toruń - Start (17.30), Śląsk - GTK (19.30); Sobota: Trefl - Krosno (15.30), MKS - Anwil (17.30), Dziki - Górnik (20:15); Niedziela: Czarni - Legia (17.30). ©

Derby GKS-ów przyniosły zwycięstwo Katowicom

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. Świetne widowisko w Tychach. Mistrzowie Polski przegrali z wicemistrzami po rzutach karnych.

TAURON HOKEJ LIGA - 41. KOL.

*GKS Tychy - GKS Katowice 4:5 po karnych (1:1, 2:3, 1:0 - dogr. 0:0, karne 1-3). 0:1 Jacob Lundegard (7), 1:1 Filip Komorski (15), 2:1 Filip Komorski (23), 2:2 Patryk Wronka (24), 3:2 Alan Łyszczarczyk (26), 3:3 Travis Verveeda (30), 3:4 Błażej Chodor (32), 4:4 Rasmus Heljanko (53). Decydujący karne: Bartosz Fraszko.

*JKH GKS Jastrzębie - ECB Zagłębie Sosnowiec 3:4 (1:0, 2:3, 0:1).

1:0 Szymon Kielbicki (4), 1:1 Aron Chmielewski (22), 1:2 Michał Naróg (26), 1:3 Vaino Sirkia (29), 2:3 Jakub Ślusarczyk (30), 3:3 Riku Sihvonon (35), 3:4 Bartosz Ciura (59). *BS Polonia Bytom - Comarch Cracovia Kraków 5:3 (0:2, 2:0, 3:1). 0:1 Oskar Jaśkiewicz (3), 0:2 Taavi Tiala (9), 1:2 Andrzej Bujalski (32), 2:2 Paweł Wybiral (32), 3:2 Paweł Padakin (42), 4:2 Leevi Karjalainen (54), 5:2 Dmitri Zalamin (59), 5:3 Olli Valtola (60). *KH Energia Toruń - STS Sanok 1:0 walkower.

JSW Brehme, Gierzot, Kaczmarek, Szerszeń, Toniutti, Usowicz, Graniczny (libero) oraz Kufka, Kujundzić, Lorenc, Tuaniga, Zaleszczyk. Aluron Bieniek, Czerwiński, Ensing, Gladyr, Kwolek, Tavares, Popiwczak (libero) oraz Boładź, Łaba, Nowosielski.

POZOSTAŁE MECZE: Barkom Każany Lwów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (21:25, 23:25, 25:14, 25:23, 15:11), PGE GiEK Skra Bełchatów - InPost ChKS Chelm 1:3 (25:12, 22:25, 24:26, 23:25), Asseco Resovia Rzeszów - Bogdanka LUK Lublin 3:2 (20:25, 25:18, 25:21, 22:25, 15:8), Energia Trefl Gdańsk - PGE Projekt Warszawa 0:3 (32:34, 21:25, 21:25). Mecz Indykpol AZS Olsztyn - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa po zamknięciu wydania.

Dziś grają: Ślepsk Małow Suwałki - Cuprum Stilon Gorzów (20).

1. PGE Projekt Warszawa	18	38	41-22
2. Aluron CMC Warta	17	36	41-20
3. Bogdanka LUK Lublin	18	36	44-27
4. Asseco Resovia Rzeszów	18	34	41-26
5. Indykpol AZS Olsztyn	16	31	40-28
6. Energia Trefl Gdańsk	18	29	40-34
7. Jastrzębski Węgiel	18	28	35-33
8. PGE Skra Bełchatów	17	27	32-32
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	18	26	40-41
10. Ślepsk Małow Suwałki	17	21	28-38
11. InPost ChKS Chelm	18	19	23-43
12. Barkom Każany Lwów	18	15	28-47
13. Cuprum Stilon Gorzów	17	15	24-43
14. Steam Hemarpol	16	11	20-43

Następne mecze (4-8.02). Środa: STEAM CZĘSTOCHOWA - ALURON CMC WARTA (20); Czwartek: Chelm - JASTRZĘBSKI WĘGIEL (17.30); Piątek: Ślepsk - Projekt (17.30), Bogdanka - Barkom (20); Sobota: ZAKSA - Trefl (12.30), ALURON CMC WARTA - Resovia (20.30); Niedziela: Cuprum - AZS Olsztyn (18).

Ruch Chorzów bez Ferensa

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W ostatnim sparingu przed rundą wiosenną Betclit 1. Ligi Niebiescy zremisowali z Odrą 2:2.

To był intensywny weekend dla kibiców Ruchu Chorzów. Zaczęło się od piątkowej sesji Rady Miasta, podczas której przyjęto budżet na 2026 rok, a w nim 17,765 mln zł na budowę stadionu przy Cichej oraz 6,8 mln wsparcie klubu. Pierwotnie miało być wykup przez miasto akcji Ruchu, ale stanęło na tym, że klub będzie mógł wnioskować o miejską dotację. UM Chorzów może już legalnie przekazać środki Ruchowi, bo sąd zatwierdził zmiany w statucie spółki, na czele z przekształceniem jej w organizację non-profit (akcjonariusze nie mogą czerpać z niej zysków, cały dochód przeznaczają się na działalność statutową).

W sobotę w ostatniej próbie przed wiosną w Betclit 1. Lidze Niebiescy zremisowali z Odrą Opole 2:2 w sparingu zamkniętym dla kibiców i mediów.

31 stycznia zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, po ponad 12 latach, pracę w Ruchu zakończył Tomasz Ferens, który od kwietnia 2019 roku był rzecznikiem prasowym. ©

*Sparing: Ruch Chorzów - Odra Opole 2:2 Bramki: Mateusz Szwoch, Andrej Lukić - Tomasz Prikryl, Jiri Piroch.

Ruch (kadra meczowa): Bielecki, Gradecki - Ceglarz, Domagała, Imiolek, Jendryka, Karasiński, Kolar, Komor, Konczkowski, Lachendro, Lukić, Mezgħrani, Nagamatsu, Nono, Rosół, Szczepan, Szewczyk, Szwoch, S. Szymanski, Szymanski, Ventura.



Hokeiści z Tychów i Katowic stoczyli kolejną ligową bitwę

40. KOLEJKA

*ECB Zagłębie Sosnowiec - GKS Tychy 1:4 (0:1, 1:2, 0:1). 0:1 Mark Viitanen (11), 1:1 Aron Chmielewski (21), 1:2 Bartłomiej Pocięcha (25), 1:3 Filip Komorski (32), 1:4 Mateusz Gościński (53). *GKS Katowice - Unia Oświęcim 3:2 po karnych (1:0, 0:0, 1:2 - 4:2). 1:0 Kacper Macias (19), 1:1 Erik Ahopelto (44), 2:1 Patryk Wronka (49), 2:2 Oleksandr Peresunko (59). Decydujący karne: Patryk Wronka. *STS Sanok - JKH GKS Jastrzębie 0:1 walkower. *Comarch Cracovia Kraków - KH Energia Bytom 2:1 (0:0, 2:1, 0:0)

1. GKS Tychy	37	77	143-77
2. Zagłębie Sosnowiec	36	74	129-82
3. Unia Oświęcim	36	73	139-84
4. GKS Katowice	35	70	116-82
5. JKH GKS Jastrzębie	37	61	107-99
6. Energia Toruń	36	58	134-108
7. Polonia Bytom	36	45	111-107
8. Comarch Cracovia	37	31	84-144
9. STS Sanok	36	0	38-222

Następna kolejka (12-13.02). Czwartek: GKS KATOWICE - JKH GKS JASTRZĘBIE (18.30); Piątek: ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - Energia Toruń (19), Unia Oświęcim - GKS TYCHY (18). Sanok - POLONIA BYTOM walkower 0:1. ©